Nadszedł początek sezonu...

Dziś chcielibyśmy przedstawić dramatopisarkę i tłumaczkę, z którą niedawno nawiązaliśmy współpracę − Paulinę Erykę Masę. W najbliższych tygodniach będziemy sukcesywnie przedstawiać tłumaczone przez Masę dramaty, natomiast teraz pragniemy przybliżyć własne sztuki autorki, która za pośrednictwem poetyckiego, silnie zrytmizowanego języka bada i nicuje rozmaite kulturowe tropy, czerpiąc inspiracje m.in. z literatury i malarstwa.

PAULINA ERYKA MASA

Urodzona w Gdańsku w 1997 r. iberystka, tłumaczka, dramatopisarka i lektorka języków obcych. Absolwentka sekcji hiszpańskiej w III Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku, utworzonej na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Edukacji, Kultury i Sportu Królestwa Hiszpanii, oraz iberystyki ze specjalizacją translatoryczną (język hiszpański i portugalski) w Instytucie Filologii Romańskiej Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie w roku akademickim 2020/2021 była członkinią i przedstawicielką studentów kierunku iberystyki w Radzie IFR. W 2017 uzyskała dyplom Título de Bachiller nadawany przez Ministerstwo Edukacji, Kultury i Sportu Hiszpanii. W 2018 wzięła udział w programie „Tutoring" na Uniwersytecie Gdańskim, podczas którego badała zagadnienia z dziedziny językoznawstwa, w wyniku czego powstał artykuł poświęcony polityce językowej w Hiszpanii. W swojej pracy licencjackiej poruszyła temat figury uchodźcy we współczesnej dramaturgii hiszpańskiej, a w pracy magisterskiej bada teatr Angeliki Liddell w ujęciu postdramatycznym. To właśnie twórczość Liddell stanowi jej główną fascynację naukową. Jej zainteresowania w dziedzinie sztuk scenicznych krążą również wokół transgresji w teatrze XX i XXI wieku, rytuału oraz performansu. W 2019 otrzymała stypendium Rektora Uniwersytetu Gdańskiego dla najlepszych studentów. Studiuje italianistykę i wiedzę o teatrze na Uniwersytecie Gdańskim. Jest półfinalistką XIV Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej.

*

Tajemnica powierzchni
Gatunek: dramat
Obsada: 2K
Szczegóły: dramat znalazł się w półfinale XIV Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej

Dwie siostry przebywają kolejne kręgi piekła, ni to Dantejskiego, ni najzupełniej współczesnego. Wokół buzuje ogień; jedna z kobiet utożsamia go z rozlewającym się po ciele ciepłem instynktu macierzyńskiego, z miłością mężczyzny, druga − z destrukcją, w jakiej pogrąża się współczesny świat. Siostry spierają się o różne aspekty życia oraz o istnienie/nieistnienie Boga. W trakcie wędrówki przez kolejne kręgi odkrywają, że być może więcej je łączy niż dzieli...

Światopoglądowe starcia kobiet przygotowują grunt pod wprowadzenie jeszcze szerszej perspektywy. *Tajemnica powierzchni* dotyka wielu problemów, jest również manifestem wolności

artysty. Jak mówi jedna z bohaterek, „sztuka wymaga poświęceń. Miłość jest tylko pewną formą przemocy". Autorka z ogromną erudycją przeplata własny tekst cytatami z rozmaitych źródeł, czerpie z ogromnego rezerwuaru europejskiej kultury, tworząc wielowarstwowy palimpsest. Przebycie piekła, czyśćca i nieba kończy się wyznaczeniem kolejnego przystanku w podróży (a może raczej − powrotem?) − „tam, gdzie zawsze świeci słońce", gdzie panuje upał nie do zniesienia, gdzie nie da się oddychać. To symboliczny cmentarz; Pierwsza i Druga zwiedzają grób cywilizacji − Europę. W tym kontekście zacytowane na początku sztuki słowa „Porzućcie nadzieję, wy, którzy tu wchodzicie" zmieniają swoją wymowę.

Samotność przestrzeni
Gatunek: dramat
Obsada: 5K

Sylvia Plath spotyka swoje literackie alter ego, Esther Greenwood. Być może są dwoma osobnymi bytami, być może emanacją jednego umysłu. Bohaterki przeglądają się w sobie, dręczone podskórnym przeczuciem końca. Odbicia multiplikują się. Do tego pękniętego świata wkracza Ja, Sylvia Plath przyjmuje rolę psychoterapeutki, a do tego pojawia się jeszcze poetka Emily Dickinson (tytuł sztuki jest cytatem z twórczości Amerykanki), w rozmowach przewija się również postać Virginii Woolf. Kobiety inicjują wielostronny dialog, w trakcie którego opowiadają o zmaganiach z chorobą psychiczną, w szczególności z chorobą afektywną dwubiegunową, ale również o nierozerwalnie związanym z aktem twórczym poczuciu samotności.

„To ciekawe, że sztukę tak często zestawia się z wojną, nie sądzi pani? Ale jest w tym zestawieniu coś, co nigdy nie przestanie mnie zadziwiać…" − padnie w pewnym momencie ze sceny. Pisanie jest stanem wojny z samym sobą. Bohaterki dramatu wiedzą, jak to jest być zakładnikiem własnych demonów. Autorka kreuje świat dramatu z dużą wrażliwością i erudycją; w bolesnej i szczerej *Samotności przestrzeni* pobrzmiewają echa literatury konfesyjnej.

Jestem swoim własnym krajobrazem
Gatunek: dramat
Obsada: 2K, 4M
Szczegóły: sztuka dostępna również w języku hiszpańskim

„Samotność nosi imię półwyspu Snæfellsnes", po którym kilka setek lat temu stąpał jedyny seryjny morderca w historii Islandii, Axlar-Björn. Snæfellsnes − centrum świata, gdzie „rozpoczyna się podróż do wnętrza ziemi" − jest również metaforą wielkiej ciemności, którą nosi w sobie każdy człowiek, a której istnienie wypiera. Główny bohater, wspomniany Björn, stoi na stanowisku, że światło nie może istnieć bez ciemności, a miłość i przemoc są dwiema stronami jednej monety. Śmierć jest najpiękniejszą otchłanią; zabicie drugiego człowieka jest w pewnym sensie darem.

Matka Axlar-Björna piła krew swojego męża, gdy była w ciąży, by jej syn „potrafił kochać". Björn wierzy w to, że w ten sposób zapoczątkowała klątwę ciążącą nad rodem („śmierć była naszym chlebem powszednim / Budziliśmy się ze śmiercią / I chodziliśmy spać ze śmiercią"; kolejni potomkowie wybierali życie zbrodniarzy). Morderca stopniowo przedstawia swoją życiową filozofię: „ludzkość i upokorzenie są synonimami", „Pochodzę od Boga / A to jest prawdziwe okrucieństwo. / Jestem okrutny". Każdy dzień jest wypełniony oczekiwaniem na własną śmierć, w samotności, na marginesie społecznym. Pod skorupą pozornej obojętności buzuje ogień. Aż wreszcie Björn decyduje się wypełniać swoją mroczną „powinność" − zaczyna zabijać ludzi. Według mężczyzny istota zła jest

zgoła bardziej skomplikowana niż binarne opozycje („By dzieci mogły istnieć / Potrzeba rodziców /By nienawiść mogła istnieć / Potrzeba miłości”).

Relatywistyczna filozofia mordercy jednocześnie bulwersuje i fascynuje. Mocny, sugestywny, poetycki język autorki zmienia historyczne przekazy o Axlar-Björnie, coraz bardziej obrastające w legendy, w metaforyczną opowieść o egzystencjalnym lęku, naturze zła i paradoksach, które rządzą światem.

De(kon)strukcja
Gatunek: dramat
Obsada: monodram lub sztuka na wiele głosów

Dzieciństwo to etap, w którym człowiek, jeszcze nieświadomie, zaczyna konstruować swoją tożsamość, rozpoznawać siebie jako istotę odrębną. Ale dzieciństwo to też „początek niemocy”. Ta wieża Babel złożona z przekonań i spostrzeżeń zaczyna się chwiać, kiedy człowiek uświadamia sobie iluzoryczność swojej sprawczości. Zmiana okazuje się złudzeniem, cały świat, oglądany do tej pory niczym zza pancernego szkła, ulega degradacji, człowiek uświadamia sobie swoją głęboką samotność i niemożność naprawienia błędów ludzkości (galopująca katastrofa klimatyczna, wojny, terror, konsumpcjonizm, rozmaite przejawy ksenofobii). Życie jest biegiem ku krawędzi, ku końcowi − w wymiarze jednostkowym i ogólnoludzkim.

A jednak słońce ciągle wschodzi i zachodzi, fale wciąż rozbijają się o brzeg − to leitmotivy tego utworu, będącego w istocie partyturą dramaturgiczną przeznaczoną dla jednej osoby bądź dowolnej grupy osób (a nawet chóru). W powtarzalnym rytmie rządzącym światem można znaleźć pewne ukojenie − zwłaszcza że sztuka zostaje określona jako puzzle („Ty wybierasz, od którego kawałka rozpoczniesz układankę, a który będzie jej zwieńczeniem”), model tekstualnej dekonstrukcji. Performatywny charakter utworu, wpisanie w niego pewnych inscenizacyjnych potencjalności stwarza szerokie możliwości interpretacyjne.

Przebudzenie
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 1M

Ona i On − łączy ich miłość tak wszechogarniająca, że powoli się w sobie zatracają, zacierają się granice ich „ja”. Przeglądają się w sobie wzajemnie, tworzą swój intymny miłosny hymn. Ale tak jak przemijają kolejne miesiące, upalny czerwiec zmienia się w melancholijny sierpień, tak i ich miłość powoli zmienia swoje oblicze. Namiętność gaśnie, ale czy umiera sama miłość? Może tytułowe „przebudzenie” to dojrzewanie do tego, by na nowo odnaleźć w tym uczuciu siebie, wytyczyć granice? A może jest to dojrzewanie do świadomości, że niektórych ludzi łączy uczucie tak silne, że nieuchronnie prowadzi do destrukcji...

„ONA

Kiedyś myślałam, że gdy raz się zakochasz, to potem zakochasz się kolejny raz. I kolejny. I gdy skończy się jedna miłość, zacznie się kolejna. A potem kolejna i kolejna. I będziesz zakochiwać się tak nieustannie do końca życia. Myślałam, że miłość jest lawiną, która nieoczekiwanie na ciebie spada w ogromnych ilościach. Przygniata cię. To tak jak z kroplami deszczu. Najpierw spadnie na ciebie jedna, potem kolejna i kolejna, aż wreszcie dorwie cię cała ulewa. A ty będziesz stać w samym jej środku, cała przemoczona, od stóp do głów, czekając na kolejne opady. Myślałam, że tak właśnie

funkcjonuje miłość. Że będę w stanie kochać tę całą ulewę. A ja kochałam raz, tę jedną kroplę deszczu. I ta jedna kropla deszczu była moją całą ulewą.

A potem po prostu się w niej utopiłam.”

Zachęcamy również do odwiedzenia strony autorki (www.paulinaerykamasa.com), gdzie można znaleźć dodatkowe informacje o sztukach i przekładach.

*

Autorką fotografii Pauliny Eryki Masy jest Joanna Małolepsza.

*

Sztukę można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Uleczyć traumę. Świat wykolejonej wrażliwości w *Schizie* Samuela Bailey'a

Samuel Bailey wychowywał się z matką w Worcester pod Birmingham. Ojciec rozstał się z rodziną, matka pracowała w pubie, czas wolny nastolatka upływał wśród rówieśników, których aspiracje – podobnie jak jego – nie wykraczały zbytnio poza obszar komunalnego osiedla. W wieku 20 lat, po długiej chorobie, zaczął nowe życie: przeprowadził się do Bristolu i zapisał na kurs pisania dramatu przy Old Vic Young Company, gdzie poznał późniejszego reżysera swoich sztuk, Jessy Jonesa. Pod jego wpływem zaczął tworzyć teksty w upoetycznionym przez siebie ulicznym języku, o tematach i świecie, który starał się wyprzeć, a który teraz docenił jako literacką wartość. Jego *Schiza* zdobyła nagrodę Papatango New Writing Prize (2019) i została uznana za najważniejszy debiut dekady. Na jej podstawie powstał film uhonorowany Times Breakthrough Award. Autor współpracował z teatrami Southwark Playhouse, Old Vic 12, Orange Tree Writer's Collective; był laureatem stypendium MGC Futures.

Schiza/ Shook
Przekład: Klaudyna Rozhin
Gatunek: dramat
Obsada: 3M, 1K

Zakład poprawczy. Trzej nastoletni bohaterowie – rozgadany, nadaktywny Cain, autorytarny Riyad i wielki, acz wycofany Jonjo odsiadują karę, uczestnicząc – jako że są lub mają wkrótce zostać ojcami – w prowadzonych przez empatyczną Grace lekcjach „obsługi" niemowląt. W świecie, w którym okazanie uczuć jest słabością, młodzi mężczyźni ustawicznie walczą o pozycję w hierarchii, toczą ze sobą gry i podchody, atakują się nawzajem, testują, mocują na argumenty. Nie tylko słowne, choć słowo ma w ich przestrzeni

dużą moc. Kto ma bardziej „gadane”, jest górą. Język w tej sztuce odgrywa rolę niebagatelną. Zręcznie oddana w przekładzie błyskotliwa mieszanka więzienno-ulicznego slangu, w której odnajdujemy echa stylistyki Marka O’Rowe’a – jest wyrazem młodej męskości i orężem w nieustannej grze (a chwilami − nośnikiem humoru). Spod pancerza ostrych, prowokacyjnych słów przeziera jednak kruchość, niepewność i wrażliwość. Każdy z bohaterów ma na sumieniu poważne przestępstwo, ale też żaden nie zaznał ciepła i troski. Przetrąceni, okaleczeni, tęsknią do uczuć, rozpaczliwie tę tęsknotę ukrywając. Czy dla doświadczających tytułowej pourazowej „schizy” bohaterów istnieje przyszłość, nadzieja? Klucz do ich poranionych dusz zdobywa jedyna w tej przestrzeni kobieta – nauczycielka. W zderzeniu z ostentacyjnie agresywną młodą męskością wymowna jest symbolika rekwizytów – ssane w chwili słabości przydziałowe lizaki czy lalka, na której chłopcy uczą się przewijania niemowląt. Dramat o męskości, wrażliwości, tęsknocie, odpowiedzialności.

Na podstawie slangu, jakim posługuje się Riyad, można wywnioskować, że jest on czarnoskórym londyńczykiem, jednak autor nie precyzuje pochodzenia etnicznego bohaterów − każdy z nich dorastał w innym środowisku, tę inność można zaakcentować w sposób dowolny, dostosowany do kraju realizacji.

Światowa prapremiera *Schizy* odbyła się w Southwark Playhouse w Londynie 1 listopada 2019.

*

Zdjęcie autora wykonał Justin Jones.

Zdjęcie ze spektaklu Southwark Playhouse pochodzi ze strony teatru (https://www.southwarkplayhouse.co.uk/).

*

Dramat można zamówić drogą mailową.
Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk:
http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

S T E F A N V Ö G E L

Ur. w 1969 r. w malowniczo położonej w Alpach wiosce, dorastał z dala od zgiełku świata. Ale zgiełk świata czekał na niego. Po studiach informatyki i ekonomii w Zurychu, gdzie stawiał swoje pierwsze kroki jako pisarz, poświęcił się całkowicie twórczości scenicznej. Od 1993 r. jest niezależnym autorem oraz aktorem. Pierwsze sukcesy świętował jako autor kabaretu w gwarze Vorarlbergu pt. „Grüß Gott in Voradelberg", który to kabaret – w licznych kontynuacjach – stał się jednym z najbardziej popularnych przedstawień scenicznych w Vorarlbergu, kilkuset przedstawień dla prawie 100.000 fanek i fanów. Dziś Stefan Vögel cieszy się renomą jako autor książek, scenariuszy oraz sztuk teatralnych, które zdobyły niebagatelny rozgłos na niemieckich scenach i były wystawiane w Stuttgarcie, Wiedniu, Hamburgu, Berlinie, Frankfurcie, Dreźnie, Düsseldorfie i Bregencji. W wiedeńskim Theater in der Josefstadt w roku 2012 hitem okazała się komedia kryminalna *Altweiberfrühling*, która w Polsce pod tytułem *Carmen. Bella Donna*, wystawiona w 2013 r. w Teatrze Bagatela w Krakowie, również cieszyła się powodzeniem. Rok 2018 przyniósł mu kolejny wielki sukces: jego komedia *Arthur i Klara* (*Arthur & Claire*) została nie tylko wystawiona w teatrze w Monachium, ale także sfilmowana (reż. Miguel Alexandre). Autor, który wraz z żoną i dwojgiem dzieci mieszka w Mauren w Liechtensteinie, pisze kolejne komedie z feministycznym pazurem, a nasi tłumacze prześcigają się w ich tłumaczeniu. Najnowsze prezentujemy dzisiaj w przekładach Szalszów – ojca Piotra i syna Marka.

WIEK TO TYLKO LICZBA / DAS ALTER IST NUR EINE ZAHL

przekład: Piotr Szalsza
komedia obyczajowa
obsada: 2♀ 3-4♂

Dlaczego jest tak, że starsze kobiety nie mają facetów, którzy mogliby być ich synami, a starsi faceci mają kobiety, które spokojnie mogłyby być ich córkami? Gdzie tu sprawiedliwość? Po rozwodzie z Leonem pięćdziesięcioletnia Vera razem ze swoim wieloletnim kolegą Mauritzem założyła prywatne przedsiębiorstwo. Teraz sprzedają za zawrotną sumę firmę z luksusową odzieżą używaną, a były mąż Very, Leon, pragnie do niej wrócić, bo właśnie rozstał się ze swoją młodziutką kochanką. Tyle że Vera zmieniła swoje życie nie tylko na polu zawodowym. Od jakiegoś czasu spotyka się z młodszym od siebie Andreą, mężczyzną o włoskich korzeniach i wyglądzie boskiego amanta. Wspólna kolacja ma przekonać młodziaka do Very i rozwiać wszelkie jego wątpliwości. Jednak wieczór niezupełnie przebiega tak, jak to sobie Vera zaplanowała... Rozważna i nieromantyczna komedia o nierównościach w podejściu do różnic wieku w związkach oraz odwiecznej wojnie płci. Mężczyźni ratują się, jak mogą. Mamy XXI wiek i wreszcie autor mocnym głosem walczy o prawo kobiet do partnerów młodszych o co najmniej dekadę… Trzymamy kciuki za obie płcie nie tylko w Dniu Kobiet!

BUTY TOREBKI MĘŻCZYŹNI/ SCHUHE TASCHEN MÄNNER
komedia obyczajowa
przekład: Marek Szalsza
obsada: 2♀ 3♂

– „Jedyne, czego mi potrzeba, to buty, torebki i mężczyźni!" – mówi Tessa, ekspertka modowa.

Tessa rozwiodła się z Ralfem pięć lat temu. Teraz zostawił ją rockowy muzyk Rainer. Co ona takiego robi źle? Oprócz facetów potrzebuje przecież do szczęścia tylko butów i torebek. Dziś Tessa wyła pod drzwiami swojego byłego męża, by ją przenocował, bo została znowu sama. Po nocy z kilkoma butelkami wina i na kacu powstanie w jej głowie plan, żeby go odzyskać. Szczególnie jak dowie się, że jutro mają wpaść na brunch ich dawni znajomi, Nadine i Eryk. Tylko że Nadine i Eryk już nie są razem... co więcej, Nadine związała się z Ralfem. Ale Tessa nie ma o tym pojęcia, Eryk też nic nie wie. A to jeszcze nie wszystko. Tessa i Eryk również mają pewną wspólną tajemnicę. Nie przez przypadek Tessa rozwiodła się wtedy, pięć lat temu, z Ralfem, i nie przez przypadek Nadine nagle po pięciu latach zerwała z Erykiem. Nagle w mieszkaniu Ralfa pojawia się nawet Rainer. Kto tu od kogo odszedł, kto tu do kogo chce wracać i jaki to ma sens? Stefan Vögel był i będzie mistrzem komediowych perypetii miłosnych!

A na naszej stronie: www.adit.art.pl można zamówić wiele innych sztuk autora po polsku:
Alonso
Anna i jej basen
Arthur i Klara
Bella Donna
Biały puch
Dziewięć dni wolnego
Gate 23
Ich dwoje - ich czworo
Kocha, lubi... żartuje?
Najsłodsze owoce
Nerka
Przyjacielska gra
Szach mat

*

Zdjęcie autora pochodzi ze strony Komödie im Bayerischen Hof, copyright by Vorarlberber Volkstheater.

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

DARIUSZ KOZŁOWSKI

Autor o sobie:

Rocznik 1959, absolwent UW. Końcówkę wieku średniego spędzam po trosze w górach Nadrenii-Palatynatu i w Warszawie, a częściej jeszcze gdzieś w trasie, w kabinie ciężarówki. Kiedyś pracowałem w muzeach, galeriach sztuki, antykwariatach, wydawnictwach i na uniwersytecie. To wcale nie było tak dawno, gdy zapierniczałem jak poparzony w kilku miejscach naraz, biegając sprintem po mieście i ślęcząc po nocach. Pewnego razu wszystko się posypało. Tu skasowano outsourcing, tam zmieniono otoczenie prawne, siam zwiększono wymagania powyżej mych kompetencji, a ówdzie... no, może trochę przestano mnie lubić. Rzecz dziwna, bo wszystko to zdarzyło się niemal jednocześnie i oto pewnego dnia stanąłem w obliczu nieoczekiwanej wolności i spodziewanej plajty. Uznając wszakże tę zdumiewającą koincydencję za zjawisko metafizyczne, któremu przeciwstawiać się niepodobna, postanowiłem przeobrazić się i zresetować. Wyemigrowałem, kupiłem wspomnianą ciężarówkę i zacząłem krążyć nią po Europie. Przewożę więc rozmaite towary z kraju do kraju, ale już bez napinki. Jeśli zdobędę fracht – cieszę się i jadę, a jak nie – to zwiedzam, albo układam sobie w głowie jakieś historyjki. Ta, z powodu której powstała niniejsza notka, wymyśliła mi się w innym środku lokomocji, mianowicie w stołecznym tramwaju linii 24, między Bemowem a Placem Bankowym. Gdy opuściłem zgrzytliwy wehikuł, była kompletna, wystarczyło ją tylko napisać. Zajęło mi to trzy lata.Wcześniej jeszcze, zanim zacząłem zapisywać podobne wymysły, kompulsywnie rysowałem. Miałem nawet kiedyś wystawę i stałą rubryczkę komiksową w tygodniku wychodzącym w kraju, w którym nigdy nawet nie byłem. Odpryski z tamtego czasu udało się zachować w książce *Cała nadzieja w korupcji* (felietony i rysunki), którą opublikowało onegdaj podwarszawskie wydawnictwo LTW.

Lesistan

Gatunek: tragifarsa

Obsada: 6K, 10+M

Szczegóły: sztuka została wydana przez Dom Wydawniczy tCHuw 2021 r.

Dwaj mężczyźni, mieszkańcy stolicy, przedstawiciele śmietanki towarzyskiej, gubią się w Puszczy Kampinoskiej czy raczej, cytując Dantego, „w głębi ciemnego znaleźli się lasu”. Autor parafrazuje *Boską komedię*, tworząc (tragi)farsę o fantazmatach polskości. Jan i Marek nawiedzają kolejne „kręgi piekielne”, i choć ich perypetie są komiczne, to jednak całość podszyta jest refleksją nad tożsamością współczesnych Polaków. Bohaterowie spotykają na swojej drodze różne postaci inspirowane polskim imaginarium, ale zmagające się z bardzo realnymi problemami. Wśród nich jest Rozbójnik, który walczyłby z kapitalizmem, rabując bogatych, ale najpierw musi postarać się o dotację z Unii Europejskiej na ratowanie ginącego rzemiosła (czyli zbójectwa właśnie). O Rozbójniku Madejskim jeden z bohaterów powie tak:

> „Madejski przez całe życie był w milicji. Oficer z Golędzinowa — partyjny, a jakże. Podobno trochę narozrabiał. Kogoś przejechał po pijanemu, czy coś. Ustrój się zmienił i pan major spanikował, zaszył się w lesie. Znalazł przedwojenny bunkier i urządził w nim taką niby jaskinię. Głupi on, bo nikt by mu krzywdy nie zrobił. Jego koledzy pozakładali banki, piramidy finansowe, agencje ochrony i burdele, a on...? […]”

Jan spotka Wiedźmę, trochę mityczną Kirke, a trochę przaśną wioskową cwaniarę. Ale Wiedźma, podobnie jak Rozbójnik, tylko odgrywa pewną rolę:

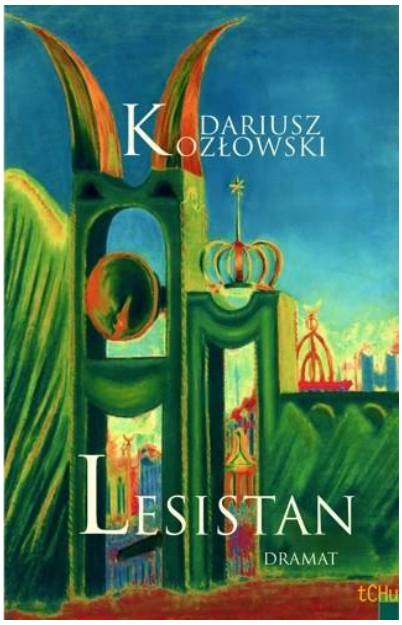

„Pamiętam, jak ta starsza przyjechała z Warszawy. Była aktorką. Przeżyła jakąś tragedię, chorowała, nie miała gdzie mieszkać... Przez tę „Solidarność" w kraju była bieda, pewnie pan pamięta. Samotna matka z dwójką maleńkich dzieci. Ktoś jej wskazał to miejsce. Przyjechała, z początku tylko na lato. Została. Wymyśliła sobie rolę czarownicy".

Pojawiają się również będący zatwardziałym marksistą Pustelnik, hamletyzujący Partyzanci oraz inteligent Bimbrownik. Komiczno-metafizyczna podroż bohaterów kończy się wglądem w naturę rzeczywistości… czy raczej w samo serce polskiego piekiełka:

„JAN Co oni mogą zrobić z człowiekiem, jego uczuciami, sercem, duszą... Wywalą je na stół, zrobią z tego... kiełbasę, mielonkę dla mas... […] Każą żerować na sobie nawzajem. Pożeramy się, trawimy. Tak miało być w piekle, a jest teraz".

Kozłowski inteligentnie igra z polskim imaginarium, ale i z kulturą sensu largo. *Lesistan* jest naszpikowany rozmaitymi aluzjami. Farsowy kostium sprawia, że całość jest bardzo potoczysta i energiczna. To mariaż *Boskiej komedii*, *Odysei* i *Wesela* AD 2022.

Jesienią Dom Wydawniczy tCHu wyda kolejną sztukę Dariusza Kozłowskiego. Trzymamy rękę na pulsie!

Drukowaną wersję *Lesistanu* można znaleźć w księgarniach stacjonarnych i internetowych. U nas można zamówić wersję elektroniczną sztuki.

*

Sztukę można zamówić drogą mailową oraz przez formularz zamówień na stronie.
Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk,
http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

VÍCTOR SÁNCHEZ RODRÍGUEZ

Ur. w Walencji w 1985 r. hiszpański reżyser, dramatopisarz i dramaturg. W roku 2016 otrzymał Nagrodę MAX dla Najlepszej Nowej Sztuki. Jego dramaty zostały przetłumaczone na wiele języków, m.in. angielski, rumuński, perski, włoski i polski, a wystawiano je w najważniejszych hiszpańskich teatrach: Teatre Nacional de Catalunya, Teatre Lliure w Barcelonie, Centro Dramático Nacional i Teatro Español w Madrycie, Teatre Rialto i Teatre Principal w Walencji. Poza Hiszpanią jego teksty realizowano w Londynie i Santiago de Chile. Rodriguez ukończył reżyserię teatralną i dramaturgię w Institut del Teatre de Barcelona oraz zarządzanie kulturą w Universitat de València. Współpracował z wieloma tak znamienitymi twórcami jak: José Sanchis-Sinisterra, Paco Zarzoso, Joseph Danan, April de Angelis (Royal Court), Alejandro Tantanian(Panorama Sur, Buenos Aires), Alfredo Sanzol i Mark Ravenhill. Artysta jest założycielem i członkiem grupy Wichita Co. Najnowszymi dziełami Rodrigueza w dziedzinie twórczości dramatycznej i reżyserskiej są: *Una vez, una casa* (*Pewnego razu, w pewnym domu*), którego premiera odbyła się we wrześniu 2021 w Teatre La Rambleta (Walencja) i *La casa del dolor* (*The House of Sorrow*), sztuka stworzona w Laboratorio Ínsula Dramataria IVC, 2020, której premiera odbędzie się w styczniu 2022 w Teatre Nacional de Catalunya.

Pewnego razu, w pewnym domu / Una vez, una casa
Gatunek: dramat
Przekład: Paulina Eryka Masa
Obsada: 2K + milcząca dziewczynka
Praprmiera: wrzesień 2021 r., Teatre La Rambleta w Walencji

Mroczny thriller psychologiczny badający związki sztuki i polityki. Czy sztuka w czasach dyktatury ma szansę przetrwać − a może usłyszeć można tylko jej łabędzi śpiew? Tajemnicze wydarzenie kładzie się cieniem na relacji dwóch niegdysiejszych przyjaciółek, które dzisiaj, wlewając w siebie kolejne szklanki whisky, prowadzą mroczną grę.

Świat wypadł ze swoich ram, „kiedy stało się... to, co się stało”, jak enigmatycznie mówi Odwiedzająca, składająca wizytę Odwiedzanej w jej willi na pustkowiu. Z niepokojącego dialogu między kobietami wyłaniają się kolejne elementy układanki. Obie kobiety były aspirującymi pisarkami − dopóki krajem nie wstrząsnął tajemniczy przewrót polityczny (czas i miejsce akcji utworu nie został określony). Odwiedzana wyszła za mąż za prominentnego polityka-cenzora i od tej pory

pielgrzymują do niej zastępy kobiet, prosząc o wstawienie się za ich rodzinami. Ona jednak mówi wprost: „Nie ma gorszego maczyzmu niż ten, który zakłada wrodzoną litość kobiety”. Tymczasem Odwiedzająca w dalszym ciągu zajmuje się pisaniem antysystemowym. Chociaż jest na celowniku władzy, próbuje przemówić do sumienia Odwiedzanej. Kobiety zaczynają sobą manipulować, a kiedy pojawi się milcząca, półdzika czternastoletnia córka gospodyni, dojdzie do próby sił.

Federico Fellini powiedział, że „cenzura to reklama na koszt państwa”. Problem w tym, że kulturę mogą tworzyć tylko żywi. Mocny tekst o charakterze paraboli z pełnokrwistymi postaciami kobiecymi.

Cuzco

Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 1M
Prapremiera: 11.10.2017 r. w Teatre Rialto w Walencji, reż. Víctor Sánchez Rodríguez

Cuzco, peruwiańskie miasto, którego granice układają się w kształt pantery, stolica dawnego inkaskiego imperium − właśnie tam, w zaciszu skromnego hotelowego pokoju, On i Ona toczą psychologiczną wojnę na wyczerpanie, próbując zamaskować swoją samotność. „To na peryferiach poznaje się centrum”. Trudno temu zaprzeczyć. Wycieczka do kolebki inkaskiej kultury odkrywa dla bohaterów prawdę nie tyle o rdzennej kulturze − ta jest zapośredniczona przez egzotyzujące narracje, − ale o sobie samych, zblazowanych ludziach Zachodu. „Każdy chce w Cuzco sprzedać jakąś tajemnicę”, a ludzie te „tajemnice” skwapliwie kupują. Protekcjonalność i hipokryzja, właściwe postkolonialnej wrażliwości ludzi Zachodu, cechują nie tylko podejście Onej i Onego do tubylców, ale też do siebie nawzajem.Między Nią a Nim buzuje niebezpieczne napięcie, które rozładowują w sypialni, ale stopniowo zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo sobą gardzą. Ta podróż miała ożywić ich związek, ale Ona zrażona „nieautentycznością” lokalnej kultury obliczonej na turystę, postanawia przeżyć coś „prawdziwego”. Poznaje starego Peruwiańczyka oraz jego młodego syna; z tym drugim udaje się na wycieczkę, a następnie spotyka się z nim w hotelu... Młody Peruwiańczyk jest jednak tylko pionkiem w grze, odpowiedzią na zagrywkę partnera, który nawiązał erotyczną relację z parą poznanych turystów.

Cuzco to gorzka glosa do postkolonialnej rzeczywistości, w której wciąż funkcjonują dawne schematy myślenia − ale też intensywny, wciągający dramat psychologiczny, w którego centrum znajdują się ludzie „na krańcu świata”, którzy skrycie kochają nienawidzić siebie nawzajem.

*

Zdjęcie wykorzystane w ofercie dokumentuje prapremierę sztuki w Teatre La Rambleta w Walencji.

Sztukę można zamówić drogą mailową.Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

MEHDI MORADPOUR

Autor i tłumacz z języka perskiego i hiszpańskiego, urodzony w Teheranie w 1979 r., od 2001 r. mieszka w Niemczech. Studiował fizykę i technologię przemysłową w Iranie, a od 2004 roku iberystykę, arabistykę, amerykanistykę i socjologię w Lipsku i w Hawanie. W latach 2014-2016 uczestniczył w kursie „Forum Text" realizowanym na uniT Graz. Laureat m.in. nagrody exil-Dramatiker Innenpreis przyznawanej przez Wiener Wortstaetten dla dramatopisarzy i dramatopisarek tworzących po niemiecku, ale pochodzących z innych krajów (2016), Nagrody Christiana Dietricha Grabbego (2017), Nagrody Sieci EURODRAM (2018). Współpracował z wieloma czołowymi niemieckimi teatrami. Od sezonu 2020/21 Mehdi Moradpour pracuje jako dramaturg w Münchner Kammerspiele.

wieże milczenia / türme des schweigens

Przekład: Iwona Nowacka

Gatunek: dramat

Obsada: 4K, 2M (albo 3K, 2M)

Szczegóły: publikacja w „Dialogu" 2/2022; za tę sztukę autor otrzymał nagrodę exil-DramatikerInnenpreis; polskie czytanie sztuki odbyło się w ramach projektu „Goście, goście!", reż. Romuald Krężel Teatr Współczesny w Szczecinie, kwiecień 2019

Cztery osoby, którym zabrakło słów, ale „skąd mieli je też wziąć, jeśli wewnątrz i zewnątrz wyglądają tak samo": tak samo niemo. To sztuka o próbie ucieczki od przeszłości, również tej rozumianej dosłownie, jako emigracja, ale i o niemożności zaczęcia wszystkiego od nowa. I o mrocznych tajemnicach, które głośno uderzają o powierzchnię milczenia, wyłaniając się z cielesnych powłok kobiet tej rodziny, podczas gdy jedyny mężczyzna umiera.

Nieoczywistym punktem odniesienia sztuki Mehdiego Moradpoura jest ciało ujęte na różnych płaszczyznach. Występuje w niej zarówno "rodzina pozbawiona ciała", na emigracji, rozpadająca się, niejako pozbawiona tożsamości − jak i chore ciało ojca rodziny, nieludzkie, obce, oplątane kablami. Cały dramat rozgrywa się „w obliczu ojcowskiej obłożności", odchodzenia w odrealnionej przestrzeni szpitala. Ojcowskie milczenie ma jeszcze jedną, ukrytą przyczynę − w dawnych czasach był on więźniem politycznym. Przeszłość nie tyle rzutuje na teraźniejszość, co chwilami całkowicie ją zawłaszcza.

Autor wykonuje skomplikowane operacje na języku, rozbija go, zderza rejestry, wydobywa ze słów ich rdzenie, bawi się formantami („przenośne nosze. niosą ciała w świetle łagodnej po-światy neonowego świat(ł)a. albinotyczne strumienie ślizgają się po połyskujących posadzkach, ścianach. niczym zgarbione nośniki nadziei łamią się pod jej

ciężarem [...]”). Ciało umierającego ojca rozpada się na poszczególne elementy, niewiążące się w spójną, żywą całość. Na atomy rozbijają się też rozmowy odwiedzających go członków rodziny. Rozmowy się nie kleją. Tana się jąka. Jenny „charakteryzuje brzemienna cisza”. Żona śmiertelnie chorego Sperbera, Sepi, romansuje z proktologiem Veitem; opis ich uczucia wiąże się z przyziemną, najczęściej trawienno-rektalną fizjologią („ach ta miłość. czasami to jest podstępna bestia. zupełnie jak jelito, które nie chce się poddać badaniu. ma uparciuch swoje własne zdanie. pieni się, bulgocze i burczy. ale nie jest w stanie dać dobrego poślizgu, dobrze związać”). Okazuje się, że paraliżujące milczenie i komunikacyjna niezborność bohaterów nie wynika z faktu, że są sobie obcy, że postanowili zacząć nowe życie. Tak naprawdę każdy z nich jest zainfekowany polityczną przeszłością Sperbera i Sepi. Przemilczane traumy nie mogą znaleźć ujścia. Sperber umiera, nie może mówić, zatem nie może nastąpić katharsis. Być może rodzina już na zawsze pozostanie w stanie zawieszenia, w poczuciu niedomknięcia pewnych spraw. Każdy z bohaterów próbuje radzić sobie z tą traumą na własny sposób, choćby wikłając się w nietypowe relacje seksualno-romantyczne, lecz tak naprawdę tkwią w bańce, w której powoli zaczyna brakować powietrza.

Jak pisał sam autor w wywiadzie z Miriam Denger dla „Theater der Zeit” (cytat za tekstem Iwony Nowackiej w „Dialogu” 2/2022): „Punktem startowym dla pracy nad tą sztuką była dla mnie postać mężczyzny, który kiedyś był więźniem politycznym, a teraz leży w śpiączce. [...] Na poziomie pierwszym chodzi w tym tekście o porażkę komunikacji w rodzinie, co widoczne jest również w warstwie językowej [...] Na drugim poziomie tematem jest odchodzenie i ucieczka jako możliwość, jako rodzaj hipostazy tęsknoty [...] Teatr przypomina kłączowatą maszynę wampiryczną, która nie musi wykluczać ani ekscesu, ani absolutnej redukcji. To laboratorium artystyczne i społeczne, które potrzebuje ran i potrafi je też wytwarzać, żeby ćwiczyć się w umieraniu [...]”.

*

Autorem zdjęcia Mehdiego Moradpoura jest Max Zerrahn.

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

JACK MILNER

Brytyjski pisarz, komik, reżyser i producent. Prowadził warsztaty ze stand-upu dla National Theatre, Channel 4 i ITV, obecnie wykorzystuje formułę stand-upu również w warsztatach dla biznesu. Współpracował m.in. z Peterem Quilterem − był reżyserem pierwszej profesjonalnej realizacji tego autora. Założyciel London Comedy Writer's Group − grupy autorów zajmujących się pisaniem komedii dla teatru.

MARK STEVENSON

Ur. w 1971 r. brytyjski pisarz, biznesmen, mówca, muzyk i były komik. Autor książek *An Optimist's Tour of the Future* oraz *We Do Things Differently*. Jest konsultantem w zakresie nowych technologii i zmian kulturowych.

*

Zupa z ośmiornicy / Octopus Soup
Przekład: Klaudyna Rozhin
Gatunek: farsa
Obsada: 3M, 2K
Prapremiera: koprodukcja Simon Fielder Productions i Belgrade Theatre Coventry, 2019

Biznesmeni i gangsterzy przy jednym ucztują stole... Te dwa światy są sobie bliższe, niż mogłoby się wydawać. W tej błyskotliwej, pełnej zwrotów akcji farsie nawet najbardziej kryształowi ludzie ubrudzą sobie ręce.

Seymour jest konsultantem ubezpieczeniowym, właśnie rozpoczyna wideokonferencję z szefową wielkiej firmy, którą chce przekonać do swojego pomysłu. Pech chciał, że w tej samej chwili napadu na jego dom dokonuje rabuś Marvin. Seymour próbuje ugłaskać Virginię, ale pogrąża się coraz bardziej, gdy w zasięgu kamerki niespodziewanie znajdzie sięnierozgarnięty włamywacz. Prezeska nie zostawia na Seymourze suchej nitki i nazywa jego prezentację klapą roku. Panowie wymyślają zatem przekręt − złodzieje będą okradać domy ubezpieczone przez konkurencję, a te znajdujące się w rewirze firmy Seymoura zostawią w spokoju. Seymour zaś zajmie się „przewidywaniem" ryzyka za pomocą fikcyjnego algorytmu.

Od tej pory główny bohater próbuje ukrywać swoje powiązania z gangiem − najpierw przed żoną, Glorią, aktorką serialową, która szykuje się do roli praworządnej inspektorki, potem przed zaproszoną na wykwintny obiad Virginią. Każdej z nich przedstawia Marvina jako partnera z firmy ubezpieczeniowej. Traf chciał, że na ten sam obiad Marvin zaprasza

swojego szefa, czyli mafioza Alana, specjalistę od wodnych pochówków w betonowych „butach”. Z początku Virginia i Alan nie wiedzą, czym się tak naprawdę zajmują. O dziwo... w finale prezeska i mafiozo dobijają targu.

A ośmiornica? Terry, pupilka Marvina, w kulminacji utworu uruchamia najbardziej szalone zwroty akcji, jakie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. *Zupa z ośmiornicy*, pełna zawirowań i błyskotliwych dialogów, z przymrużeniem oka pokazuje, jak łatwo zepsuć świat wielkich finansów. Nawet Seymour, wyznawca „etycznych praktyk biznesowych”, pokazuje swoją drugą twarz: przestępczeciągoty (za to rzezimieszek Marvin wyraża najgłębszą troskę o los wodnej fauny). Milner i Stevenson punktują też ślepą wiarę w cuda technologii.

Wszystkim przekrętom przygląda się ośmiornica, dramaturgiczna odpowiedniczka Czechowowskiej strzelby − w finale to ów sympatyczny głowonóg przetasuje dotychczasowe relacje między bohaterami, a nawet wskaże macką mózg kolejnej biznesowej operacji − głupkowatego „ojca chrzestnego”, czyli Alana. O ironio!

*

W ofercie wykorzystano zdjęcie ze spektaklu *Zupa z ośmiornicy* koprodukcji Simon Fielder Productions i Belgrade Theatre Coventry (fot. Robert Day).

Sztukę można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Kuba Kapral (ur. 1979) to absolwent kulturoznawstwa (UAM), prozaik, autor kilkunastu sztuk teatralnych skierowanych zarówno do widza dorosłego, jak i młodego. Jest zdobywcą kilku nagród i wyróżnień w edycjach Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży organizowanego przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Jego teksty publikowane były w „Nowych sztukach dla dzieci i młodzieży" i wystawiane w Teatrze Pleciuga w Szczecinie, w Teatrze Nowym w Poznaniu i przez poznańskie teatry offowe: Grupę Teatralną WIKINGOWIE oraz grupę Circus Ferus. Autor nagrał wiele słuchowisk we współpracy z Radiem Merkury (obecnie Radio Poznań), Estradą Poznańską, Poznańskim Festiwalem Słuchowisk oraz Teatrem Lalki i Aktora „Kubuś" z Kielc. Jest m.in. laureatem II nagrody w 33. Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży za sztukę *Wejdź, Nowa*.

Amaja
Gatunek: dla dzieci i młodzieży
Obsada: 1K, 5M
Szczegóły: wyróżnienie w 30. Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży

Amaja to postulat równego traktowania dzieci każdej płci, opowieść o pewnych skostniałych rytuałach i o tym, że tradycje mogą ewoluować − i nie ma w tym nic złego. W swojej wypełnionej zawadiackim poczuciem humoru sztuce autor dotyka kwestii odwagi, sprawczości i buntu przeciwko reprodukowanym kulturowo matrycom zachowań.

W pewnej społeczności istnieje wieloletnia tradycja − każdy chłopiec, który skończył szesnasty rok życia, ma wziąć udział w wyprawie inicjacyjnej, w trakcie której grupa stanie oko w oko z przerażającym Kościejem i stoczy walkę o jego kciuk. Nastoletnia Amaja buntuje się − nie rozumie, dlaczego dziewczynki nie mogą udowodnić swojej odwagi i stoczyć boju z Kościejem. Z kolei Jacuś oddałby wszystko, by nie musieć biwakować w dziczy i taplać się w błocie − woli zajmować się swoimi storczykami. Amaja i Jacuś zamieniają się zatem rolami. Dziewczynka w chłopięcym przebraniu udaje się w podróż pod opieką swojego ojca (wodza społeczności) i dwóch kolegów. Z rozczarowaniem odkrywa, że owiana legendą walka z Kościejem to zainscenizowana przepychanka z wypchaną kukłą, a w całej wyprawie chodzi głównie o męską sztamę i konserwowanie pewnych stereotypowych zachowań, jak choćby puszczanie bąków i sikanie na skałę. Ale Amaja staje oko w oko z prawdziwym Kościejem, który nigdy w życiu nie widział dziewczynki...

Amaja i Jacuś, którzy zbuntowali się przeciwko wzorcom zakodowanym w społecznym konsensusie, muszą obronić swoje prawo do samostanowienia. I choć niełatwo przekonać Wodza, wydaje się, że zasiali w nim ziarno refleksji.

Inni
Gatunek: dla młodzieży
Obsada: 4K, 3M

Do domu obok wprowadzają się Inni. Państwo Starsi uchylają firankę i z niepokojem obserwują ruchy nowych sąsiadów. Są jacyś dziwni, może należałoby przygotować strzelbę? Odmienne odczucia mają dzieci, Tomek i Ela. Kiedy sąsiedzi odwiedzają rodzinę Starszych, okazuje się, że nie są tacy groźni.

Może i posługują się odmienną mową,a przyniesione przez nich ciasto jest trochę pikantne, to zasadniczo Inni są w porządku. Rodzice pozostają jednak nieufni. Mało tego – stopniowo narasta atmosfera paranoi...

Kiedy Ela spóźnia się do domu, Starsza i Starszy wszczynają alarm. Starsza jest przekonana, że córka została porwana przez sąsiadów. Tymczasem Ela jest bezpieczna w towarzystwie swojej nowej koleżanki – Anny Innej. Również i Tomasz próbuje przełamać lody i zaprzyjaźnić się z Anną, mając nadzieję na to, że przyjaźń przerodzi się w coś więcej...

Kuba Kapral zastosował ciekawe rozwiązanie − Inni mówią tym samym językiem, co Starsi, tylko czytanym od prawej do lewej (ciekawostki: imię córki państwa Innych, Anny Innej, jest palindromem, czyli wyrazem czytanym tak samo wspak; Starszy odkrywa w sobie nagłe zainteresowanie palindromami). Pomimo trudnego tematu sztuka obfituje w poczucie humoru, a co najważniejsze –ma pozytywne zakończenie. Nie zabrakło również małego *plot twistu* − zadurzony w Annie Tomek dostaje od niej kosza. Okazuje się, że Anna i Ela stały się dla siebie kimś więcej niż koleżankami. Tym samym *Inni* mogą być przyczynkiem do rozmowy na temat bardzo wielu rodzajów inności i wykluczeń.

nieWażny Głos

Gatunek: dla młodzieży (od lat 12, ale też dla dużo starszej młodzieży)
Obsada: 8 postaci dowolnej płci
Szczegóły: wyróżnienie w konkursie „Demokracja. Nie tylko dla dorosłych" zorganizowanym przez Miejski Teatr Miniatura w Gdańsku.

W urnie wyborczej spotykają się karty do głosowania. Zaczyna się zażarta dyskusja o demokracji, jej zaletach i słabościach, fundamentach i dojrzałości obywateli do uczestnictwa w niej. Buńczuczny Ważny Głos „Przeciw" kwestionuje idealistyczne nastawienie Ważnego Głosu „Za". Arbitrem w tym (dosłownie!) pojedynku staje się bezpiecznie wycofany, nieco arystokratyczny Głos „Za i Przeciw". Ale wszystkie niesnaski i utarczki stracą na znaczeniu, kiedy pojawią się Fałszywe Głosy, torturujące i przesłuchujące pozostałe. Zaczyna się snucie indywidualnych opowieści o drodze do demokracji − i walka o rząd duszprowadzona przez wycofany Nieważny Głos Pusty.

Sztuka, poprzez swoją umowność, może być zrealizowana w wielu konwencjach. *nieWażny Głos* to zaczepna, mądra, prowokująca do myślenia, napisana potoczystym językiem sztuka o dorastaniu do demokracji −ale też o konieczności mówienia „sprawdzam" i patrzeniu władzy na ręce.

Pająk i Dziewczynochłopak

Gatunek: dla młodzieży
Obsada: 7 osób (dowolnej płci, w tym rola Waldka − męska i rola Matki −żeńska)
Szczegóły: II Nagroda w 28. Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży organizowanym przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu

Sztuka dotyka tematu niebinarności− tytułowy bohater_ka imieniem Low to osoba, która nie chce się identyfikować jako dziewczyna lub chłopak. Low spotyka w głębi ciemnego lasu na pozór groźnego Pająka. Zabiera go w podróż, usadzając go na swoim ramieniu. Low chce pokazać Pająkowi prawdziwe życie, jego blaski i cienie, a nie tylko mrok, w którym pajęczak się lubuje. To początek podróży inicjacyjnej, w trakcie której bohater_ka będzie mierzyć się z reakcjami ludzi oraz z traumą przemocowego domu.

Tutaj do gry wkracza również Narrator, który bardzo chce poprowadzić tę opowieść po swojemu, w obawie, że może przestać istnieć. Wkrótce jednak zaczyna rozumieć, że musi oddać głos Low oraz pomóc innemu dziecku snuć swoją historię (usuwając się w cień w odpowiedniej chwili). W

trakcie wędrówki Low, Pająka i Narratora poznajemy życie bohatera_ki: matkę będącą ofiarą przemocy domowej, prześladowców Low, czyli Waldka i jego koleżków (ciekawie jest przedstawiony w dramacie schemat błędnego koła przemocy: „zaciśnięta pięść / rodzi zaciśniętą pięść / która zabija / zaciśniętą pięść"), a także jego przemyślenia dotyczące życia i natury człowieka.

Pająk i Dziewczynochłopak mierzy się z bolesnymi tematami odrzucenia, presji społecznej, przemocy fizycznej i symbolicznej – proponując niezwykłe poczucie humoru i przesłanie afirmujące odrębność i wyjątkowość każdej istoty ludzkiej.

Xwin0

Gatunek: dla młodzieży

Obsada: 3K, 6M

Szczegóły: sztuka została zrealizowana przez autora jako słuchowisko w ramach Festiwalu Słuchowisk w 2019 r.

Piotrek zwany w sieci Xwin0 całe dnie spędza w wirtualnym świecie, grając w gry online z innymi użytkownikami. To jego podróż w głąb wewnętrznego mroku − „ciemność jest ok, jest safe". Wydaje się, że Xwin0 dobrze się bawi, „ekspiąc" i zdobywając kolejne skile, ale jego podróż do wirtualnego uniwersum jest w istocie aktem rozpaczy, ucieczką przed światem. Chłopak umawia się z poznaną w grze dziewczyną − brakuje mu jednak odwagi, by pojawić się na spotkaniu, więc wściekła użytkowniczka wymusza zbanowanie Xwin0 w społeczności graczy. Od tego czasu Piotrek pozostaje w fazie liminalnej. Nie żyje już w grze, niejaki Łowca pozbawił go serca:

> „Łowca podchodzi cicho, bezszelestnie, prawie bezboleśnie. Głęboko sięga i serce z piersi chłopca wyjmuje. Waży serce w dłoni, , łbem kiwa. Odchodzi. Cicho, bezszelestnie, prawie bezboleśnie. A światło odchodzi wraz z nim".

Nie żyje też w realnym świecie − tak bardzo pogrążył się w depresji i oddalił od rodziny. Do tego stopnia, że rodzice oraz siostra postanawiają urządzić mu symboliczny pogrzeb. Piotrek jest w „nigdzie", żaden ze światów nie wydaje się już dostatecznie bezpieczny.

Pierwsza część sztuki przedstawia dynamiczny, rozgorączkowany świat gier: kameleonowy Głos Lektora tworzy kolejne wirtualne rzeczywistości, wykorzystując różnorodne stylizacje językowe, jego wypowiedzi przeplatają się z dialogami prosto z internetowego komunikatora. Druga część utworu przedstawia realistyczną perspektywę ojca, matki oraz siostry, którzy zajmują się pogrążonym w katatonicznym stanie Piotrkiem.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

FRED APKE

Fred Apke wychował się w Westfalii w małej miejscowości nad Wezerą. W 1981, po przerwaniu studiów (historia i literatura) rozpoczął naukę w Szkole Teatralnej w Berlinie i po ukończeniu studiów grał jako aktor filmowy i teatralny. Jako reżyser pracował w wielu niemieckich teatrach, a jako autor debiutował w 1989 roku w Black Box Theater (Oslo) sztuką *Z powodu choroby zamknięte*, która odniosła duży sukces. „Die Welt" uznała jego tragikomedię *Winyl* za najcelniejszy portret generacji niemieckich trzydziestolatków u schyłku XX wieku. Rok 2003 przyniósł natomiast nominację do prestiżowej nagrody za najlepszy scenariusz filmowy sezonu. Od czasu inscenizacji *Fausta* (2003) w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie często pisze i reżyseruje swoje sztuki w Polsce. Jest również reżyserem operowym. W 2009 roku otrzymał nagrodę za najlepszą sztukę dla dzieci (*Adonis ma gościa*) w konkursie organizowanym przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu, zaś w 2010 otrzymał III nagrodę w konkursie Komediopisanie za sztukę *Letnisko.* Grane w Polsce sztuki w tłumaczeniu Marty Klubowicz to m.in.: *Adonis ma gościa, Odjazd, Pan Baron przychodzi boso i płaci guzikiem, Via-gra, Zimny prysznic, Ostatnia wola Papy, Ale świństwo…*

Golem 38

Przekład: Marta Klubowicz
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 9M

Trwa próba do *Kupca weneckiego*. Reżyser jest zirytowany przebiegiem próby, zarzuca aktorowi grającemu Shylocka powielanie stereotypów dotyczących Żydów. Nagle linia demarkacyjna dzieląca Szekspirowską fikcję, rzeczywistość i odległe wspomnienia zaczyna się zacierać. Aktorzy wcielający się do tej pory w bohaterów *Kupca* teraz stają się postaciami z życia Reżysera. Przeszłość osacza twórcę, który widzi nagle swoje życie w 1938 r., kiedy był młodym żydowskim chłopcem, synem prawnika Neuburgera. Teatr z początku jawi się jako sposób na wyleczenie traum, ale przeszłość nie daje się tak łatwo reżyserować. Tym bardziej, że nałożona na rzeczywistość matryca wspomnień angażuje coraz silniej, osłabiając ciało i zatruwając umysł...

Ramę sztuki stanowi żydowska legenda o Golemie, niemym i posłusznym swojemu stwórcy wykonawcy rozkazów. Za wcielenie Golema początkowo uznawany jest milczący Chaim, obrońca głównego bohatera. Kiedy jednak na końcu to młody Neuburger decyduje się pomścić społeczność, okazuje się, że to on jest tytułową postacią, „niewinnie winnym" wykonawcą wyższej woli, a może pionkiem historii.

Reżyser powraca do „żywych". Nie jest jednak pewny, czy teatr w jakikolwiek sposób pomógł mu przepracować indywidualną wojenną traumę. W końcu historia jawi się jako wspólny koszmarny sen, którego powidoki nieustannie prześladują ofiary:

„REŻYSER: Ja śnię. Śni mi się twój sen, który jest moim. Śnię nasz sen, który jest koszmarem".

*

Sztukę można zamówić drogą mailową.
Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk,
http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Zapraszamy do zapoznania się z komedią, która odniosła sukces w Australii, a nawet w Hollywood. Od dziś dostępne jest jej autorskie tłumaczenie na język polski. *Witaj, Dali* to pełna surrealistycznego humoru sztuka, rozgrywająca się na przełomie lat 40. i 50. w Hiszpanii, a jej bohaterami jest ówczesna światowa śmietanka artystyczna…

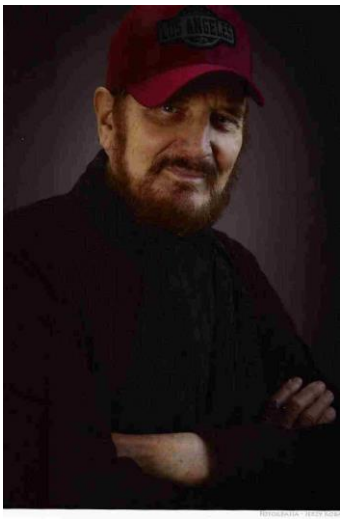

ANDREW J. KOLO

Kalifornijski dramatopisarz, malarz i poeta polskiego pochodzenia (właśc. Andrzej J. Kołodziej). W roku 1968 ukończył malarstwo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po krótkim pobycie w rodzinnym Krakowie, w 1973 roku wyjechał do Los Angeles, gdzie kontynuował studia w Otis Art Institute. Jego dorobek artystyczno-literacki to między innymi opublikowany przez Wydawnictwo Exlibris zbiór sztuk scenicznych oraz wierszy pt. *Polka Dot Tuxedo*. Ostatnia sztuka artysty, *Witaj, Dali,* była prezentowana wielokrotnie w Hollywood oraz w Sydney a nawet na Hollywood Fringe Theatre Festival (2018). Kolejnym sukcesem autora był film pt. *My Marilyn* oparty na jego scenariuszu, który zdobył Nagrodę Publiczności na Festiwalu Filmowym w Santa Barbara. Kolo prezentował swoje wiersze satyryczne w wielu teatrach i klubach Los Angeles, a także w Urban Desert Cabaret w Hollywood. Tam też założył grupę artystyczną Krak. Andrew Kolo po czterdziestu latach latach w USA przeprowadził się do Polski i mieszka obecnie z żoną Marion w Łodzi.

Odkrywanie ojczyzny na nowo inspiruje autora do dalszej pracy twórczej, ale obecnie jego marzeniem jest doprowadzenie do polskiej premiery komedii *Witaj, Dali*. Jak pisze Kolo: „[sztuka] jest na temat niezrozumienia progresywnego artysty przez społeczeństwo. Wykorzystałem postać Salvadora Dalego, który po roztrwonieniu swojego majątku w USA powrócił do Hiszpanii, aby odbudować się finansowo. Niestety natrafił tam na zaskakujące przeszkody stojące na drodze do tego celu."

Witaj, Dali / The Trial of Dali
Gatunek: komedia
Obsada: 4K, 6M
Prapremiera: Drama Theatre „Fantazja" w Sydney, 2018 r., reż. Joanna Borkowska-Surucic (premiera w ramach Hollywood Fringe Theatre Festival); pokazy tego spektaklu odbyły się też w Ruby Theatre w Hollywood, Los Angeles oraz w The Lunge Theatre w Hollywood (treiler): https://youtu.be/4jitYBWIIbI

Hiszpańska Liga Przyzwoitości Artystycznej ściga niepraworządnych artystów, którzy mają czelność obrażać swymi dziełami obywateli – a nie daj Boże samego Generalissimusa… To lata pięćdziesiąte, ale, jak widać, historia kołem się toczy, bo równie dobrze mogłaby się wydarzyć we współczesnej Polsce, w której niezbyt rozsądnie jest wyróżniać się z tłumu.

Na celowniku władz znalazł się ekscentryczny przybysz z Nowego Jorku – Salvador Dali, genialny malarz surrealista. Szykuje się proces, w którym oskarżycielem jest była kochanka Dalego. Dali musi skompletować zespół obrońców – jak się okaże, skład ten jest wielce barwny: początkująca (jeszcze) aktorka Marilyn Monroe, Andy Warhol, Pablo Picasso, Gala Dali… Jednym słowem – zbiór indywidualistów, którym nie w smak jest ugłaskiwanie decydentów. Sprawy nie ułatwia obecność

Szpiega, który śledzi Dalego przez cały czas jego pobytu w Hiszpanii, oraz bojownicze nastawienie Strażnika, zapiekłego przeciwnika sztuki współczesnej.

Witaj, Dali, sztuka autorstwa mieszkającego w Kalifornii artysty polskiego pochodzenia, wręcz buzuje inteligentnym, przewrotnym (i nieco surrealistycznym!) humorem. To miła odmiana od fars skupionych na romansach i zdradach – choć temat związków faktycznie jest poruszany, to *spiritus movens* utworu pozostaje postać Dalego, czarującego nonkonformisty o wyjątkowym poczuciu humoru i antysystemowym nastawieniu. Sztuka obfituje w humor językowy i sytuacyjny, akcja toczy się dynamicznie (wśród miejsc akcji znajdują się miedzy innymi sala sądowa – oraz kawiarnia nieoczekiwanie pełniąca podobną funkcję, plaża w Cadaqués czy luksusowy nowojorski hotel, w którym na początku sztuki przebywają Dali i Gala). Prócz oczywistych walorów komediowych ten utwór ma też ważkie przesłanie – jest refleksją nad tym, do czego prowadzi cenzura sztuki. I jak może wyglądać społeczeństwo, któremu amputowano poczucie humoru… Pozostaje zakrzyknąć *Evviva l'arte*! i dać się porwać urokowi artysty. W końcu „Kiedy Dali maluje, szumią oceany. Kiedy malują inni współcześni malarze – tylko woda w szklance do golenia się przelewa". A jeśli puścić wodze fantazji, wyobrażając sobie genialnego polskiego aktora w roli Dalego, to nie ma mocnych…

Link do zwiastuna spektaklu w Drama Theatre „Fantazja":

https://drive.google.com/file/d/1t8ZFHnOfraO9VURKHFijdFkG1RI4WyF2/view

„*Witaj, Dali* to duchowy hołd dla jednego z największych artystów naszych czasów. Pokręcony, nie z tego świata, pełen humoru, błyskotliwości i miłości à laDali. To nie lada osiągnięcie – ożywić w sztuce mistrza. To sztuka szczera, zwariowana, fascynująca i osobliwa, czuła i prawdziwa… Brawo!"

–Samantha Simmonds-Ronceros, krytyczka teatralna z Hollywood

Widziałem wczoraj spektakl w The Zenith Theatre i muszę pogratulować umiejętnego sterowania wspaniałym statkiem przez tę niełatwą sztukę. Kunszt reżysersko-dramaturgiczny, scenografia i ogólnie abstrakcyjny plan wizualny były znakomite. Wyrazy uznania dla obsady, której talenty wyjątkowo błyszczały.

–Eli Beverly, „Willoughby News", Sydney

*

W ofercie umieszczono plakat z premiery Zenith Theatre w Sydney (projektu Rafała Olbińskiego). Zdjęcie autora wykonał Jerzy Koba.
Sztukę można zamówić drogą mailową oraz przez formularz dostępny na naszej stronie:
www.adit.art.pl/
Zapraszamy teżna nasz fanpage: www.facebook.com/AgencjaADiT/

Sytuacja zmienia się dynamicznie. Obserwujemy ogromną katastrofę humanitarną. Z drugiej strony nadzieją napawa mnogość oddolnych inicjatyw, wielka gotowość do pomocy na różnych polach. Wielu Ukraińców deklaruje swoją chęć pozostania w granicach naszego kraju − jeśli nie na stałe, to przynajmniej na dłuższy czas. Kolejne teatry i inne instytucje kultury włączają do swojego repertuaru propozycje grane z napisami w języku ukraińskim i decydują się na aktywną rekrutację ukraińskich artystów.

W tym całym chaosie ogromnie cierpią najmłodsi. Dostęp do kultury w języku ukraińskim na pewno nie wyleczy wszystkich traum, ale może pomóc je oswoić i pozwolić choć na chwilę oderwać się od trudnej rzeczywistości. W dzisiejszym newsletterze zachęcamy do zamawiania ukraińskich przekładów polskich sztuk dla dzieci i młodzieży. Bardzo dziękujemy kijowskiemu wydawnictwu Neopalyma Koupyna za udostępnienie elektronicznych wersji sztuk (które ukazały się w Ukrainie w książkowych antologiach), a także tłumaczowi wszystkich wymienionych tekstów: Jurijowi Popsujence.

Bajka o szczęściu
Autor: Izabela Degórska
Ciepła, mądra i urocza baśń w klimacie braci Grimm dla dzieci od lat czterech. Mówi o sile przyjaźni, cenniejszej od wszelkich dóbr materialnych, które przecież szczęścia nie dają. Gdzieś daleko stąd, za lasem, w niewielkiej chatce, mieszka biedny Staruszek z Myszką, Kogucikiem i Świnką. Szczęśliwi, bo mają siebie nawzajem. Sielankę tę zakłóca pojawienie się wędrownego kupca....

więcej informacji:https://adit.art.pl/sztuki/bajka-o-szczesciu

*

Szczurzysyn
Autor: Robert Jarosz
Poetycka, alegoryczna sztuka o inności, wykluczeniu, niezrozumieniu oraz spirali nienawiści, które odciskają piętno na osobowości dorastającego człowieka. Głównym bohaterem jest Szczurzysyn – chłopiec o innym niż otoczenie kolorze skóry, którego poczynania komentuje Szczurzydziad.

więcej informacji:https://adit.art.pl/sztuki/szczurzysyn

*

W beczce chowany
Autor: Robert Jarosz
Sztuka w formie filozoficznej przypowiastki, snutej przez niezwykle mądrego Psa, który czuje wyższość wobec ludzi. Autor w wyjątkowo wrażliwy sposób rysuje wyobraźnię człowieka, który nigdy nie widział prawdziwego świata i nie ma żadnych odniesień do tego, co spotyka po drodze – jest niczym Kaspar Hauser. Niezwykle gęsty, esencjonalny, pełen gorzkiej prawdy tekst, w którym autor zręcznie gra logiką paradoksu, odsłaniając tzw. piekło dobrych intencji.

więcej informacji: https://adit.art.pl/sztuki/w-beczce-chowany

*

Pan Lampa
Autor: Malina Prześluga
Pan Lampa to niezły ekscentryk! Głowa tego sympatycznego staruszka rozbłyska jasnym światłem - stąd jego imię. Ów przemiły pan, razem z jego nieodłączną futrzastą towarzyszką Piesą, zamieszkuje tajemnicze Domczysko, miejsce otwarte dla wszystkich gości.

więcej informacji: https://adit.art.pl/sztuki/pan-lampa

*

A morze nie

Autor: Malina Prześluga

Pan Marchewka zwierza się swojemu fryzjerowi podczas podcinania naci – bo, jak wiadomo, z nikim nie plotkuje się tak dobrze, jak z fryzjerem. No, może jeszcze tylko w barze… Salad Barze. To początek pełnej humoru opowieści o czerpaniu z życia pełnymi garściami, oparta na nieszablonowych relacjach między postaciami.

więcej informacji: https://adit.art.pl/sztuki/morze-nie

*

Najmniejszy bal świata

Autor: Malina Prześluga

Królewna Migawka sprawia, że jej rodzice, król i królowa Malusia i Maciupek, zaczynają rosnąć i trafiają do Królestwa Dużych. Przez to doroczny bal, w którym Migawka wyraźnie nie chce uczestniczyć, nie może się odbyć. Z czasem wolność, jakiej doświadcza pozbawiona nadzoru rodziców Królewna, szybko przestaje być atrakcyjna...

więcej informacji: https://adit.art.pl/sztuki/najmniejszy-bal-swiata

*

Nic, dzika mrówka, Adam i Ewa

Autor: Malina Prześluga

Nic był początkiem wszystkiego i poza nim nie było nic więcej, co bardzo mu odpowiadało. Dlatego zaczyna się irytować, kiedy wokół niego gromadzą się kolejne stworzenia. Jednym z nich jest Dzika Mrówka, która szuka dogodnego miejsca na złożenie swoich jajeczek. To można by jeszcze przeżyć, ale prawdziwą zgrozą jest pojawienie się Adama i Ewy, trudniejszych intruzów, którzy zakłócają spokój swoimi kłótniami.

więcej informacji: https://adit.art.pl/sztuki/nic-dzika-mrowka-adam-i-ewa

*

Piekło-Niebo

Autor: Maria Wojtyszko

Dzieciom zazwyczaj próbuje się objaśnić świat w zbyt uproszczony sposób. Do nieba idą ci, którzy na to zasłużyli, z kolei grzesznikom pozostaje smutny kąt (bądź bulgoczący kocioł) w piekle. Czy ktoś w ogóle się zastanawiał, co może się stać, jeśli w zaświaty trafi niepokorna mama-didżejka, która zginęła w wypadku i nie zdążyła pożegnać się ze swoim ukochanym synem?

więcej informacji: https://adit.art.pl/sztuki/pieklo-niebo

***

Sztuki i ich przekłady można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

„LEPIEJ KOGOŚ SPRZĄTNĄĆ, NIŻ BYĆ SPRZĄTNIĘTYM”

Zbliżające się Walentynki, święto zakochanych, jak co roku skłania nas do refleksji nad miłością, a co za tym idzie - nad sensem życia. Ów sens często wiąże się z tym, co umiemy robić najlepiej, a przyznać trzeba, że bohaterki dwóch nowych sztuk Anny Burzyńskiej wyspecjalizowały się w dość kontrowersyjnych dziedzinach... Refleksja nad miłością gwarantowana.

Anna Burzyńska, wielokrotnie nagradzana dramatopisarka, autorka adaptacji dzieł Antoniego Czechowa, wybitna badaczka literatury, proponuje nam dwie nowe komedie o miłości bez granic, w których eksploruje temat miłości, przesiewając ją przez sito czarnej komedii i muzycznego monodramu.

MALARKA ZWŁOK
czarna komedia
obsada: 1 K, 1 M

Obfitująca w wiele niespodziewanych zwrotów wydarzeń czarna komedia, której akcja toczy się w Zakładzie Pogrzebowym. Pracująca tu Ada jest makijażystką zwłok, ale realizuje też specjalne zlecenia... Tego dnia czekają na nią zwłoki przystojnego mężczyzny. Kiedy pudruje mu nos, mężczyzna nagle ożywa. Ada mdleje. Po serii iście dowcipnych przekomarzań okazuje się, że mężczyzna nie pamięta, kim jest ani jak i dlaczego "umarł". Kiedy jednak znajduje w kieszeni marynarki kominiarkę, przypomina sobie, że jest płatnym zabójcą, co więcej - ma zabić Adę, która ośmieszyła mafijnego bossa, przez pomyłkę charakteryzując go do trumny na Shreka zamiast na Ala Capone. Niestety rezolutna Ada już zdążyła skraść mu serce i mężczyźnie bardzo trudno oprzeć się jej wdziękom. Dopada go „depresja gangstera”, czyli filozoficzne rozterki o tym, jak tu zjeść ciastko i mieć ciastko. Ada, korzystając z jego rozdarcia, przejmuje inicjatywę i teraz to ona chce zabić mężczyznę, bo - jak twierdzi - „lepiej kogoś sprzątnąć, niż być sprzątniętym”. Sytuacja odwraca się i obecnie to on musi znaleźć sposób, by ocalić życie. O dalszych losach pary zakochanych z zakładu pogrzebowego trzeba się przekonać samemu.

SEKSTERAPIA
One woman show
Teksty piosenek: Anna Burzyńska
Sztuka dla dorosłych
obsada: 1 K (alternatywnie: 1 M)

Bardzo zabawny i pikantny monodram o miłości i seksie, uatrakcyjniony największymi amerykańskimi szlagierami miłosnymi - Peggy Lee, Doris Day, Paula Anki, Patsy Kline i innych – z polskimi tekstami autorki sztuki. Seksterapeutka, Karolina Chętna, tego wieczoru prowadzi sesję terapeutyczną z... całą widownią. W błyskotliwy sposób opowiada o rozmaitych blaskach i cieniach życia seksualnego, o uczuciach i namiętnościach, o związkach i małżeństwie, proponując przy tym „instrukcję obsługi mężczyzny i kobiety". Radzi, co zrobić, by seks był udany, a małżeństwo nie stało się przekleństwem. Swój monolog ubarwia śmiesznymi filmikami, związanymi z życiem erotycznym mężczyzn i kobiet, przeplatając go największymi miłosnymi przebojami. Seksterapeutka wydaje się wiedzieć o miłości i seksie wszystko, ale w miarę upływu czasu okazuje się, że „szewc bez butów chodzi"; ona sama nie ma szczęścia ani w jednym, ani w drugim. W końcu przyznaje się do jednego małego nieprofesjonalnego zagrania: występując w roli seksterapeutki, sama szuka jakiegoś „pana samotnego" - jak w znanej piosence Bobby'ego Wintona, którą śpiewa. Ostatecznie zrzuca sztywny kostiumik, pod którym ma bardzo seksowny strój, i szuka odpowiedniego mężczyzny na widowni, zapraszając jednego z widzów do wspólnej zabawy, następnie zaś udaje się z nim w kulisy… A paniom, które nie znalazły sobie jeszcze odpowiedniego partnera, proponuje wyjście awaryjne, którego jednak na razie nie zdradzimy.

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Wczoraj obchodziliśmy 79. rocznicę powstania w getcie warszawskim. Światem wstrząsają kolejne konflikty i wojny, ta geograficznie najbliższa trwa tuż za naszą wschodnią granicą. Rosyjskie wojsko torturuje ukraińskich cywili. Codziennie widzimy zdjęcia masowych grobów, zbombardowanych budynków, osieroconych dzieci. Jednocześnie trwa wojna informacyjna. Szerzy się dezinformacja. Obywatele – nie tylko rosyjscy – ustawicznie zderzają się z Putinowską propagandą.

Podobną nieoczywistość, hybrydyczność wojny i próby zacierania prawdy niejako przepowiedziała izraelska autorka Nava Semel w powieści *Śmiech szczura* (przeł. Michał Sobelman, Joanna Stöcker-Sobelman, wydanie polskie 2019 r.), do której adaptacji zachęcamy. W tym pięcioksięgu mistrzowsko skomponowanym z różnych rejestrów fraza biblijna przeplata się z naukowym idiolektem, wierszami stylizowanymi na dziecięce czy formą pamiętnikarską. Główną bohaterką powieści jest dziewczynka, Żydówka ukrywająca się w ziemiance w czasie II wojny światowej, ocalona w 1943 r. przez katolickiego księdza. Do tego czasu jedynym prawdziwym towarzyszem dziecka jest szczur.

Książka składa się z pięciu części:
1. Czasy współczesne, Tel Awiw. Wnuczka musi wykonać szkolne zadanie. Prosi babcię, by opowiedziała jej swoją historię. Stara kobieta cofa się do czasów, kiedy jako pięcioletnia dziewczynka została oddana pod „opiekę" polskim rolnikom (chłop regularnie gwałci dziecko). Jej jedynym kompanem jest szczur.
2. Wnuczka zwierza się nauczycielce, że nie zdołała się dowiedzieć od babci całej prawdy. Poznajemy legendę o szczurze, który zażądał od Boga daru śmiechu. Zwierzę przekonuje się, że to rzecz niepotrzebna w świecie, w którym cierpią dzieci.
3. Kolekcja internetowych wierszy, które stają się zalążkiem mitu „dziewczynki i szczura".
4. Rok 2099 – antropolog z przyszłości bada korzenie mitu o dziewczynce i szczurze. Ta część poświęcona jest refleksji nad pamięcią.
5. Dziennik katolickiego księdza, który opiekuje się dzieckiem. Chce, by dziewczynka odzyskała wiarę, ale sam ksiądz ją stracił.

Niezwykle intrygującym komponentem książki jest część poświęcona badaniom antropologów z 2099 r. Rolą naukowców jest ustalenie, czy opisywane zdarzenia – „mit" dziewczynki i szczura – naprawdę miały miejsce. Mija czas, historia obleka się w opowieść, prawdziwi ludzie zmieniają się w widma, ból w jego powidok... Z jednej strony wiele mówi się o pamięci odziedziczonej, wciąż żywej i pulsującej, z drugiej obserwujemy zjawisko negowania Holokaustu, nasilające się na fali popularności teorii spiskowych. Podobne tendencje ujawniają się we współczesnych różnych formach wojny informacyjnej: pomimo tego, że ludzie są wyposażeni w odpowiednie narzędzia, wielu w ogóle nie weryfikuje informacji, woli swobodnie komponować własną narrację z wygodnych dla nich treści. *Śmiech szczura*, wykorzystując narzędzia fikcji literackiej, staje głosem w sprawie ocalenia prawdy. Prawdy, która drażni, jątrzy. Jak pisze dziewczynka w jednym ze swoich wierszy:

„Na końcu korzenia
Który jest blisko nieba
Siedzi Feniks
Poleci wysoko
I opowie, co trzeba"

W tych niestabilnych czasach należy sprawić, by archiwum, ogromne repozytorium ludzkich traum było wciąż żywe. By historia nie odeszła w niepamięć – i w końcu przestała się powtarzać, a stanęła na straży dobra.

NAVA SEMEL

Ur. 1954 w Tel Awiwie, zm. 2017, wielokrotnie nagradzana izraelska powieściopisarka oraz dramatopisarka. Napisała kilkanaście utworów, w tym powieści, sztuki, scenariusze oraz libretta. Absolwentka historii sztuki na Uniwersytecie Telawiwskim. Pracowała jako dziennikarka, krytyczka sztuki, producentka muzyczna, radiowa i telewizyjna. Niezwykle aktywna zawodowo na wielu polach sztuki, prywatnie żona Noama Semela, wieloletniego dyrektora Teatru Cameri, osierociła trójkę dzieci. Była wyjątkową postacią, jej odejście miało charakter żałoby narodowej, na pogrzebie żegnały ją tysiące ludzi z całego świata. Nava Semel otrzymała Nagrodę Premiera Izraela w dziedzinie literatury w 1996 oraz nagrodę Pisarek Basenu Morza Śródziemnego we Francji 1994. Została uhonorowana tytułem Kobiety Roku w dziedzinie Literatury Miasta Tel Awiw (2007). Semel była członkinią Zarządu Dyrektorów Massuah – Instytutu Studiów nad Holokaustem oraz Fundacji na Rzecz Ofiar Holokaustu. Była również członkinią Rady Zarządzającej w instytucie Yad Vashem. Uczestniczyła w międzynarodowych kongresach w Izraelu, Niemczech, Austrii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Egipcie, Rumunii, Irlandii, Włoszech, Australii i innych państwach.

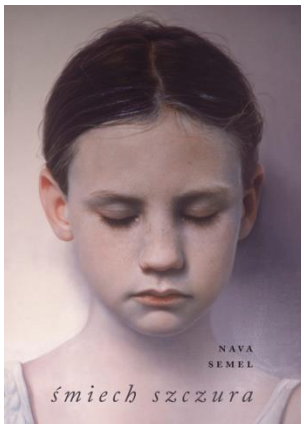

ŚMIECH SZCZURA

Współczesna powieść traktująca – na wielu planach i z kilku perspektyw czasowych i osobowych – o problemie pamięci i traumy Holokaustu. [...] Powieść *Śmiech szczura* (*Cchok szel achberosz*) została opublikowana w Izraelu w 2001 r. i doczekała się entuzjastycznych recenzji. Na motywach powieści powstała opera z muzyką Elli Milch-Sheriff, za którą autorka oraz kompozytorka zostały uhonorowane Nagrodą Rosenbluma, przyznawaną przez władze miasta Tel Awiw.

− opis ze strony wydawcy, Wydawnictwa Austeria

Rzadko się zdarza proza tak precyzyjna, pełna znaczeń, świadoma tego, jakie sensy można uzyskać dzięki grze gatunków, ważna i mocna w swoim przekazie. Właściwie trudno byłoby wskazać w tej powieści coś niedoskonałego. Poczynając od znakomicie pomyślanej okładki, przez celny tytuł, intrygujące użycie do sportretowania problemu wspomnień, wierszy, prozy fantastycznej czy zapisków z dziennika, po nieoczywiste opisanie tematu wielokrotnie podejmowanego, a w tej wersji odświeżonego i wybrzmiewającego z nową większą mocą. [...] Kolejne utwory są właściwie mikrofreskami o Zagładzie w wersji przeżywanej na co dzień także wówczas, gdy wydaje się, że udało się przetrwać, a koszmar nadal trwa. Znakomicie wybrzmiewa ta część, w której z kolei cała historia zostaje opowiedziana z perspektywy przyszłości, w której pamięć i zapomnienie funkcjonują na zupełnie innych, niejednokrotnie zinstrumentalizowanych zasadach. *Śmiech szczura* to książka nieoczywista gatunkowo i ważny głos w sprawie tego, co było i co nie może być zapomniane. Lektura obowiązkowa.

− Bernadetta Darska, www.bernadettadarska.blogspot.com

PACO BEZERRA

Ur. w Almerii w roku 1978 hiszpański dramatopisarz, dramaturg, aktor i wykładowca. Jest absolwentem dramaturgii Królewskiej Wyższej Szkoły Sztuki Dramatycznej oraz Laboratorium Teatralnego Williama Laytona, gdzie odebrał wykształcenie aktorskie. W 2007 roku jego sztuka *Wewnątrz ziemi* (*Dentro de la Tierra*) nagrodzona została Nagrodą im. Pedra Calderona de la Barki, a już dwa lata później, w 2009 roku, Hiszpańską Narodową Nagrodą w dziedzinie Literatury Dramatycznej. W 2014 został finalistą nagrody EURODRAM. Regularnie współpracuje z reżyserem Luisem Luque, z którym wspólnie wystawili m.in. jego *Szkołę nieposłuszeństwa* (*La escuela de desobediencia*; 2011), *Little Pony* (*El pequeñoponi*; 2016), *Lulú* (2017) oraz *Edypa* (*Edipo. A través de las llamas*; 2021). Jego sztuki wystawiane są na całym świecie m.in. w Polsce, we Włoszech i w Niemczech. W swoich dramatach porusza m.in. tematy pedofilii i przemocy.

Grooming

Przekład: Paulina Eryka Masa

Gatunek: dramat

Szczegóły: nota o sztuce w „Dialogu" 2/2020

Obsada: 1K, 1M (mężczyzna w średnim wieku i dziewczyna o bardzo młodym wyglądzie)

Sztuka Bezerry to przewrotny thriller psychologiczny o otwartym zakończeniu. Mężczyzna w średnim wieku i nastolatka − w zasadzie jeszcze dziecko − siedzą na ławce w parku. On jej zadaje natarczywe pytania, ona milczy. Agresor nie wie jeszcze, że niedługo role się odwrócą, polujący zmieni się w zwierzynę, obydwoje zaś wpadną w mroczną króliczą norę. Grooming to uwodzenie dzieci, w szczególności przez Internet − w ten sposób najłatwiej zdobyć ich zaufanie.

Mężczyzna ukrywający się pod nickiem „Hitchcock" prowokuje młodziutką dziewczynę do nagrania rozbieranego filmiku, a następnie szantażuje ją jego rozpowszechnieniem, jeśli nastolatka się z nim nie spotka. Już na miejscu, w parku, wiedząc, że w pobliżu nie ma nikogo dorosłego, stosuje rozmaite techniki manipulacji − od łagodnego protekcjonalizmu, przez gaslighting po dosadnie sformułowane groźby. Ale w połowie sztuki następuje zwrot akcji; dziewczyna ujawnia się jako działająca incognito policjantka; zajmuje się prowokowaniem pedo- i hebefilii w Internecie, zbiera na nich haki. Nie wiemy, czy to prawda, być może bohaterka, posługująca się imieniem Karolina, jest samozwańczym aniołem zemsty. Grunt, że to ona teraz rozdaje karty. Nie grozi „Hitchcockowi" więzieniem, raczej obnaża jego pseudointeligencką manierę, demaskując go jako szeregowego kasjera. Nowy układ sił nie jest taki oczywisty. „Teraz jesteśmy drużyną" − mówi koncyliacyjnie Karolina, choć jednocześnie przyrównuje całą sytuację do pogoni za Pędzącym Królikiem z *Alicji w Krainie Czarów*. Wkrótce bohaterowie przekonają się, że „po drugiej stronie zwierciadła" jest tylko mrok.
Bo przecież, jak powie mężczyzna:„Wszystko można wytrzymać. Każdą rzecz. To jest tak naprawdę nieznośne: że można żyć ze wszystkim".

Zło czyni się ot tak, z łatwością przekracza się kolejne granice, przyzwyczaja do własnegoodbicia w lustrze. Jednak *Grooming* nie jest bynajmniej moralitetową opowieścią o walce zła i dobra; Bezerra przekonuje, że w pewnym sensie wszyscy jesteśmy dewiantami zafascynowanymi przemocą. A zafiksowana na zemście dziewczyna, która w finale opuszcza park, dzierżąc łopatę brudną od ziemi, niewątpliwie też ma swoją mroczną tajemnicę...

*

Autorem zdjęcia autora jest Carlos Pina.
Sztukę można zamówić drogą mailową oraz przez formularz zamówień na stronie.
Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk,
http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Solidaryzujemy się z Ukrainą, podziwiamy bohaterską niezłomność naszych sąsiadów. Stanowczo potępiamy działania Władimira Putina, które jednoznacznie można nazwać zbrodnią przeciwko ludzkości. Już od pierwszego dnia ginie ludność cywilna. Putin stosuje najgorsze metody („stalinowskie", jak pisze Neda Neżdana), wprowadza, niczym konia trojańskiego, dywersantów do okupowanego Kijowa. Nie ustaje w krzewieniu propagandy. Mamy nadzieję, że rosyjskie społeczeństwo masowo zacznie się budzić i głośno artykułować swój sprzeciw.

Jak niektórzy z Państwa już wiedzą, postanowiliśmy do odwołania udzielać bezkosztowych zgód na czytania performatywne ukraińskich sztuk, ale zależy nam na charytatywnym celu takich akcji; można do nich zaangażować władze miasta czy fundacje pomagające zbierać środki przeznaczone dla Ukrainy.

Dziś prezentujemy kilka sztuk ukraińskich autorek. Dokudrama *Złe drogi* Natalii Worożbyt (znanej aktywistki), sztuka czytana m.in. na XII Międzynarodowym Festiwalu Demoludy, pokazuje boleśnie prawdziwe obrazy wojny. Tego tematu dotyka również monodram *Przez skórę* autorstwa Natalii Błok. Autorka pyta, co to znaczy być zainfekowanym „wirusem wojny". Tragikomiczne *Samobójstwo samotności* Nedy Neżdany nie porusza bezpośrednio tego problemu, ale zgłębia temat bezsilności i bezradności człowieka wobec losu. Ocalić może nas tylko miłość − zdaje się mówić autorka.

List otwarty Neżdany opublikowaliśmy na profilu Facebooku ADiT-u, jest dostępny również na portalu e-teatr.pl. Zachęcamy do dalszego udostępniania poruszającego apelu Nedy.

NATALIA WOROŻBYT

Ur. 1975 r. Ukraińska autorka dramatów, reżyserka, scenarzystka i kuratorka teatralna. Pisze po ukraińsku i rosyjsku. Ukończyła wydział dramaturgii w Instytucie Literackim im. Maksima Gorkiego w Moskwie. W Ukrainie wraz z niemieckim reżyserem Georgem Genoux założyła „Teatr Peresełencia", zajmujący się problemem wojny na wschodzie Ukrainy i uchodźcami wewnętrznymi. Kuratorka festiwali „Donkult" i „Gogolfest", jedna z założycielek festiwalu dramaturgii ukraińskiej „Tydzień sztuki aktualnej". Jej dramaty wystawiane są w teatrach Ukrainy, Rosji, Wielkiej Brytanii, Polski, USA i Łotwy. W Teatrze Powszechnym w Warszawie 24.10.2014 r. odbyła się premiera dramatu dokumentalnego *Dzienniki Majdanu*. W 2017 r. na podstawie jej scenariusza powstał pełnometrażowy film fabularny *Cyborgi. Bohaterowie nie umierają*.

Złe drogi
Przekład: Anna Korzeniowska-Bihun
Gatunek: dramat
Obsada: sztuka wieloobsadowa , ale można łączyć role

Worożbyt nie przebiera w środkach – choćby w scenie, w której kobieta i żołnierz prowadzą quasi-erotyczną grę, podczas gdy w bagażniku spoczywa pozbawione głowy ciało. Świat wprawia w ruch popęd erotyczny i popęd destrukcji; bohaterowie usiłują żyć normalnie pomimo tego, że świat bezpowrotnie „wypadł z formy". *Złe drogi* to odheroizowana wizja wojny– bez postumentów, pozbawiona pokrzepiającej mitologii.

W cyklu scenicznych obrazów autorka bada wyimki z życia osób doświadczających wojny. W centrum zainteresowania stoi przede wszystkim jej katastrofalny wpływ na powszednie sfery życia – w szczególności na uczucia, pożądanie, seks. W korowodzie bezimiennych bohaterów przewija się m.in. kobieta podróżująca za swoim mężczyzną-żołnierzem, sypiająca w koszarach, kobieta próbująca zadośćuczynić małżeństwu za rozjechaną kurę czy zafascynowane „mundurami", pozbawione perspektyw nastolatki. Wiele postaci występujących w poszczególnych scenach można zidentyfikować z postaciami pojawiającymi się w dalszych segmentach sztuki, co wpływa na spójność narracji. Worożbyt w przemyślany sposób stosuje techniki teatru dokumentalnego – poszczególne części sztuki są zszyte z relacji innych ludzi, z którymi miała okazję pracować i tworzyć. Autorka pisze bezpardonowo, do bólu prawdziwie. Cytując jedną z postaci:„Witaj, miłości. Na twoją cześć po tamtej stronie wybuchają pociski. Na twoją cześć urwało komuś nogę".

NATALIA BŁOK

Dramaturżka, artystka konceptualna, feministka, aktywistka LGBT. Mieszka i pracuje w Chersoniu, który obecnie znajduje się pod ostrzałem Rosjan.

Przez skórę
Przekład: Anna Korzeniowska-Bihun
Gatunek: dramat
Obsada: 1K

Ludzie masowo zarażają się wirusem SKK – czyli „skóry koloru khaki". Na skórze zarażonych wykwitają plamy przypominające deseń munduru wojskowego. Paradoksalnie im większy zasięg mają środki masowego przekazu, tym bardziej niechętnie ludzie przyjmują do wiadomości *status quo*. Bohaterka monodramu próbuje wyrugować wojnę poza granice świadomości, jednak im bardziej ją wypiera, tym bardziej jest chora. Nie udaje jej się obronić przed wirusem, nawet mimo faktu wyprowadzki daleko poza strefę konfliktu. Pewnego dnia jej córka z dziecięcą naiwnością wykrzykuje, że „wojnę należy leczyć Pokojem".Natalia Błokw przewrotny sposób opisuje mechanizmy wojennej traumy wśród ludzi wychowanych w dobie ekspansji mediów społecznościowych. Wrażenie osadzenia we wspólnocie, jakie kreują „społecznościówki", jest złudne. Ostatecznie każdy musi zajrzeć w głąb swojego umysłu i przyznać przed samym sobą, że się boi. Że pod skórą skrywa lęk.

NEDA NEŻDANA
Ur. 1971 w Krematorsku (obwód doniecki) dramatopisarka, poetka, kulturoznawczyni. Mieszka w Kijowie, obecnie próbuje się wydostać poza miasto. Ukończyła Kijowski Uniwersytet Lingwistyczny i Akademię Kijowsko-Mohylańską. Studiowała w Centrum Współczesnej Dramaturgii Eksperymentalnej im. Anatolija Diaczenki. Była kierowniczką literacką w teatrach, pracowała w piśmie „Kino-Teatr". Autorka ponad 20 sztuk, a także scenariuszy radiowych, filmowych i telewizyjnych, tłumaczka z języka francuskiego, rosyjskiego i białoruskiego. Jej utwory były prezentowane na scenie lub ekranie prawie sto razy. Trzy sztuki (*Milion spadochroników*, *Kto otworzy drzwi?* i *Kiedy powraca deszcz*) zostały włączone do katalogu najlepszych sztuk Europy. Laureatka konkursów artystycznych (StArt, „Koronacija Słowa", „Smołoskyp", „KyjiwśkaPektoral" i in.).

Samobójstwo samotności
Przekład: Irina Lappo
Gatunek: tragikomedia
Obsada: 2K, 2M

Ona krąży po dachu, szukając idealnego miejsca do popełnienia samobójstwa. On to charyzmatyczny, ale i nieco podejrzany mężczyzna, próbujący odwieść kobietę od tego zamiaru. Wydaje się mieć dobre intencje, ale dlaczego nosi przy sobie broń? Jakby tego było mało, Ona odkrywa na dachu czyjeś ciało. Kim jest denat? Jak wybrnąć z tego galimatiasu? Czego od niej chce mężczyzna?

Rozmowy kobiety i mężczyzny z początku przypominają flirt, ale z czasem odsłania się głębia ich rozpaczy. Obydwoje nieudolnie próbują nadać swojemu życiu sens. Kobieta jest z wykształcenia historykiem, obecnie, jak mówi, sama czuje się jak zakurzony eksponat. Tajemniczy On przedstawia się jako „ktoś w rodzaju naukowca" – jego motywacją do życia jest upragniony kontakt z Obcymi. Chce zgłębić technologię, która wprawia ich statki w ruch. Kiedy jednak na niebie pojawia się niezidentyfikowany obiekt latający – a następnie odlatuje bez Onego – mężczyzna jest zdruzgotany: „Zrozumiałem, że naszym największym nieszczęściem jest to, że nie rozumiemy czasu. Planujemy sobie coś i żyjemy iluzją, że tak właśnie się stanie. A będzie inaczej. Katastrofy, choroby, wojny i po prostu zbiegi okoliczności. Żyjemy jak ślepe kocięta w całkowitej ciemności teraźniejszości. Logika wydarzeń często pozostaje niepojęta. To doprowadza nas do rozpaczy".

Okazuje się, że wykorzystanie nazewnictwa ze świata filmu ma znaczenie; kobieta orientuje się, że cała sytuacja jest transmitowana na żywo, a ona sama została nieświadomą bohaterką reality show. On miał za zadanie odwieść ją od samobójstwa – udało mu się, więc zdobędzie nagrodę pieniężną. Kobieta czuje się zdradzona. Oboje jednak dochodzą do wniosku, że jedyny ratunek mogą odnaleźć tylko w sobie samych. Uciekają zatem przed wścibskim okiem kamery, by popełnić tytułowe samobójstwo samotności…

Neżdana stopniuje napięcie, kreuje atmosferę niepokoju, nie rezygnując jednocześnie z ogromnej dozy poczucia humoru. Rozterki Onego i Onej są obserwowane przez parę Kotów, stałych bywalców dachu. One zawsze, w przeciwieństwie do ludzi, spadają na cztery łapy. Jak będzie tym razem…?

Fragmenty listu Nedy Neżdany (tłumaczenie z j. angielskiego: Marta Orczykowska) , która, miejmy nadzieję, jest w tym momencie bezpieczna:

„Czuję złość, wściekłość. To jest jakby cały nasz kraj stał się zakładnikiem terrorystów, maniakalnych morderców. Trudno jest opisać to piekło, w którym się znaleźliśmy – wszyscy mieszkańcy kraju, bez względu na narodowość, religię czy język. […]

Pod ostrzałem jest niemal cała Ukraina, a w szczególności Kijów. Pociski, bomby, samoloty, helikoptery, czołgi, wozy pancerne, a nawet wybuchające zabawki i smartfony… i dziesiątki tysięcy agresorów. Rakiety uderzyły w osiedla, przedszkole, sierociniec, szpital dziecięcy… Jeden z bombardowanych domów stał obok mojego, drugi obok oddziału położnictwa… Po całym mieście krążą wyposażone w karabiny maszynowe grupy dywersyjne i strzelają do cywili. Zabito już około dwustu, a tysiące raniono, w tym dzieci. To neofaszyzm. Putin nie jest lepszy od Hitlera. Używa też metod stalinowskich, jak kłamstwa i podszywanie się pod Ukraińców – w ten sposób Rosjanom udało się oszukać punkt straży i dostać do miasta.

Unicestwienie Ukrainy było celem Putina i jego popleczników od samego początku. Rozpowszechniali nieustannie kłamstwa o nas: o naszej historii, o rewolucji godności – nazywając nazistami tych, którzy dążyli do wspólnoty międzynarodowej, do zjednoczenia z UE – o okupacji Krymu i Donbasu, i teraz to się powtarza. Ale nasi żołnierze są nader dzielni. I w całej Ukrainie ludzie zgłaszają się do ochotniczej obrony i oddania krwi. Blitzkrieg się Putinowi nie powiódł. […] Nie spodziewali się tak zaciekłej obrony. Armia rosyjska poniosła w tym ataku największe dla nich w czasach współczesnych straty. Ale Rosja jest większa niż Ukraina…

[...] Nasi obrońcy wciąż potrzebują pomocy. Podaję kontakt do fundacji, na której konto można przelać środki: facebook.com/backandalive

[...] Chcemy żyć, pomóżcie, proszę, Ukrainie”.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

NIKOŁAJ RUDKOWSKI
Ur. 22.01.1971 r. w Mińsku na Białorusi dramatopisarz, prezenter radiowy, producent kreatywny. Absolwent Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego oraz Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki. Pracował jako artysta w Narodowym Akademickim Teatrze Dramatycznym im. M. Gorkiego. Autor trzynastu sztuk teatralnych i dwóch scenariuszy. Wiele ze spektakli na podstawie jego sztuk zdobyło nagrody na konkursach krajowych i międzynarodowych (Badenweiler, Eurasia, Free Theater, Premiere.txt). Jego dramaty zostały przetłumaczone na dziesięć języków, opublikowane i wystawione na Białorusi, Ukrainie, Litwie, w Rosji, Łotwie, Armenii, Gruzji, Francji, Włoszech, Chorwacji, USA. Członek i koordynator komitetu białoruskiego Stowarzyszenia Europejskich Dramatopisarzy EURODRAM.

*

Kobiety Bergmana
Autor: Nikołaj Rudkowski
Przekład: Dariusz Jezierski
Gatunek: dramat
Obsada: 3K, 1M

Liv i Ingrid, których pierwowzorami są Bergmanowskie muzy − Liv Ullmann i Ingrid Thulin − łączy „przemożna siła, która każe im być razem”. Ingrid, która straciła głos, leży na szpitalnym łóżku pogrążona w stuporze. Towarzyszy jej Liv w roli pielęgniarki, snująca swój monolog. Sytuacja, w której znalazły się obie kobiety, jest odbiciem tej znanej z Bergmanowskiej*Persony*.

Milcząca obecność Ingrid doprowadza Liv do białej gorączki, w jej psychice rysują się kolejne pęknięcia. Czułość i okrucieństwo, jakie na przemian okazuje pacjentce jej opiekunka, traktując jak dziecko i jak rywalkę, a ostatecznie projektuje na nią postać swojej matki, co nie pozostaje bez wpływu na Ingrid. Jak pisze tłumacz Dariusz Jezierski: „jedna jest złym duchem drugiej”. Obie postaci przeglądają się w sobie. Utrata głosu przez Ingrid ma wymiar symboliczny. Jest wyrazem bezsilności − nie tylko jednostkowej, ale też w perspektywie ogólnej; to wyraz niemocy sztuki względem bolączek ludzkości, choćby przemijania, samotności, depresji.

Autor bawi się różnymi konwencjami, w poetyckim tekście zderza ze sobą przeciwstawne obrazy – rozpad psychofizyczny i rozkwit, perwersję i niewinność, ducha i ciało. Stopniowo narasta atmosfera sennego koszmaru.Sytuacja dodatkowo się skomplikuje, kiedy do pokoju Ingrid zawita nowa pielęgniarka − a w istocie kolejna słynna aktorka, Harriet Andersson.

Kobiety Bergmana to nasycony znaczeniami tekst, rodzaj mrocznej baśni, która stanowi wyzwanie dla co najmniej dwóch aktorek − odtwórczyń głównych ról Liv i Ingrid − a także dla scenografa czy autora muzyki. To opowieść o stłumionych popędach, o podskórnym lęku, o przedziwnej symbiozie, jaka łączy Bergmanowskie heroiny − kobiety, dla których wielka sława i talent były niezwykłym charyzmatem, ale też brzemieniem.

Bezbronne małe zwierzątka wiodą swoje życie w chaotycznym ruchu, nie myśląc o niczym. Ich troski są nakierowane na przetrwanie zimy, na myśli o jedzeniu i przedłużeniu gatunku, ale kiedy je nadepnąć nogą, krzyczą jak ludzie i tylko w ich śmiertelnym krzyku czujesz rozpacz bożego stworzenia.Ingrid przypomina zwierzątko. [...] *Głos się zrywa i Ingrid przeraża się jeszcze bardziej, kiedy pojmuje, że zabiła swój głos, że to koniec.*

*

DIANA BAŁYKO

Ur. 28.03.1979 r. Pisarka z sercem psycholożki, laureatka wielu międzynarodowych konkursów, autorka pięciu zbiorów wierszy, piętnastu dramatów oraz dwudziestu prac z zakresu psychologii stosowanej. Członkini Międzynarodowego Związku Pisarzy i Publicystów, Białoruskiego Związku Dziennikarzy. Aktywna działaczka Związku Pisarzy Moskwy oraz Związku Działaczy Muzycznych na Białorusi. Spektakle reżyserowane według jej dramatów z powodzeniem są wystawiane w około czterdziestu teatrach w kraju i za granicą. Wizytówką autorki jest dramat *Białyanioł z czarnymi skrzydłami* wystawiany wielokrotnie na Białorusi, Ukrainie, wRosji oraz Polsce. Od roku 2010 ów dramat znajduje się w podręcznikach do nauczania języka rosyjskiego w białoruskich szkołach.

*

Biały anioł z czarnymi skrzydłami

Autor: Diana Bałyko
Przekład: Dariusz Jezierski
Gatunek: dramat, tragikomedia
Obsada: 5K, 3M + głos Anioła

Dwudziestopięcioletnia Nina szuka szczęścia, ale czyni to wbrew światu, na przekór konwenansom. Jej matka lekceważy starania córki, twierdzi, że do szczęścia niczego jej nie brakuje, na co Nina odpowiada: „gdy ma się wszystko, to jeszcze nie jest szczęście". Świat Niny zmienia się o sto osiemdziesiąt stopni, kiedy dziewczyna otrzymuję diagnozę.

Do tej pory Nina wierzyła, że uda się jej osiągnąć szczęście. Jasne, może i nie ukończyła studiów, nie jest w stanie utrzymać żadnej pracy, a w domu traktowana jest jak powietrze (chyba że musi stawiać czoła molestowaniu jej przez ojczyma), rywalizuje z przyrodnią siostrą o względy matki, a babcia nie zamierza udzielić schronienia wnuczce, tłumacząc się „astrologicznym niedopasowaniem", i nawet na lokum partnera nie może liczyć, bo ich związek jest często w kryzysie. Marzenia Niny są obśmiewane przez bliskich. „Dziewczyno, stawiaj sobie realne cele!" − rzuca kąśliwie ojczym, na co Nina odpowiada: „To w waszym małym, muzealnym świecie są realne cele. Nic, tylko kurz z eksponatów ścierać! A ja chcę żyć! Po prostu żyć, rozumiecie?".

Nina mogłaby stać się figurą buntu przeciw mieszczańskiej wizji świata, jednak pewnego dnia okazuje się, że zaraziła się wirusem HIV. Wizja śmierci zmusza bohaterkę do konfrontacji z dotychczasowym życiem i uświadomienia sobie swojej dojmującej samotności.

I choć pozytywny wynik testu był jedynie tragiczną pomyłką, informacja przychodzi za późno. Nina popija garść tabletek noworoczną wódką; po drugiej stronie spotyka swojego równie pogubionego jak ona anioła stróża o czarnych skrzydłach, postać z nawiedzających ją od dłuższego czasu snów.

Jak pisze o sztuce tłumacz Dariusz Jezierski: „Do tej pory zrealizowano ją na około dwudziestu scenach Białorusi. Jej decydującą o popularności cechą jest potencjalna możliwość podobnych doświadczeń pod każdą szerokością geograficzną. [...] Lektura sztuki jest okazją do refleksji nad codziennością i przemijalnością rzeczy dla nas ważnych”. Ta opowieść o wrażliwej jednostce skonfrontowanej z przewrotnością losu jest okraszona szczególnym, słodko-gorzkim poczuciem humoru, dzięki czemu losy Niny i jej bliskich wydają się jeszcze bardziej ludzkie.

DARIUSZ JEZIERSKI

Język rosyjski wykorzystuje na co dzień, w pracy i dla przyjemności. Teatr zna od podszewki – jest reżyserem, przez co tłumaczy, uwzględniając potrzeby sceny. Specjalizuje się w popularyzacji dramaturgii białoruskiej. Reżyserował w Białorusi, pracując zarówno z uznanymi gwiazdami, jak i młodymi aktorami. Publikował w kolejnych tomach antologii białoruskiej pod redakcją Andrieja Moskwina.Sztuki w jego przekładach realizował Teatr Nowej Sztuki w Gliwicach i Teatr H. Modrzejewskiej w Legnicy.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową oraz poprzez dostępny na stronie WWW formularz zamówień.
Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk,
http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage

W TYM LESIE CZYHA ŚMIERĆ

Trzy ostatnio napisane dramaty Jona Fossego w przekładzie uznanej i nagradzanej skandynawistki Haliny Thylwe

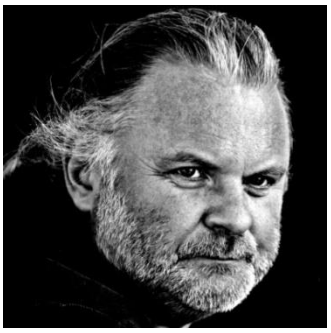

Piszący w języku nynorsk **Jon Fosse** (ur. 29 września 1959 w Haugesund) zadebiutował w roku 1983 powieścią *Raudt, svart* (*Czerwone, czarne*), a jego pierwszym wystawionym dramatem (1994) był *Og aldri skal vi skiljast* (*I nigdy się nie rozłączymy*). Jest autorem powieści, poezji, książek dla dzieci, esejów i sztuk teatralnych. Jego twórczość zalicza się do norweskiego postmodernizmu. Książki Fossego przetłumaczono na ponad 40 języków, w tym polski, a dramaty wystawiono na ponad 120 scenach świata. O jego znaczeniu niemiecki tygodnik „Die Woche" napisał: *Na początku był Henryk Ibsen, następnie nie było nic, a teraz mamy Jona Fossego*. „Theater Heute" uznał go za najlepszego zagranicznego dramaturga roku 2002. Fosse otrzymał wiele nagród, w tym: Nagrodę Ibsena (1996), Nordycką Nagrodę Dramatopisarską (2000) i Nagrodę Nestroya (2000), był też kilka razy nominowany do Literackiej Nagrody Nobla, co było szeroko komentowane w prasie.

Silny wiatr. Poemat sceniczny / Sterk vind. Eit scenisk dikt

Gatunek: dramat

Przekład: Halina Thylwe

Obsada: 2M, 1K

Wszystko dzieje się w „okamgnieniu". Jedno „mrug czy mryg" obraca cały świat na nice. Z podróży wraca do domu Mężczyzna. Do domu, który jest już innym domem. Podczas jego nieobecności Kobieta zmieniła mieszkanie na inne. Albo może tylko mu się tak wydaje? Gdzie jest ich dziecko? – myśli, i zaraz: „Albo dziecko nic nie znaczy / Albo dziecko znaczy wszystko". Z Kobietą, którą kocha, mieszka Młody Mężczyzna. Zachowują się tak, jakby niczyja obecność nie zakłócała ich intymności. Nie zauważają Mężczyzny, choć ten uparcie stara się odzyskać swoje terytorium. A może go tam wcale nie ma? Może ich nie ma? Co jest rzeczywistością, a co myślą? Jeśli to, co się wydaje, jest rzeczywistością, to kto ma odejść, a kto zostać? Bawiący się grą słów i rytmem powtórzeń dramat Fossego jest w istocie impresją poetycką. „Jeśli niektórzy uważają taki język za zbyt niekonwencjonalny, muszę im wyznać: inaczej nie mogę" – mówi autor, wybierając na motto cytat z Hölderlina. Nic nie jest pewne oprócz… wielkiej niepewności. Zagubienia, lęku i bólu, których metaforą jest wiejący złowróżbnie z coraz większą siłą wiatr. Wdziera się przez okno – niedomknięte, potem otwarte na oścież, by wreszcie wyrwać je z framugą, pozostawiając pusty oczodół. Oko – Okno – początek i koniec…?

W głębi czarnego lasu / I svarte skogen inne

Gatunek: Dramat

Tłumaczenie: Halina Thylwe

Obsada: 2K, 3M

Bohater tego dnia wybrał się na przejażdżkę, ot tak, bez celu. Ale samochód utknął na leśnej drodze i ani drgnie. Gęsty las, pustkowie. Pada oblepiający wszystko śnieg. Robi się coraz później, coraz ciemniej, coraz dziwniej. Młody mężczyzna postanawia znaleźć kogoś, kto mógłby mu pomóc, i zapuszcza się coraz głębiej w las. Po chwili zastanawia się, czy postąpił roztropnie. Chce wrócić do wozu, ale już nie wie jak. Obmyśla nowe rozwiązania. Jest zmęczony i spragniony. Czuje niepokój. I wstyd – ale czego się wstydzi… nie wie. We wstydzie utwierdzają go wstydzący się za niego Starsza Kobieta (matka) i Starszy Mężczyzna (ojciec) – którzy przyszli go szukać. „On już jest po tamtej stronie" – mówi ojciec i proponuje żonie powrót do domu, by po chwili stwierdzić, że nie pamięta drogi. Jest jeszcze dwoje bohaterów – pojawiająca się nagle jak nadzieja młoda kobieta w bieli i ubrany na czarno mężczyzna, który prowadzi wszystkich w sobie wiadomym kierunku. I jest jeden rekwizyt – kamień, na którym w różnych momentach siadają kolejno dla wytchnienia wszyscy bohaterowie. W onirycznej sztuce *W głębi czarnego lasu* czuje się język i sposób obrazowania Fossego poety. Za pomocą urwanych myśli, ascetycznej scenografii, szarości, czerni i bieli tworzy symboliczną, niepokojącą wizję pół jawy, pół snu, z jakiego każdy z nas choć raz próbował się rozpaczliwie obudzić, w którym wszystko – jak lekki, codzienny język dialogów – jest niby normalne, a przecież wiemy, że w tym „lesie" czyha śmierć. Bohaterowie miotają się, chcą coś zmienić, ale nie umieją, chcą wrócić do domu, nie znajdują drogi, żałują decyzji, wstydzą się, wciąż się łudzą, szukają się nawzajem i nie mogą znaleźć, zbliżając się, oddalają. Brzmi jak życie?

Tak było/ Slikvardet

Gatunek: monodram

Tłumaczenie: Halina Thylwe

Obsada: 1M

Bezimienny, przebywający najprawdopodobniej w domu opieki bohater patrzy na swoje życie jak na Eliotowski „stos pokruszonych obrazów". Przeszłość aktualizuje się w teraźniejszości, wspomnienia mieszają się, zacierają się granice, a mężczyzna usilnie stara się przekonać sam siebie, że „tak było". Porusza się z pomocą balkonika, choć każdy krok go wycieńcza, czuje przymus mówienia, jakby akt mowy zaświadczał z całą mocą o jego istnieniu. Im wyraźniejsze staje się widmo śmierci, tym bardziej desperacko stara się udowodnić, że jeszcze tli się w nim życie − nie to duchowe, lecz to namacalne, konkretne.

Nawiązanie do T.S. Eliota, lejtmotywowy „stos pokruszonych obrazów", można potraktować jako klamrę spinającą znaczenia utworu. „Pokruszone obrazy" to zachwiana hierarchia wartości i brak stałych punktów odniesienia. Mogą one również odsyłać do profesji bohatera − był malarzem, skupił się na karierze i zaniedbał rodzinę, co sobie wyrzuca, rozważając słuszność własnych wyborów.

Starzec zastanawia się, czy życie wieczne − jeśli istnieje − będzie wyglądało tak, jak obiecywał Jezus. Czy oprócz ducha zmartwychwstanie również sprawne ciało, czy obróci się w proch? Wzniosłe i abstrakcyjne wyobrażenie Corpus Christi zostaje zderzone z nędzą ciała człowieczego, rzeczywistego, umierającego, odpychającego.

W finale bohater po skończonej modlitwie „zamyka oczy, pochyla głowę i tak siedzi, z rozporka wypływa mocz”. Wzniosłość i brzydota. Śmierć jest banalna. Jak pisał Tadeusz Różewicz, poeta poniekąd Fossemu bliski: „więc to jest całe życie / tak całe życie”.

Halina Thylwe (ur. 1952 w Warszawie) jest tłumaczką literatury skandynawskiej. Przekłada głównie z języka szwedzkiego, mając w dorobku powieści m.in. V. Moberga, P.O. Sundmana, T. Lindgrena, S. Delblanca, I. Bergmana oraz sztuki m.in. B. Vik, L. Noréna, A. Strindberga, I. Bergmana i Mankella; opracowała dwie antologie współczesnego dramatu szwedzkiego.W roku 2000 tłumaczka otrzymała nagrodę Akademii Szwedzkiej za całokształt twórczości przekładowej. W 2010 roku przyznano jej stypendium GöranaO.Erikssona za przekłady szwedzkich utworów dramatycznych.

*

Autorem zdjęcia Jona Fossego jest Tom. A. Kolstad.
Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

DAVID HENRY HWANG

Jeden z wiodących dramatopisarzy światowego teatru. Urodzony w Los Angeles, studiował w Stanfordzie i Yale. Za sztukę *FOB* odebrał w 1981 Obie Award (za najlepszą sztukę). *The Dance and the Railroad* otrzymała nominację do nagrody Guernsey's Best Plays (najlepszej sztuki 1981-82). Dramat *M. Butterfly* nagrodzony został licznymi nagrodami, łącznie z Tony, Drama Desk, Outer CriticsCircle (1988), John GassnerAwards (1988) i L.A. Drama CriticsCircleAward (1991). Hwang zaadaptował *M. Butterfly* (1993) dla potrzeb filmu; zagrali w nim Jeremy Irons i John Lone.

M. Butterfly

Autor: David Henry Hwang
Przekład: Jacek Kaduczak
Gatunek: dramat
Obsada: 3K, 7M

Dlaczego warto dziś wystawiać *M. Butterfly*? To opowieść o czasach, w których obowiązywała penalizacja stosunków homoseksualnych; stawka, o którą grają bohaterowie, jest zatem ogromna. *M. Butterfly* została w 1988 roku uhonorowana nagrodą Tony dla najlepszej sztuki oraz szeregiem nagród krytyków, m.in. dla najlepszej sztuki amerykańskiej i dla najlepszej sztuki wystawionej na Broadwayu. Na jej podstawie David Cronenberg nakręcił w 1993 roku głośny film z Jeremym Ironsem i Johnem Lonem w rolach głównych.

Pekin, rok 1964. RenéGallimard wybiera się na przyjęcie do ambasady szwedzkiej. Atrakcją wieczoru jest występ Song Liling, solistki Opery Pekińskiej. Gallimard zakochuje się w kobiecie, o jakiej śnił − czystej, skromnej i nieśmiałej. Ona odwzajemnia jego uczucie. René potrafi uszanować wolę Song, która nigdy nie pokazuje się kochankowi całkiem naga, ale jego naiwność graniczy z ignorancją: nie zastanawia go, jakim cudem kobieta występuje na scenie, na którą wstęp mają wyłącznie mężczyźni. Po pewnym czasie Gallimard awansuje na wicekonsula. Teraz jego kochanka ma łatwiejszy dostęp do tajnych informacji. Niebawem oznajmia mu, że spodziewa się jego dziecka i na czas rozwiązania musi zniknąć, bo tak każe tradycja. W Chinach trwa wielka rewolucja kulturalna przewodniczącego Mao.Gallimard zostaje zwolniony ze służby dyplomatycznej i wraca do Paryża, zostawiając w Pekinie kochankę z ich synem.

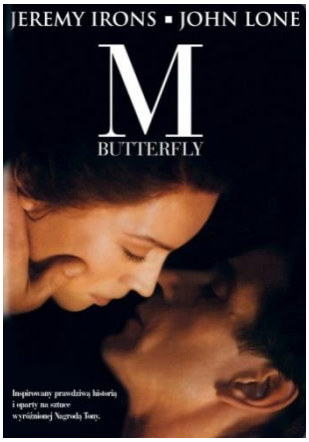

Jest rok 1968. Po rozwodzie z żoną René mieszka sam w małym mieszkaniu, tęskniąc za swoją chińską kochanką. Pewnego dnia odwiedza go Song. Postanawiają znów być razem. Wywiad trafia na ich trop. Gallimard i jego kochanka zostają aresztowani. W trakcie procesu prawda o ich związku zostaje ujawniona całemu światu.

Tak można streścić historię bohaterów, ale konstrukcja samej sztuki nie jest linearna. Rozpoczyna się ona „spowiedzią" Gallimarda w więzieniu. Inni bohaterowie kpią z naiwności mężczyzny (świetny materiał do zaaranżowania np. scen muzycznych), ale nie znają całej skali emocjonalnych i politycznych uwikłań. Gallimard jawi się jako wielki przegrany, ale jest w jego postaci tragiczna wzniosłość; z równym pietyzmem nakreślono postać Songa, na tle realiów, które dla osób LGBTQ+ były śmiertelnie niebezpieczne.

Prasa o sztuce:

Ta sztuka cię poruszy, przerazi, a nawet zaskoczy. Jeśli ją zobaczysz, zapamiętasz ją na zawsze.
„New York Post"

Doskonały pomysł i wspaniałe jego rozwinięcie.
„Variety"

JAMES DEARDEN

Ur. w 1949 brytyjski scenarzysta i reżyser filmowy. Studiował na Oxfordzie. W 1971 rozpoczął pracę jako montażysta, zaczął też pisać scenariusze, a także wyreżyserował dwa filmy krótkometrażowe. Trzecim z nich był *Diversion* (1979), pierwowzór *Fatalnego zauroczenia*. Film tak się spodobał, że hollywoodzcy producenci zaproponowali jego remake. Powstał dobry thriller z interesującym podtekstem, a Dearden otrzymał nominację do Oscara. Kolejnym wielkim hitem Deardena (scenariusz i reżyseria) był *Pocałunek przed śmiercią* z 1991.

Fatalnezauroczenie / Fatal attraction

Autor: James Dearden
Przekład: Jacek Kaduczak
Gatunek: dramat
Obsada: 7K, 5M

Teatralna wersja filmowego hitu z Glenn Close i Michaelem Douglasem w reż. Adriana Lyne'a z roku 1987. James Dearden – autor scenariusza oraz adaptacji scenicznej, którą niniejszym polecamy polskim teatrom – postarał się, żeby na scenie (i na widowni) napięcie nie spadało ani na sekundę.Dan, przystojny, żonaty prawnik po czterdziestce, wybiera się na drinka z kolegą z pracy. Niestety, męski wieczór szybko się kończy. Dan zostaje sam i zwraca uwagę na niezwykle atrakcyjną Alex, z którą spędza upojną noc.

Następnego ranka Dan ma wyrzuty sumienia i nadzieję, że zdoła szybko zapomnieć o swoim skoku w bok. Alex jednak ma inne plany. Przekonuje go do powtórki, a kiedy Dan usiłuje od niej wyjść, kobieta wpada w szał i podcina sobie żyły. Już po kilku dniach Dan orientuje się, że Alex nie ma ochoty na zakończenie znajomości. Mężczyzna czuje się osaczony i zaczyna panikować. Kiedy ktoś włamuje się do ich domu i gotuje zupę z króliczka – ukochanego zwierzątka córki Dana, ten wyznaje żonie swoją zdradę. Jak łatwo się domyślić, żona wyrzuca męża z domu i nie chce go znać. Dan postanawia rozprawić się z Alex. Jedzie do niej, gotów ją udusić. Powstrzymuje się w ostatniej chwili i wychodzi, przedtem jednak odruchowo podnosi z podłogi nóż, który upuściła Alex, uciekając przed nim.Następnego dnia Alex zostaje znaleziona martwa z tym samym nożem w brzuchu. Policja nie ma wątpliwości, że to Dan jest mordercą...

Teatralna wersjajest zbliżona do trzymającego w napięciu filmu, ale dzięki dobremu dramaturgicznemu rzemiosłu autora scenariusz wydaje się wręcz stworzony do realizacji scenicznej. *Fatalne zauroczenie* to opowieść o samotności i źle skanalizowanych negatywnych emocjach, które przeradzają się w prawdziwą obsesję. Jeden kamyk wywołuje ogromną lawinę, która pochłania kolejne ofiary.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

„Co nigdy nie zostało otwarcie powiedziane…”, czyli życie uczuciowe Fryderyka Chopina z nutą humoru

ALEXANDER HAUSVATER (ur. 11 czerwca 1946 w Bukareszcie) jest kanadyjskim reżyserem i pisarzem pochodzenia rumuńsko-żydowskiego. Po pobycie w Izraelu (1959–1967), gdzie ukończył Uniwersytet w Tel Awiwie, rozpoczął studia teatralne w Dublinie i tam w roku 1971 zadebiutował jako reżyser. W latach 1969–1972 był dyrektorem artystycznym Peacock Theatre, by następnie przenieść się do Kanady i założyć Montreal Theatre Lab. Od tamtego czasu kierował kilkoma placówkami teatralnymi w Kandzie, wykładał na uczelniach i organizował festiwale. W roku 2015 artysta został uhonorowany nagrodą Senatu UNITER za całokształt twórczości reżyserskiej. Obecnie dzieli swój czas pomiędzy Kanadę i Bukareszt, gdzie realizuje sztuki w Państwowym Teatrze Żydowskim. Hausvater jest również autorem tekstów teatralnych, spośród których dziś przedstawiamy Państwu sztukę *Ostatni Mazurek*.

Ostatni mazurek* / *La dernière mazurka

Przekład: Leszek Wysocki

Gatunek: dramat

Obsada: 1K, 2M

Przy łożu trawionego chorobą Chopina pojawia się jego archiwista, który w aktach zebrał do najdrobniejszego szczegółu wszystkie dane z jego życia. Przychodzi, by pomóc artyście skomponować ostatnie dzieło – mazurka – co będzie możliwe dopiero wtedy, gdy ten zaakceptuje fakty o sobie zapisane w jego biografii. Spor o nią i ustalenie prawdy są osią dramatu, w którym mężczyzna w czerni i bohater biografii odtwarzają sceny z życia artysty, ze szczególnym uwzględnieniem wątku uczuciowego. Biografowi, który sam wciela się w znane postaci męskie z tamtej ery (np. Liszta czy markiza De Custine), towarzyszy kobieta w bieli z różą we włosach, która – tu ten sam efektowny zabieg – po lekkiej charakteryzacji, nie opuszczając na ogół sceny – przeistacza się w kolejne zaistniałe w takiej lub innej relacji w życiu Chopina niewiasty: delikatną Konstancję Gładkowską, kokieteryjną Delfinę Potocką, niedostępną Marię Wodzińską, błyskotliwą, przebojową George Sand. Przy trojgu aktorach mamy więc na scenie bogactwo charakterów i przekrój życia erotyczno-uczuciowego kompozytora, w którym stałe są dwa elementy: wciąż nienasycone pragnienie miłości i obecny niezmiennie w myślach kompozytora Tytus Woyciechowski. (Pomijany dotąd przez biografów adresat zachowanych listów Chopina, o którego ostatnimi laty toczy się w świecie spór, a z którym bezsprzecznie artysta był głęboko związany emocjonalnie, pojawia się w poświęconym Chopinowi dziele literackim bodaj po raz pierwszy). Przywołane zostają utrwalone w historycznych zapisach sceny, co do interpretacji których biograf i jego bohater mają rozbieżne opinie. Czy da się życie człowieka zamknąć w dwóch tomach opatrzonych nazwiskiem „Chopin”? „Co nigdy nie zostało otwarcie powiedziane, tego po prostu nie było”

– stwierdza mężczyzna w czerni. „Co nigdy nie zostało otwarcie powiedziane, ale za to było w milczeniu wycierpiane, jest wzniosłe i przetrwa na wieki” – ripostuje Chopin, upierając się, że fakty zapisane w historii to zaledwie ułamek prawdy. Czy tytułowy wyimaginowany mazurek zostanie ostatecznie skomponowany? Nim się dowiemy, posmakujemy klimatu tamtej epoki, wsłuchując się w kolejne utwory Chopina. I uśmiechając niekiedy, jak choćby przy poniższym fragmencie:

„Aurora sprowadziła do mnie trzech lekarzy. Jeden wąchał, com pluł, drugi stukał, skądem pluł, trzeci macał i słuchał, jakem pluł. Jeden mówił, że zdechnę, drugi, że zdycham, trzeci, żem już zdechł. Ale z łaski Opatrzności, jakoś żem się z tego wylizał.”

*

Sztukę można zamówić drogą mailową.Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i nasz fanpage: https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

ZAGUBIENI W LABIRYNCIE

Urodzony w 1989 roku **KAROL SKRZYPEK** już na etapie wyboru profilu humanistyczno-dziennikarskiego olkuskiego liceum kierował się pasją pisarstwa. Ukończywszy w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Krakowie socjologię i zarządzanie kadrami, podejmował rozliczne profesje, zawsze jednak wracając do swego pierwszego wyboru. Przedstawiamy jego najnowszą sztukę.

Dowodzenie
Gatunek: Dramat
Obsada kobiety: 1
Obsada mężczyźni: 4

Początek dramatu to umiejętnie zbudowana przez autora iluzja. Namiot dowódcy. Na środku Cezary w nakryciu głowy à la Napoleon Bonaparte. Do namiotu wchodzą kolejno żołnierze w XIX-wiecznychmundurach, Franciszek i Ksawery i zdają raport z sytuacji na froncie walk. Wszystko przebiega dobrze: batalion przebił się przez szeregi wroga na prawej flance. Dowódca wydaje polecenie, by donieść niezwłocznie o stanie amunicji i w razie potrzeby uzupełnić zapasy. Irytuje się, że ze względu na chwilowe niedomaganienie może osobiście uczestniczyć w walkach. Uniżenie go traktujący medyk, Julian, prosi o cierpliwość i nakłania do łyknięcia medykamentów. Wiarygodna sceneria, kostiumy, stylizacja językowa pozwalają na chwilę ulec sugestii, że oto rozpoczyna się dramat historyczny z bitwą w tle. I wtedy Julian informuje sanitariuszy Franciszka i Ksawerego, że lek zaczął działać, pacjent zasnął i wszyscy troje wychodzą drzwiami, które dopiero teraz widzimy ukryte za płótnem namiotu.Jesteśmy w szpitalu psychiatrycznym, którego eksperymentalna metoda leczeniapolega na przystosowywaniu scenografii do aktualnych chorych wyobrażeń pacjenta. Wizje Cezarego ulegają nieustannym zmianom, na szczęście odwiedzająca go w szpitalu troskliwa żona Filomena nie szczędzi wydatków na pokrycie kosztów coraz to nowych „inscenizacji". Sanitariusze niestrudzenie wcielają się w przydzielane im z dnia na dzień nowe role. Podczas kolejnej z nich zdarza im się jednak chwila zwątpienia. W akcie czwartym sytuacja ulega diametralnej zmianie. Dowiadujemy się, że Filomena nie jest wcale żoną Cezarego, a tylko odgrywa jej rolę, będąc w rzeczywistości lekarką w szpitalu, którego pacjentem – nie lekarzem − jest także Julian. W toku rozwoju akcji następuje kolejny zwrot. Kim okaże się Filomena, kim Julian? Dramat wciąga czytelnika, prowadząc przez labirynt wcieleń pacjenta, którymi zarządza ekipa dowodząca eksperymentem. Ale czy na pewno? Kto jest chory, kto zdrowy i w czyje ręce trafi ostatecznie

tytułowe „dowodzenie”? Autor nie stawia diagnozy, ani nie daje odpowiedzi, zaprasza nas w podróż przez umowny świat, w którym nie ma punktu oparcia. Poetycki tekst Skrzypka traktuje o przypadkowości ról życiowych, relatywizmie rzeczywistości i cienkiej granicy między iluzją a realnością.

„CEZARY:
Po pierwsze, Franciszku (*ziewa*), wydaj dyspozycję swoim podwładnym, żeby zidentyfikowali, znaleźli, a następnie oćwiczyli człowieka odpowiedzialnego za dostarczane mi sprzeczne wiadomości. (*znowu ziewa, przeciągle*) Po drugie – dostarcz mi właściwych informacji – co się dzieje na flankach? Po trzecie (*ziewa*) – niech ten konował, Julian, wreszcie wymyśli coś, co postawi mnie na nogi, bo jak boga kocham, nie (*ziewa*) wytrzymam dłużej… (*zasypia na siedząco*)
[...]
(*wchodzą Julian i Ksawery*)
JULIAN:
Dobrze, czyli wreszcie zaczęło działać. Panowie, ułóżcie Pana Cezarego na łóżku, ściągnijcie mu ten niedorzeczny kapelusz, buty, poluzujcie kołnierz i przykryjcie kołdrą. On naprawdę jest chory. (*Franciszek i Ksawery wykonują polecone czynności, Julian chodzi po pomieszczeniu, ogląda wystrój namiotu*) Całkiem ładnie go tu urządzono.
KSAWERY:
Przy takim funduszu można zrobić prawie wszystko”.

Dramat kojarzyć się może z przypomnianą ostatnio w ramach darmowych pokazów online „Kuracją” Jacka Głębskiego. Podobnie jak Głębski, autor „Dowodzenia” operuje metaforą szpitala psychiatrycznego, obrazując – jakże aktualny w tej chwili – temat zagubienia w labiryncie rzeczywistości. Skrzypek proponuje jednak nieco inne ujęcie i rozwiązanie tematu. Jakie? Warto się przekonać.

W przyszłym sezonie będziemy prezentować kolejne sztuki autora, a tymczasem zachęcamy do odwiedzenia jego stron internetowych, na łamach których publikuje swoje teksty literackie i recenzje:

https://karols.pl/

https://www.facebook.com/karolskpl

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Jeden przeciwko światu − to trop dobrze znany z kultury masowej, przede wszystkim z filmów, ale życie bywa bardziej zaskakujące niż nawet najbardziej finezyjna kinematografia. W czasach, kiedy obserwujemy zbrodnie przeciwko ludzkości na tak bliskich nam terenach, zarówno geograficznie, jak i kulturowo, pamiętajmy o tych, na których krzyk w trakcie i po II wojnie światowej reagowano opieszale. *Jeśli umrze ciało całe* Roberta Skloota to portret Raphaela Lemkina, twórcy pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości, zaś *Przyjechałem do ciotki Zofii* to dramat Arthura Feinsoda opowiadający o Janie Karskim. Obecne technologie komunikacyjne zobowiązują do przekazywania informacji błyskawicznie. Teatr wojny rozgrywa się na naszych oczach non stop. Czy to pozwoli na szybsze osądzenie winnych zbrodni?

ROBERT SKLOOT

Profesor na Wydziale Teatru i Dramatu oraz w Centrum Studiów Żydowskich na Uniwersytecie Wisconsin-Madison. Jest autorem sztuki *Jeśli umrze ciało całe: RaphaelLemkin i traktat przeciwko ludobójstwu* oraz książki *The Darkness We Carry: The Drama of the Holocaust*, a także redaktorem zbiorów *The Theatre of the Holocaust* (dwa tomy) oraz *The Theatre of Genocide*, wydanych przez University of Wisconsin Press.

Jeśliumrzeciałocałe / If the Whole Body Dies
Przekład: Agnieszka Neuman
Gatunek: dramat
Obsada: 2 k, 2 m + głos kobiecy i męski
Czas i miejsce akcji: lata 50., skromne mieszkanie intelektualisty na Manhattanie

Sztuka amerykańskiego akademika jest próbą przypomnienia Rafała (Raphaela) Lemkina, prawnika, który całe swoje życie poświęcił samotnej krucjacie, żeby niszczenie narodu zostało uznane za zbrodnię. Ów Żyd polskiego pochodzenia był autorem traktatu przeciwko ludobójstwu pod auspicjami ONZ oraz twórcą terminu *genocide*– „ludobójstwo". W owocnym, lecz niespełnionym życiu Lemkina nie brak choroby, samotności i frustracji, spotęgowanych niestabilną sytuacją finansową oraz – a może przede wszystkim – utratą rodziny w czasie Holokaustu. Sztuka *Jeśli umrze ciało całe* próbuje przybliżyć jego osobę przez ukazanie wielu doświadczeń i kultur, które go ukształtowały. Dramat opowiada o jednym dniu z życia Lemkina, w którym skomasowały się rozmaite sprawy zawodowe, rodzinne oraz wspomnienia i przemyślenia żydowskiego intelektualisty. Uczestniczymy w zmaganiach Lemkina z prozaiczną codziennością: bohater ma długi, cierpi na nadciśnienie, żadne wydawnictwo nie chce wydać jego książki z powodu „mało nośnej" tematyki. Lemkin nieustannie pisze oficjalne listy do głów państwa. Motyw żydowski ożywia duch-wspomnienie zmarłej Matki. Niejednokrotnie Lemkin przywołuje powieść *Quo Vadis* Sienkiewicza, która jako pierwsza zwróciła mu uwagę na problem ludobójstwa i masowej „likwidacji" innowierców (którymi byli chrześcijanie dla Nerona).

ARTHUR FEINSOD

Reżyser teatralny, wykładowca uniwersytecki, ukończył Harvard, Berkeley i Uniwersytet Nowojorski. Będąc profesorem w Trinity College, pod koniec lat 90., pracował jako dramaturgrezydent w nagrodzonym Tony Hartford Stage Company. Od 2001 Feinsod jest profesorem na Indiana State University i dyrektorem artystycznym tamtejszego Teatru Repertuarowego Crossroads (Rozdroże), gdzie wyreżyserował kilkanaście spektakli, zarówno według tekstów współczesnych, jak i klasycznych.

Przyjechałem do ciotki Zofii / Coming To See Aunt Sophie

Przekład: Zbigniew Zawadzki

Gatunek: dramat

Obsada: 1K, 3M

Przyjechałem do ciotki Zofii jest zarówno tytułem sztuki, jak i tajnym hasłem ostatniej misji Jana Karskiego (1914-2000), kuriera polskiego podziemia. Akcja rozpoczyna się w późnych latach 70., kiedy Karski po wielu latach milczenia opowiada swoją historię z czasu II wojny światowej reżyserowi filmowemu. Opowieść snuta z perspektywy lat obejmuje szereg niebezpiecznych epizodów: jego schwytanie i torturowanie przez Gestapo i spektakularną ucieczkę, zabawne doświadczenia związane z życiem w rozmaitych przebraniach, pełne bólu zaangażowanie w życie warszawskiego Getta, udawanie strażnika obozu koncentracyjnego czy słynne spotkanie z Rooseveltem. Podjąwszy się swojej ostatniej misji, jaką było m.in. informowanie światowych przywódców o systematycznej Zagładzie Żydów na ziemiach polskich, Karski podróżuje przez Europę do Stanów Zjednoczonych, zmieniając tożsamość. Sztuka jest zarówno studium psychologicznym bohatera wojennego, jak i emocjonującym, pełnym akcji thrillerem. Autor namawia nas do tego, byśmy razem z Karskim podążyli tropem jego heroicznej postawy, powtarzając za polskim kurierem jak mantrę życzenie, byśmy chcieli dowiedzieć się więcej o nas samych i czasach, w których żyjemy.

Spektakl *Przyjechałem do ciotki Zofii*, produkcja Crossroads Repertory Theater z prapremierą na festiwalu w Mannheim w reż. Dale'a McFaddena z maja 2014, także w maju 2014 pokazywany był w Polsce, m. in. w Muzeum Historii Żydów Polskich.

Więcej informacji o pokazach w Polsce:
https://muzhp.pl/pl/c/1330/amerykanski-spektakl-o-janie-karskim-w-polsce?fbclid=iwar2com8gyjvo9x9fpnh68n-lbqe-kgyui1fu8o4rwyogqb3hbagitje16bw

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

SVENJA VIOLA BUNGARTEN

Autorka niemiecka ur. W roku 1992 w Koblencji, absolwentka kierunku scenopisarstwo na Uniwersytecie Sztuk w Berlinie. W 2016 za libretto do opery *Post Nuclear Love* otrzymała nagrodę Berliner Opernpreis. W ramach zaszczytnej Nagrody im. Ingeborg Bachmann zaproszona została na 22. edycję Klagenfurter Literaturkurs w roku 2018. Jej sztuka *Tot sind wir nicht* miała prapremierę w listopadzie 2018 w Theater Münster i otrzymała zaproszenie na festiwal Neues Wiener Volkstheater 2019. Jej tekst *Bonn ist eine Stadt am Meer* prezentowano w ramach przeglądu sztuk Autorentheatertage w Deutsches Theater Berlin. Od roku 2019 jest członkinią ruchu Ministerium für Mitgefühl (Ministerstwo Współczucia). W tym samym roku wspólnie z Gelareh Shahpar założyła kolektyw Die Antagonist*Innen. W sezonie 2020/21 była autorką rezydentką w Theater Koblenz. Jej sztuka *Maria Magda* w maju 2021 otrzymała główną nagrodę festiwalu Heidelberger Stückemarkt, a w czerwcu miała prapremierę w Theater Münster w reżyserii Theresy Thomasberger.

Maria Magda
Przekład: Iwona Nowacka
Gatunek: dramat
Obsada: 5K, 1M (+ chłopiec)
Szczegóły: sztuka otrzymała główną nagrodę w konkursie Heidelberger Stückemarkt 2021

Nastolatka Maria trafia do klasztoru z internatem dla zbuntowanych dziewcząt, ale nie jest to zwykła, linearna historia mieszcząca się w ramach gatunku. *Maria Magda* jest wykuta w gniewie, subwersywna, wściekła, rozgrywa się w oparach szaleństwa, częściowo w świecie wizji, w którym bohaterki doświadczają pękającej rzeczywistości razem z istotą, która przemawia głosem pogańskiej Trójpostaciowej Hekate i feministycznych matronek, z Donną Haraway na czele.

> Kosmosem, w jakim rozgrywa się ten tekst, jest kultura gwałtu. Pod tym hasłem ukrywają się takie tematy jak patriarchat i jego związek z kapitalizmem i kolonializmem, ludobójstwo, jakim było palenie czarownic, i feministyczny sposób postrzegania historii jako jednej z wielu możliwych narracji. Istotne było dla mnie, żeby zobaczyć rzeczywistość w stylistyce horroru i odwrotnie. Forma tego gatunku pomogła mi się zdystansować, a jednocześnie pozwoliła mi wypowiedzieć się w tej tematyce w sposób dobitny i głośny.

− Svenja Viola Bungarten w wywiadzie dla „Rhein-Neckar-Zeitung”

W opozycji do historii palenia czarownic, Bungarten konstruuje kontrhistorię; ukryta legenda klasztoru wiąże się z polowaniem na czarowników przez siostry zakonne (w istocie czarownice, potomkinie Hekate), a kulminacją tej opowieści jest akt buntu, wyśmianie, a ostateczne zignorowanie przemocowego Boga, który poszukuje idealnych kandydatek na „święte dziewice”. Bungarten, mieszając ze sobą różne językowe rejestry, ostro punktuje problemy wciąż ugruntowanego na solidnych podstawach patriarchatu: kumulację kapitału, przejęcie kontroli nad ciałami i prawami reprodukcyjnymi kobiet, uzurpację w pisaniu historii (a „kto ma historię, ten trzyma władzę”), wymazywaniem kobiet (a także „heretyków, innowierców, osób na granicy dwóch światów, niebinarnych, niebiałych, czarownic [...]” – z dyskursu publicznego).

Gdyby Bóg przeczytał sztukę pod tytułem *Maria Magda* Svenji Violi Bungarten, musiałby natychmiast przepisać Biblię. Albo zlecić to Bungarten, która z kolei położyłaby kres całemu temu androcentryzmowi i oddałaby kobietom więcej znaczenia i autonomii. (...) Bo czyż historii Jezusa nie zapoczątkowała właśnie kobieta? (...) I dlaczego nasza zachodnia wizja świata nadal jeszcze opiera się na narracji, której podstawą jest hierarchia płci, służąca od zawsze głównie utrzymaniu władzy? (...) Jedno jest pewne: to najbardziej radykalny, najbardziej polaryzujący i najodważniejszy tekst wśród tegorocznych sztuk finałowych.

− laudacja Björna Hayeradla z okazji przyznania Svenji Violi Bungarten głównej nagrody w konkursie Heidelberger Stückemarkt 2021

Serdecznie zapraszamy wszystkich Gdańszczan na czytanie performatywne *Marii Magdy* (reż. Dorota Androsz) w ramach PC Dramy w Klubie Żak 29.11.2021 w Sali Suwnicowej o 19.00. Po czytaniu odbędzie się spotkanie z autorką.

*

Sztukę można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

MARC PALMIERI

Amerykański aktor, dramatopisarz, scenarzysta, wykładowca akademicki. Jest autorem m.in. *Poor Fellas, Carl The Second, Levittown, The Groundling* i *Oczekiwanie* (tytuł oryginalny: *Waiting For The Host*). *Oczekiwanie* miało prapremierę w Penn State Centre Stage w 2020 r., a następnie zostało wyprodukowane przez m.in. Manoa Valley Theatre na Hawajach oraz Pangdemonium Theatre Company w Singapurze. Palmieri jest dramaturgiem rezydentem nowojorskiego teatru Axis Company.

Oczekiwanie / Waiting for the Host
Przekład: Bogusława Plisz-Góral
Gatunek: komedia
Obsada: 3K, 4M
Szczegóły: sztuka napisana z myślą o teatrze online
Prapremiera: Penn State Centre Stage, kwiecień 2020, reż. Rick Lombardo

W czasie pandemii koronawirusa i związanego z nią lockdownu bohaterowie tworzą swój *Dekameron* A.D. 2020 – zamiast snuć opowieści, kreują spektakl teatralny na jednej z platform do wideokonferencji. Żaden wirus nie może przecież pokrzyżować corocznej tradycji wielkanocnego przedstawienia dla parafian. Pastor Teodor i jego znajomi kombinują zatem, jak dotrzeć do widzów, a ich nieporadnym działaniom przygląda się pewien anonimowy gość...

Palmieri celnie punktuje problemy, które stały się naszym udziałem wraz z wprowadzeniem lockdownu. Tu szwankuje łącze, tam ktoś równolegle z nagraniem spektaklu musi uczestniczyć w transmisji pogrzebu kuzyna, jeszcze ktoś inny notorycznie wylogowuje się z konferencji. Żydówka Sara, zresztą profesjonalna aktorka, gra Jezusa, co prowokuje żarty jej kolegów, a Effie, pani w podeszłym wieku, wiecznie stuka w nie te klawisze, w które powinna. W przerwach od pracy nad widowiskiem bohaterowie rozmawiają o straconych szansach, niespełnionych marzeniach, planach, które pokrzyżował COVID-19. Ośmielony taką rozmową Ben zaprasza na nagranie kolejnego spektaklu online swoją sympatię z college'u. Tym razem będzie to rzecz o stworzeniu świata, bo planowany *Król Edyp* mógłby zniesmaczyć osobę ważniejszą od Boga, czyli... biskupa. I faktycznie, ktoś loguje się i ogląda zmagania aktorów amatorów z grafomańską materią tekstu o biblijnym Genesis, okazjonalnie wysyłając „okejki" na czacie. Okazuje się, że nie jest to bynajmniej koleżanka Bena. Zatem kto? Pastor zaczyna się domyślać, ale tajemnicza „osoba" wylogowuje się, zanim odpowie na pytanie, czy ludzkość ma jeszcze przed sobą szansę...

Oczekiwanie to nie tylko zgrabna komedia na kilka ekranów (choć, jak pisze sam autor, możliwe jest zagranie jej na żywo), ale i udana próba uchwycenia frustracji i lęków człowieka żyjącego w czasach współczesnej zarazy.

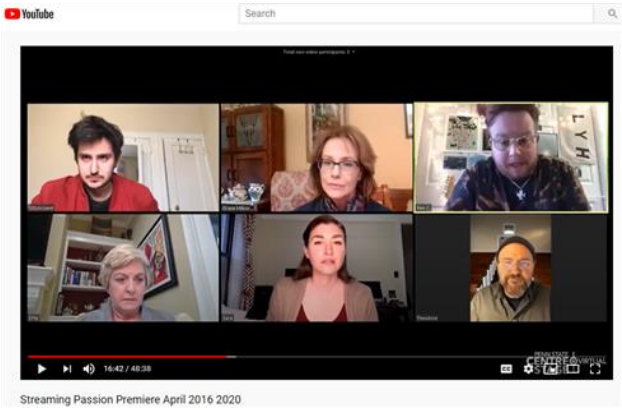

Warto wyłapywać smaczki: online'owe misterium męki Pańskiej nie kończy się zmartwychwstaniem, w reinterpretacji Księgi Rodzaju ludzie są pogubieni, zaniedbani przez aroganckiego, nieco przaśnego Stwórcę. Bohaterowie − świadomie lub nie − czekają zatem na objawienie, ale czy „Godot" w ogóle się zjawi? Wydaje się bowiem, że sam Bóg nie ma pojęcia, dokąd zmierza ten zwariowany świat.

Zachęcamy do lektury tekstu, w którym Marc Palmieri opowiada o premierze *Oczekiwania*:

https://www.tdf.org/stages/article/2406/how-new-theatre-work-is-evolving-during-the-pandemic

*

W ofercie wykorzystano zdjęcie autora pochodzące ze strony nowojorskiego Mercy College, a także screen internetowego spektaklu na podstawie sztuki *Oczekiwanie* (wystawionego pod tytułem *Streaming Passion*), Penn State Centre Stage.

Sztukę można zamówić drogą mailową oraz poprzez dostępny na stronie www formularz zamówień. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk, http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

ADRIANNA ALKSNIN

Reżyserka, pisarka, dramaturżka. Absolwentka komparatystyki oraz kultury współczesnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Autorka tekstów poświęconych polskiej literaturze międzywojennej oraz historii kobiecego szaleństwa. Finalistka konkursu dramaturgicznego X Metafory Rzeczywistości organizowanego przez Teatr Polski w Poznaniu za tekst *3mm*, który tamże został zrealizowany w formie czytania scenicznego w reżyserii Małgorzaty Głuchowskiej. Dwukrotna półfinalistka Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej za teksty *Pocztówki z końca świata* i *Po co nam komputery, skoro ludzie umierają na dyzenterię?* Nakładem wydawnictwa Niebieska Studnia opublikowała debiutancką książkę *Sromotny przegryw* (2020), za którą otrzymała nagrodę Krakowa Miasta Literatury UNESCO. Była gościnią festiwalu Miasto Słowa towarzyszącego Nagrodzie Literackiej Gdynia (2020) oraz Festiwalu Conrada (2020). Laureatka stypendium w dziedzinie kultury marszałka województwa zachodniopomorskiego (2021). Absolwentka Wydziału Reżyserii Dramatu Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Współzałożycielka i administratorka portalu Pracowni Dramaturgicznej AST (2016-2019). Uczestniczka warsztatów teatralnych z Cezarym Tomaszewskim, Michałem Zadarą i Justyną Sobczyk w ramach projektu „Inny teatr" (AST Kraków) oraz warsztatów dramaturgicznych DeepDiveDramaturgy (Kammerspiele, Monachium). Laureatka konkursu Teatralna Antologia Nowych Utopii w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu, gdzie zrealizowała miniserial internetowy *Agharta* (premiera: październik 2020). Spektakl dyplomowy według książki Olgi Hund *Psy ras drobnych* zrealizowała w Teatrze Barakah (premiera filmowa online: listopad 2020, premiera na żywo: czerwiec 2021).

Marta. Sztuka tendencyjna

Gatunek: dramat

Obsada: dowolna (minimum 3 role kobiece + Widmo Komunizmu, Niewidzialna Ręka Rynku, inne role)

Marta Świcka, bohaterka powieści Elizy Orzeszkowej, zostaje przeniesiona w dwudziesty pierwszy wiek, do prekarnego świata, w którym znalezienie stabilnego, opłacalnego zatrudnienia graniczy z cudem. Marta, mająca na utrzymaniu jeszcze córkę Jańcię, zgłasza się do urzędu pracy, ale tam doznaje tylko serii upokorzeń. Nie inaczej jest na targach pracy, gdzie przecież„spełniają się marzenia [...] los się odmienia".

Sceny z udziałem Marty przeplatają się z monologami ze spotkań podległych korporacyjnemu drylowi anonimowych pracoholików, cytatami Elizy Orzeszkowej (padających z samych ust pisarki) czy sparingu Widma Komunizmu i Niewidzialnej Ręki Rynku; Widmo namawia do buntu i zrzucenia jarzma, tymczasem Ręka nawet nie chce słyszeć o czymś takim jak związki zawodowe. Marta i wielu podobnych jej pracowników i

pracowniczek znajduje się w klinczu − nie chce zgadzać się na wyzysk i pracę poniżej kompetencji, ale nie może też kłaść wszystkiego na jedną szalę, skoro musi myśleć również o dobrostanie swojej córeczki.

Ostatecznie Marta znajduje pracę w charakterze „obiektu" w żywej instalacji wykoncypowanej przez niejakiego Mistrza; ma siedzieć na środku galerii, wykonywać drobne prace fizyczne i słuchać napuszonego small talku (i docinków) widzów oraz widzek. Słowa o wkluczaniu, partycypacji i sztuce społecznej okazują się wydmuszkami. Kobieta staje się obiektem, ilustracją, nie jest traktowana po partnersku. Próbuje ocalić resztki godności: „Ja nie wiedziałam, że mój udział w tym projekcie wywoła tak ogromne kontrowersje. Nie chciałam nikogo urazić, co państwo mi bardzo jasno wytknęli. Nie rozumiałam chyba dość dobrze intencji, jakie stały za założeniami tego wydarzenia. Teraz widzę wyraźnie, że mnie oszukano. Mam jednak resztkę godności i nie będę się dłużej, jak to Państwo określili — wystawiać na pośmiewisko. Przepraszam wszystkich państwa".

W autoironicznej codzie utworu Marta mówi: „Moje nieprzystosowanie, moja programowa bezradność są chwytem literackim i to źle napisanym, wymyślonym, by chwytać za serce, a wywołującym co najwyżej ziewnięcie. Trudno, trzeba iść za ciosem. Oto moje poniżenie, moja ofiara, w której się przed Państwem składam, żebyście mogli poczuć się lepiej". „Sztuka tendencyjna" autorki świadomie operuje kontrastami, ale przedstawiony w niej przekrój zdarzeń rozgrywających się na rynku pracy wydaje się niepokojąco bliski, szczególnie w dobie coraz silniejszego budzenia się świadomości pracowniczej i nagłaśniania patologicznych sytuacji związanych ze środowiskiem pracy.

Pocztówki z końca świata

Gatunek: dramat

Obsada: dowolna

Szczegóły: sztuka znalazła się w półfinale Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej

Autorka tworzy raport z apokalipsy, końców świata, które dokonują się na naszych oczach. Alksnin nazywa swój utwór „dramatem sylwicznym" − w utworze spotykają się różne gatunki, poetyki, rejestry języka i tematy. Krytyka rabunkowej gospodarki człowieka spotyka się z krytyką różnych stosunków społecznych, przede wszystkim tych ufundowanych na patriarchacie. Autorka punktuje ksenofobię, rasizm, gloryfikację wojny, dążenie do społecznej alienacji i zderza to z naiwną postawą internetowego *socialjusticewarriora*, który lajkami i tweetami próbuje „uratować" planetę.

Gdzie przebiega granica między pompującym ego slacktywizmem a realnym i sprawczym zaangażowaniem w aktywizm polityczny? Czy w ogóle my, maluczcy mamy jakikolwiek wpływ na losy świata? „Jestem jednym wielkim wzruszeniem ramion, chyba tylko atak lotniczy odcinający dostęp od Internetu gotów byłby mnie przegonić z mojej żałosnej strefy braku komfortu" − mówi jedna z postaci. W obliczu niedającej się zatrzymać katastrofy zostaje czasem tylko marazm i rezygnacja („Macham do Ciebie, świecie, białą flagą zrobioną ze starych majtek, poddaję się!, rzężę z kanapy, dopijając herbatę. Poddaję się, świecie, wygrałeś!").

Pocztówki z końca świata, upiorne pocztówki z centrum antropocenu tworzą partyturę dramatyczną, którą można rozpisać na dowolną liczbę osób i zrealizować w różnej formie, na przykład również koncertu.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

ANNA BURZYŃSKA

Dramatopisarka, pisarka, profesor zwyczajny na Wydziale Polonistyki UJ, kierownik Katedry Teorii Literatury. W latach 2006–2016 pełniła funkcję kierownika literackiego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Autorka wielu rozpraw i książek naukowych z zakresu współczesnej wiedzy o literaturze, filozofii ponowoczesnej i sztuki postmodernizmu. Laureatka licznych nagród naukowych, literackich i dramaturgicznych. Była jurorką na wielu festiwalach teatralnych i filmowych. Współpracowała również z radiem i telewizją oraz szkołami teatralnymi i filmowymi w całej Polsce. Autorka powieści, opowiadań i sztuk teatralnych, tłumaczonych na kilkanaście języków i wielokrotnie wystawianych w teatrach w Polsce, Europie i poza nią (m.in. na Dominikanie, Kubie i w Kolumbii), a także w Teatrze Polskiego Radia i w TVP. Wydała dwa tomy dramatów: *Nicland. Cztery sztuki teatralne* (seria „Dramat Współczesny", Kraków 2004), *La mayoria de los suicidiosocurre en domingo / Los hombres al borde de unataque de nervios* (tłum. na jęz. hiszpański J. Bielak i X. Farrė, Stowarzyszenie Reżyserów Hiszpańskich, Madryt 2007). Członkini Europejskiej Federacji Towarzystw Autorów Teatralnych (ATT) z siedzibą w Madrycie.

Wściekłe widelce
Gatunek: farsa, „interaktywna komedia kryminalna"
Obsada: 3K, 5M

Niegdyś w ruch szły szalone nożyczki, teraz pora na wersję ekstra − *Wściekłe widelce*! W swojej szalonej interaktywnej farsie kryminalnej Anna Burzyńska przedstawia niesamowicie zakręconą galerię typów ludzkich. Razem z widzami będą rozwiązywać zagadkę śmierci właścicielki pensjonatu „Mimoza", znajdującego się w mieście, w którym aktualnie odbywa się spektakl.

Akcja *Widelców* jest bardzo wartka, praktycznie od razu zostajemy wrzuceni w nurt wydarzeń. Denatka, pani Kacperska, zostaje znaleziona w zamrażarce z tytułowym sztućcem wbitym w szyję. Atmosfera robi się gęsta, tym bardziej, że niedługo pojawi się kolejny trup (tak, widzowie będą musieli rozwiązać dwie zagadki kryminalne!), na jaw wychodzą kolejne romanse i uwikłania rodzinne, a śledczy Maliniak, prywatny detektyw Pytkowski i gość pensjonatu Roman Prostak (będący, a jakże − istnym prostakiem) najwyraźniej rywalizują o pozycję samca alfa. Pokręconą grupkę podejrzanych uzupełnia egzaltowana „mama" ratlerka Kilera − Leokadia Puzderska, podstarzały lowelas nazwiskiem Męski oraz dwójka

nierozgarniętych pracowników pensjonatu. Jak pisze sama autorka: „Sprawa robi się coraz bardziej przerażająca i tajemnicza, a tylko widzowie, którzy widzieli wszystko, co się wydarzyło tego ranka w pensjonacie «Mimoza», mogą pomóc w rozwiązaniu tych zagadek”.

Farsa Burzyńskiej, podobnie jak słynne *Szalone nożyczki*, jest świetnie skrojona i niebywale zabawna, a przy tym ostrzejsza: zaczepna i prowokująca. Śledczy Maliniak stwierdzi w pewnym momencie: „Jak się lepiej przyjrzeć, to nie pensjonat, tylko burdel!”

Wywoływacz lawin
Gatunek: komedia psychologiczna; tragikomedia
Obsada: 1K, 1M

Judyta znalazła się w matni. Właśnie miała spędzać rocznicę ślubu ze swoim mężem, znanym politykiem, a tymczasem została zakładniczką mężczyzny, którego znała w zamierzchłej przeszłości. W jej własnym luksusowym mieszkaniu Jerzy trzyma ją na muszce i szantażem zmusza do przespania się z nim. Ale chodzi mu nie tylko o seks, a o wyrównanie emocjonalnych długów − „ważne, by rachunek krzywd się zgadzał”.

Jerzy jest windykatorem, dlatego chętnie posługuje się terminologią związaną z zawodem. W czasach szkolnych Judyta kpiła z nieśmiałego, nieudacznego Jurka, zakochanego w niej po uszy, i dziś kobieta ma odkupić swój dług upokorzeniem. Tytułowy wywoływacz lawin to również specjalizacja zawodowa Jerzego − i faktycznie, jego obecność zwiastuje nadejście prawdziwej życiowej lawiny. Judyta stopniowo dowiaduje się o kolejnych przekrętach intruza, który dzięki szantażowi przejął cały majątek małżonków. Jakiego haka znalazł Jerzy? Podobno mąż Judyty, zapiekły konserwatysta i homofob, jest tak naprawdę osobą transpłciową po korekcie płci. Gdyby prawda wypłynęła na światło dzienne, jego kariera ległaby w gruzach... Ale co w opowieści Jerzego jest prawdą, a co zmyśleniem? I jak zakończy się ta desperacka próba zmuszenia drugiej osoby do miłości?

Judyta i Jerzy prowadzą ze sobą intensywną psychologiczną grę, co więcej, dzięki niesamowitej komediowej ikrze Burzyńskiej ich spotkanie obfituje w zadziorny humor. Judycie daleko do schematu damy w opałach − ma niewyparzony język, potrafi zawalczyć o swoją godność. Z kolei Jerzego, choć ciężko usprawiedliwiać jego czyny, w pewnym sensie można zrozumieć − od dzieciństwa był na przegranej pozycji.

Autorka pisze o swoim utworze:

„Sztuka utrzymana jest w konwencji komiczno-tragicznej, nastroje falują od miłości do nienawiści, a widz przez cały czas trzymany jest w niepewności. Nie wiadomo bowiem, czy wszystko, co Jerzy opowiada Judycie, zdarzyło się naprawdę, czy jest to tylko fikcja, rozsnuwana przez niego niczym przez pająka, pracowicie tkającego swoją sieć wokół nieszczęsnej ofiary. W tle tej rozrywkowej opowieści pobrzmiewa jednak całkiem poważny problem niespłaconych długów emocjonalnych, które bynajmniej nie ulegają przedawnieniu”.

*

Sztukę można zamówić drogą mailową.Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

LOLA BLASCO

Ur. w 1983 r. w Alicante hiszpańska dramatopisarka, reżyserka, aktorka i wykładowczyni. Jest absolwentką Królewskiej Wyższej Szkoły Sztuki Dramatycznej oraz Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu im. Carlosa III w Madrycie, gdzie obecnie wykłada literaturę. W 2009 roku zdobyła Nagrodę im. Buero Vallejo za sztukę *Sztuka pejzaż w jednym akcie z prologiem* (*Pieza paisaje en unprólogo*). W tym samym roku założyła grupę teatralną Abiosis. W 2016 nagrodzona została Hiszpańską Narodową Nagrodą w dziedzinie Literatury Dramatycznej za sztukę *Moja epoka, moja bestia* (*Siglomío, bestia mía*). W 2016 otrzymała stypendium SGAE, a w 2018 Teatru Pavón-Kamikaze, w wyniku czego powstała sztuka *W miłości i na wojnie* (*En el amor y en la guerra*). Jej sztuki prezentowane były m.in. na Festiwalu w Awinionie oraz dwukrotnie w Teatrze przy Stole w Dworku Sierakowskich w Sopocie. Przetłumaczone zostały m.in. na język polski, włoski, angielski, niemiecki oraz francuski. Jest również autorką opery *Marie,* która w styczniu 2021 roku powstała w koprodukcji Teatro Real z Teatro de La Abadía. Jej teatr określa się jako silnie zaangażowany, a sama autorka określa go mianem „fabuły politycznej".

W miłości i na wojnie / En el amor y en la guerra

Przekład: Paulina Eryka Masa

Gatunek: dramat

Obsada: 1K, 1M

Szczegóły: druk w „Dialogu" 11/2020

Środek raju, środek piekła. Ona i On przebywają zamknięci w hotelu, w centrum nieokreślonego turystycznego raju, i zmagają się ze sobą na argumenty. Znajdują się w zonie dla zamożnych białych turystów, odcięci od lokalnej społeczności, ale udają przed sobą świadomych i zaangażowanych globtroterów. Tymczasem nadchodzi monsun, nie, to raczej potężne tsunami. Ogrodzony hotel z każdej strony otaczają Obcy, Tamci, niebiali, ci niemogący schronić się przed niebezpieczeństwem...

Poczucie osaczenia jest kluczowe dla tego dramatu. Z biegiem dni opada fasada „cywilizowanego człowieka Zachodu", pogawędki Onej i Onego stają się coraz bardziej obelżywe, podszyte poczuciem wyższości. „Udają głupich tylko po to, by na nas żerować, nie ufam im…" − mówi On o mieszkańcach anonimowego kraju. Innym razem powie: „Rozmnażają się. Jak chleb i wino. Wkrótce nie będzie widać morza. Niedługo ich ciała, wszystkie razem, przyczepione jedne do drugiego, przypominać będą ogromną wyspę. Przyciągają siebie nawzajem jak plastik na samym środku oceanu. Będą niczym ta dryfująca po Pacyfiku śmieciowa wyspa, która już zdołała osiągnąć wielkość trzy razy taką jak Francja".

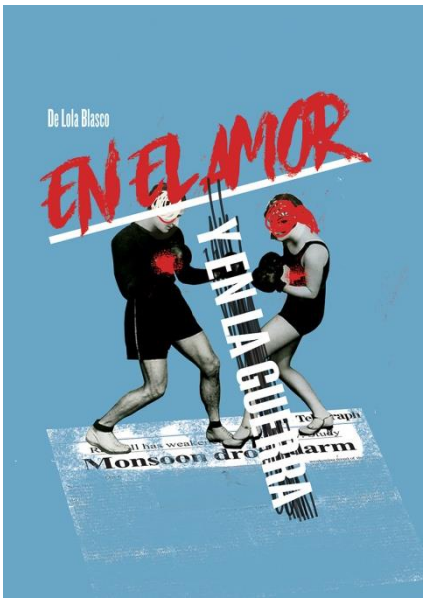

W jednej ze scen Ona i On rozmawiają o człowieku, który, próbując się przedostać na bezpieczny teren, umarł, a jego ciało zawisło na płocie dzielącym turystyczną „twierdzę" Onej i Onego od niebezpiecznych terenów. On skomentuje tę sytuację: „Nikt go stamtąd nawet nie ściągnął! Nikt go nie pochował! To też człowiek, obcy, ale wciąż człowiek. I mówię to ja. A nawet jeśli jest obcokrajowcem i żyje, pod każdym względem, jak zwierzę, to wciąż ma kształt człowieka…". Ta sytuacja niepokojąco przypomina nam dramaty rozgrywające się na polsko-białoruskiej granicy.

Sytuacja eskaluje, On i Ona już nie myślą o wypoczynku (a przecież, jak mówili jeszcze niedawno, nie po to człowiek jedzie na wakacje, by wdychać śmierć), pulsuje przeczucie katastrofy... Dramat rozpisany na siedem dni, podobnie jak biblijne stworzenie świata, kończy się właśnie dnia siódmego, kiedy Bóg udał się na odpoczynek, a może − postanowił zignorować dzieło stworzenia i pozostawiłludzkość samą sobie. Ludzie zniszczą siebie nawzajem, ale przecież świat powstanie na nowo. Przynajmniej dla takich jak Ona i On, uprzywilejowanych i obojętnych.

Spowiedź Don Kichota/ La Confesión de Don Quijote
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: monodram
Obsada: 1M

Don Kichot w szpitalnej sali gra w karty i zwierza się milczącemu księdzu; w telewizorze − program informacyjny, spiker podaje coraz to brutalniejsze informacje o wojnach i kryzysie uchodźczym. Kichot rozpoczyna swoją gorzką „spowiedź". Współczesny Rycerz Żałosnego Oblicza punktuje społeczne przywary i patologie instytucji, a przede wszystkim − Kościoła katolickiego. Jaka jest misja błędnego (czy raczej − pozbawionego złudzeń) rycerza w świecie, w którym jednostka kruszona przez system nie jest w stanie już z nikim walczyć ani na nic wpłynąć?

> „Niewątpliwie, ojcze, nienawiść opanowała «wewnętrzną twierdzę» wielu ludzi. Fałszywi błędni rycerze, w których żelaznych sercach nie ma już miejsca dla dobrych obyczajów. Nie, proszę księdza, oboje dobrze wiemy, że nieprawdą jest to, że Dawid mógł walczyć z Goliatem tak, by ten nie odciął mu głowy. Te czasy już minęły, a bycie rycerzem w obecnych, to tak jakby wypowiedzieć bogom bitwę".
>
> − *Spowiedź Don Kichota*

„W *Spowiedzi Don Kichota* spotykamy chorego tytułowego błędnego rycerza w samym środku szpitalnej sali. Równie chorego, co społeczeństwo, w którym przyszło mu żyć. To społeczeństwo XXI wieku. Porzucający swą zbroję rycerz przestaje wierzyć we współczesny, otaczający go świat i możliwość pokonania wyrastających wokół niego murów fanatyzmu. Uzależniony od całodobowego programu informacyjnego, Alonso Quijano, ten rycerz Żałosnego Oblicza, opowiada w ostatniej godzinie swego życia, nie tylko o utracie «tego, co ludzie zwą rozumem», ale przede wszystkim o tragedii syryjskich uchodźców, wszechobecnym złu, tęsknocie za miłością, i o zwykłym ludzkim współczuciu. To opowieść o śmierci i brutalności obecnych czasów".

− Paulina Eryka Masa

„Potoczysty monolog, rozpisany na niewielu kartkach, jest w gruncie rzeczy bardzo gęstym, precyzyjnie skonstruowanym filozoficznym traktatem. Dzięki temu autorka otwiera różne możliwości interpretacyjne. Może to być tekst o romantycznej naturze szaleństwa. Może to być tekst o realnych skutkach działania systemu odosobnienia, który w okrutny sposób pogłębia chorobę psychiczną. Może to być w końcu tekst zawierający ostrą krytykę polityczno-społeczną, wskazującą jasno, w jak bardzo zepsutym i nienaprawialnym świecie żyjemy".

− Ewa Hevelke, „Dialog" nr 6/2020

*

W ofercie wykorzystano plakat spektaklu *En el amor y en la guerra.*
Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

DARÍO FACAL

Ur. w Madrycie w roku 1978 hiszpański dramaturg, reżyser, wykładowca. Ukończył reżyserię i dramaturgię w Królewskiej Wyższej Szkole Sztuki Dramatycznej w Madrycie, reżyserię filmową na Uniwersytecie w Nowym Jorku oraz filologię hiszpańską na Uniwersytecie Autonomicznym w Madrycie. Od 2017 roku jest dyrektorem artystycznym teatru Corral de Comedias w Alcalá de Henares. Od 2019 roku pełni również funkcję dyrektora artystycznego Festiwalu Clásicos de Alcalá (wraz z Carlotą Ferrer). Jest członkiem i założycielem grupy teatralnej Metatorso, z którą wystawił m.in. *Krótką chronologię miłości*, *Jądro ciemności*, *Sen nocy letniej* czy *Madryt labirynt XXI*. Pełni funkcję dyrektora i nauczyciela aktorstwa w Estudio Work in Progress. Wykładał również m.in. na Uniwersytecie Complutense w Madrycie oraz w Europejskim Instytucie Designu (IED). W 2019 roku wydana została przez wydawnictwo Mueve tu Lengua antologia jego tekstów i adaptacji z lat 2001−2018.

Bullying
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat; dla młodzieży
Obsada: 4K, 2M
Prapremiera: 21.03.2013 roku w Domu Kultury Paco Rabal podczas festiwalu Teatralia we Wspólnocie Madrytu, reż. Darío Facal

Nastoletnia Elsa łyka garść tabletek. Nie chce już żyć. Od jakiegoś czasu wśród jej znajomych krąży filmik pornograficzny. Wszyscy twierdzą, że to ona jest dziewczyną z materiału. W dobie mediów społecznościowych filmik rozprzestrzenia się szybciej niż zaraza. A Elsa nie umie się bronić przed plotką.

Bullying, czyli dręczenie, jest zjawiskiem powszechnie znanym; w świecie zdominowanym przez internet szczególnie trudno z jednej strony o namierzenie sprawców cyberbullyingu, a z drugiej o uniemożliwienie dalszego udostępniania treści viralowych. Kiedy Elsa odmawia stosunku ze swoją sympatią Juanem, tłumacząc się tym, że nie jest na to gotowa, do sieci trafia obsceniczne wideo. Dotychczasowi dobrzy znajomi zaczynają ignorować Elsę na komunikatorach, unikają jej też w świecie realnym. Dziewczyna dowiaduje się, że powszechnie nazywana jest zdzirą − ktoś puścił plotkę, że to ona jest bohaterką nagrania. Nastolatka próbuje się bronić, ale nikt nie daje wiary jej słowom, nie udaje jej się także dogadać z pochłoniętą obowiązkami matką. Początkowo sytuację chce wyprostować Fran, zadurzony w Elsie, ale, odtrącony, przyłącza się do chóru rówieśników obrzucających Elsę błotem. Niedoszła samobójczyni zostaje odratowana i kontynuuje terapię.

Bullying, pisany metodą work-in-progress razem z młodzieżą, dotyka palących problemów współczesnych nastolatków: cyberprzemocy, luk w edukacji seksualnej, alienacji, samotności, presji rówieśników.

Krótka chronologia miłości / Breve cronología del amor
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 2M
Prapremiera:4 marca 2010 roku, Sala Mirador w Madrycie, reż. DaríoFacal

Nicując tekst urywkami *Fragmentów dyskursu miłosnego* Rolanda Barthesa i czerpiąc z wyznań i wspomnień pewnej hiszpańskiej aktorskiej pary będącej w wieloletnim związku, Darío Facal tworzy opowieść o narodzinach i śmierci związku. Bohaterowie *Krótkiej chronologii miłości*, Elena i Mario, są dla siebie wsparciem, dopełniają się, ale jednocześnie wiedzą najlepiej, jak najdotkliwiej zranić partnera. Sztuka pomyślana jako koncert/performans, z dialogami i partiami możliwymi do wykonania w formie piosenek, stawia pytania, jak zdefiniować miłość − i czy takie zadanie jest w ogóle wykonalne.

„Czasami gdy oglądam nasze nagrania, myślę, że to wszystko jest jakieś dziwne, widzę siebie w samochodzie albo kochającą się i nie jestem w stanie pojąć czasu, który minął, nie umiem sobie przypomnieć błędów, które popełniliśmy ani momentu, w którym nasza miłość zaczęła gasnąć…. Ale ważne jest to, że kiedy oglądam te nagrania, myślę, że jesteśmy szczęśliwi, że nic się nie zmieniło" − powie w finale Elena.

Jak pisze tłumaczka: „Sztuka oparta na autentycznych, wieloletnich doświadczeniach pary aktorów (Mario Tardón i Jimena la Motta) jest swoistą wyprawą w głąb uczuć oraz analizą tego, czym naprawdę jest budowanie relacji intymnej między dwojgiem ludzi. To próba zdefiniowania miłości, która prowadzi nas do rozważań na temat lęków, strachów oraz niepokojów towarzyszących wspólnemu życiu… codzienności, która często okazuję się być znacznie kruchsza niż mogłoby się wydawać". Tardón i la Motta zagrali w spektaklu w madryckim teatrze Sala Mirador, lecz tekst jest na tyle uniwersalny, że z pewnością odbiją się w nim doświadczenia wielu innych par poszukujących odpowiedzi na pytanie, czy miłość pomaga nam stać się innym (lepszym?) człowiekiem.

Trailer spektaklu w reżyserii Facala: https://www.youtube.com/watch?v=EAxRYC4Yf5s

Antyciało / Anticuerpo
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat
Obsada: dowolna
Szczegóły: publikacja w piśmie „ACotaciOneS" w numerze zatytułowanym *Zajęte ciało* (*Cuerpo Ocupado*), 2005 r.

Doświadczenie ogniskuje się w ciele, tym bardziej doświadczenie bycia kobietą, której ciało jest polem ideologicznej walki. „Jestem antyciałem, jestem społecznym antygenem" − wykrzyczą kobiety w tym performatywnym koncercie; ich sprzeczne, paradoksalne uczucia związane z własnym ciałem stanowią materiał do wykrzyczenia, wyśpiewania bądź wyszeptania przez chór.

Autor zachęca różne kobiety do wzięcia udziału w spektaklu i do przesyłania fotografii ich ciał (nago lub w ubraniach) oraz opisów doświadczeń związanych ze swoim ciałem; na tej bazie skonstruował dramaturgiczną ramę sztuki (polski reżyser czy reżyserka

mogą zaprojektować podobną sytuację i zebrać materiały w swoim środowisku). Performerki mówią o tym, jak to jest być postrzeganą przez pryzmat swojego ciała: chcą ciał „nienaruszalnych" i od-cieleśnionych, z drugiej strony pragną fizycznej bliskości. Myślą o czerpaniu erotycznej przyjemności, ale mają w sobie wewnętrzną blokadę, która zmusza ich do myślenia o sobie jako niegodnych szacunku i zainteresowania. Kobiety lawirują między społecznymi oczekiwaniami, między biegunem samoafirmacji a niechęci do swojego ciała i przymusu karania go. W finale następuje jednak akt, który można nazwać afirmacją siebie; kobiety zaproszone do udziału w projekcie wychodzą na scenę i czytają napisane przez siebie wyznania dotyczące relacji z własnym ciałem − relacji, która nigdy nie jest przezroczysta, ale która nie musi być brzemieniem.

Jak pisze Facal:

„MATERIAŁ PRZEZNACZONY DLA WIELU GRUBYCH AKTOREK / ANOREKTYCZEK / MIKROFONY / PERKUSJA / GITARY ELEKTRYCZNE / GŁOŚNIKI / MATERIAŁ DO STWORZENIA WŚCIEKŁEJ, CYNICZNEJ PIOSENKI / BALLADA PUNKOWA / NIECH AKTORKI JĄ ŚPIEWAJĄ / WYKRZYKUJĄ / DOSTOSOWUJĄ DO SIEBIE / NIEOBLICZALNY CHÓR / OBRAZY INTYMNEGO I SPOŁECZNEGO BÓLU".

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

DARÍO FACAL

Ur. w Madrycie w roku 1978 hiszpański dramaturg, reżyser, wykładowca. Ukończył reżyserię i dramaturgię w Królewskiej Wyższej Szkole Sztuki Dramatycznej w Madrycie, reżyserię filmową na Uniwersytecie w Nowym Jorku oraz filologię hiszpańską na Uniwersytecie Autonomicznym w Madrycie. Od 2017 roku jest dyrektorem artystycznym teatru Corral de Comedias w Alcalá de Henares. Od 2019 roku pełni również funkcję dyrektora artystycznego Festiwalu Clásicos de Alcalá (wraz z Carlotą Ferrer). Jest członkiem i założycielem grupy teatralnej Metatorso, z którą wystawił m.in. *Krótką chronologię miłości*, *Jądro ciemności*, *Sen nocy letniej* czy *Madryt labirynt XXI*. Pełni funkcję dyrektora i nauczyciela aktorstwa w Estudio Work in Progress. Wykładał również m.in. na Uniwersytecie Complutense w Madrycie oraz w Europejskim Instytucie Designu (IED). W 2019 roku wydana została przez wydawnictwo Mueve tu Lengua antologia jego tekstów i adaptacji z lat 2001−2018.

Bullying
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat; dla młodzieży
Obsada: 4K, 2M
Prapremiera: 21.03.2013 roku w Domu Kultury Paco Rabal podczas festiwalu Teatralia we Wspólnocie Madrytu, reż. Darío Facal

Nastoletnia Elsa łyka garść tabletek. Nie chce już żyć. Od jakiegoś czasu wśród jej znajomych krąży filmik pornograficzny. Wszyscy twierdzą, że to ona jest dziewczyną z materiału. W dobie mediów społecznościowych filmik rozprzestrzenia się szybciej niż zaraza. A Elsa nie umie się bronić przed plotką.

Bullying, czyli dręczenie, jest zjawiskiem powszechnie znanym; w świecie zdominowanym przez internet szczególnie trudno z jednej strony o namierzenie sprawców cyberbullyingu, a z drugiej o uniemożliwienie dalszego udostępniania treści viralowych. Kiedy Elsa odmawia stosunku ze swoją sympatią Juanem, tłumacząc się tym, że nie jest na to gotowa, do sieci trafia obsceniczne wideo. Dotychczasowi dobrzy znajomi zaczynają ignorować Elsę na komunikatorach, unikają jej też w świecie realnym. Dziewczyna dowiaduje się, że powszechnie nazywana jest zdzirą − ktoś puścił plotkę, że to ona jest bohaterką nagrania. Nastolatka próbuje się bronić, ale nikt nie daje wiary jej słowom, nie udaje jej się także dogadać z pochłoniętą obowiązkami matką. Początkowo sytuację chce wyprostować Fran, zadurzony w Elsie, ale, odtrącony, przyłącza się do chóru rówieśników obrzucających Elsę błotem. Niedoszła samobójczyni zostaje odratowana i kontynuuje terapię.

Bullying, pisany metodą work-in-progress razem z młodzieżą, dotyka palących problemów współczesnych nastolatków: cyberprzemocy, luk w edukacji seksualnej, alienacji, samotności, presji rówieśników.

Krótka chronologia miłości / Breve cronología del amor
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 2M
Prapremiera:4 marca 2010 roku, Sala Mirador w Madrycie, reż. DaríoFacal

Nicując tekst urywkami *Fragmentów dyskursu miłosnego* Rolanda Barthesa i czerpiąc z wyznań i wspomnień pewnej hiszpańskiej aktorskiej pary będącej w wieloletnim związku, Darío Facal tworzy opowieść o narodzinach i śmierci związku. Bohaterowie *Krótkiej chronologii miłości*, Elena i Mario, są dla siebie wsparciem, dopełniają się, ale jednocześnie wiedzą najlepiej, jak najdotkliwiej zranić partnera. Sztuka pomyślana jako koncert/performans, z dialogami i partiami możliwymi do wykonania w formie piosenek, stawia pytania, jak zdefiniować miłość − i czy takie zadanie jest w ogóle wykonalne.

„Czasami gdy oglądam nasze nagrania, myślę, że to wszystko jest jakieś dziwne, widzę siebie w samochodzie albo kochającą się i nie jestem w stanie pojąć czasu, który minął, nie umiem sobie przypomnieć błędów, które popełniliśmy ani momentu, w którym nasza miłość zaczęła gasnąć…. Ale ważne jest to, że kiedy oglądam te nagrania, myślę, że jesteśmy szczęśliwi, że nic się nie zmieniło" − powie w finale Elena.

Jak pisze tłumaczka: „Sztuka oparta na autentycznych, wieloletnich doświadczeniach pary aktorów (Mario Tardón i Jimena la Motta) jest swoistą wyprawą w głąb uczuć oraz analizą tego, czym naprawdę jest budowanie relacji intymnej między dwojgiem ludzi. To próba zdefiniowania miłości, która prowadzi nas do rozważań na temat lęków, strachów oraz niepokojów towarzyszących wspólnemu życiu… codzienności, która często okazuję się być znacznie kruchsza niż mogłoby się wydawać". Tardón i la Motta zagrali w spektaklu w madryckim teatrze Sala Mirador, lecz tekst jest na tyle uniwersalny, że z pewnością odbiją się w nim doświadczenia wielu innych par poszukujących odpowiedzi na pytanie, czy miłość pomaga nam stać się innym (lepszym?) człowiekiem.

Trailer spektaklu w reżyserii Facala: https://www.youtube.com/watch?v=EAxRYC4Yf5s

Antyciało / Anticuerpo
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat
Obsada: dowolna
Szczegóły: publikacja w piśmie „ACotaciOneS" w numerze zatytułowanym *Zajęte ciało* (*Cuerpo Ocupado*), 2005 r.

Doświadczenie ogniskuje się w ciele, tym bardziej doświadczenie bycia kobietą, której ciało jest polem ideologicznej walki. „Jestem antyciałem, jestem społecznym antygenem" − wykrzyczą kobiety w tym performatywnym koncercie; ich sprzeczne, paradoksalne uczucia związane z własnym ciałem stanowią materiał do wykrzyczenia, wyśpiewania bądź wyszeptania przez chór.

Autor zachęca różne kobiety do wzięcia udziału w spektaklu i do przesyłania fotografii ich ciał (nago lub w ubraniach) oraz opisów doświadczeń związanych ze swoim ciałem; na tej bazie skonstruował dramaturgiczną ramę sztuki (polski reżyser czy reżyserka

mogą zaprojektować podobną sytuację i zebrać materiały w swoim środowisku). Performerki mówią o tym, jak to jest być postrzeganą przez pryzmat swojego ciała: chcą ciał „nienaruszalnych" i od-cieleśnionych, z drugiej strony pragną fizycznej bliskości. Myślą o czerpaniu erotycznej przyjemności, ale mają w sobie wewnętrzną blokadę, która zmusza ich do myślenia o sobie jako niegodnych szacunku i zainteresowania. Kobiety lawirują między społecznymi oczekiwaniami, między biegunem samoafirmacji a niechęci do swojego ciała i przymusu karania go. W finale następuje jednak akt, który można nazwać afirmacją siebie; kobiety zaproszone do udziału w projekcie wychodzą na scenę i czytają napisane przez siebie wyznania dotyczące relacji z własnym ciałem − relacji, która nigdy nie jest przezroczysta, ale która nie musi być brzemieniem.

Jak pisze Facal:

„MATERIAŁ PRZEZNACZONY DLA WIELU GRUBYCH AKTOREK / ANOREKTYCZEK / MIKROFONY / PERKUSJA / GITARY ELEKTRYCZNE / GŁOŚNIKI / MATERIAŁ DO STWORZENIA WŚCIEKŁEJ, CYNICZNEJ PIOSENKI / BALLADA PUNKOWA / NIECH AKTORKI JĄ ŚPIEWAJĄ / WYKRZYKUJĄ / DOSTOSOWUJĄ DO SIEBIE / NIEOBLICZALNY CHÓR / OBRAZY INTYMNEGO I SPOŁECZNEGO BÓLU".

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Dwie prezentowane sztuki STAŠY BAJAC są jak awers i rewers jednej monety. Choć postaci (w pierwszym utworze kobiety, w drugim mężczyźni) z pozoru mają inne motywacje, to wszystkie są ofiarami patriarchalnych wzorców. Autorka wyostrza problemy, obleka niektóre zachowania w kostium groteski, okrasza dialogi przewrotnym poczuciem humoru, lecz w istocie z uwagą i przenikliwością analizuje serbski (bardzo bliski polskiemu) model społeczny.

„Propozycja Stašy Bajac to teatr estrogenowy *par excellence*. Autorka tekstu wybrała jednak trudniejszą, ale ostatecznie bardziej produktywną drogę: zamiast teatralnie jałowego, pseudofeministycznego mędrkowania Bajac postawiła na trudne dramaturgicznie (a także ryzykowne) zanurzenie się w świat kobiet, które w celu wyrwania się ze społecznego i ekonomicznego bagna przywierają do swoich sponsorów, silnych i wpływowych mężczyzn, a w zamian za usługi seksualne otrzymują dobra materialne i zyskują wyższy status. [...] Bohaterki są gotowe na radykalne przeobrażenia własnego ciała i kobiecych atrybutów, aby stały się one zgodne z hiperseksualnymi wizjami, które przywędrowały do rzeczywistości z różnych poziomów pornograficznej wyobraźni; dlatego starają się przyciągnąć, a potem utrzymać uwagę i sympatię (czyli – żądzę prowadzącą do odpowiednich inwestycji) mężczyzn – połączenia lokalnego, bałkańskiego maczyzmu i globalnej pornoimaginacji".

− Teofil Pančić, *Nowa „kobieca" fala*, 28.03.2019 (tłum. Gabriela Abrasowicz)

STAŠA BAJAC

Ur. 1985 w Belgradzie, gdzie ukończyła dramaturgię na Wydziale Sztuk Dramatycznych. Ukończyła też kierunek film narracyjny i technologie audiowizualne w Berlinie. Jest autorką scenariuszy wielokrotnie nagradzanych filmów krótkometrażowych i serialu dokumentalnego, współautorką filmów pełnometrażowych oraz filmu dokumentalnego. Jej dramaty były publikowane w czasopiśmie „Scena", „Teatron" i zbiorze wydawanym przez Fundację Hartefakt. Spektakl *Rekonstrukcja* na podstawie tekstu Bajac był grany w Serbskim Teatrze Narodowym w Nowym Sadzie (reż. Gea Gojak), a następnie na bazie tekstu powstał film telewizyjny. Utwór *Ten będzie inny* został uznany przez jury konkursu organizowanego przez fundację Hartefakt za najlepszy dramat zaangażowany w regionie w 2017 roku. Na podstawie tego tekstu zrealizowano w belgradzkim teatrze Atelje 212 spektakl w reżyserii Đurđi Tešić (2019). Bajac napisała później sztukę *à rebours* zatytułowaną *Ta będzie taka sama*, która doczekała się premiery w tym samym teatrze (2021), a została wyreżyserowana przez Ivana Vukovicia.

Ten będzie inny
Przekład: Gabriela Abrasowicz
Gatunek: dramat
Obsada: 3K
Szczegóły: tekst zdobył główną nagrodę w konkursie organizowanym przez belgradzką fundację artystyczną Hartefakt na najlepszy dramat zaangażowany w 2017 roku i został zarekomendowany przez jurorów
Prapremiera: Teatr Atelje 212, reż. Đurđi Tešić, 2019

Ivana tka sieć fantazji dotyczących wymarzonego partnera, nie zauważając, jak bardzo się w tę sieć wplątuje. „Ten będzie inny" − powtarza niby zaklęcie; zupełnie inny niż przemocowi, toksyczni czy nieobecni ojcowie, bracia, wujkowie. Kobieta z pasją snuje swoją fantazję: jej partner będzie

antyreprezentacją tego, czego w swoim życiu doświadczała ze strony mężczyzn. Nie są to wygórowane wymagania, ot, wystarczy, że będzie czuły, troskliwy, odpowiedzialny, by mówił „moja malutka".

Rojenia Ivany kontruje sarkastyczna Mirella, która wie, jak mocno zakorzenione są patriarchalne wzorce. Dlatego kpi z marzeń Ivany, jednocześnie zachęcając ją do reprodukowania nierealistycznego mitu piękna: inwestowania w wygląd celem usidlenia (i przechytrzenia) mężczyzny. Do dwugłosu dołącza Jovana, kobiety nie tworzą jednak chóru czy prawdziwego dialogu. Zamiast wzmacniać siostrzeństwo, pielęgnują wrogość, docinają sobie. Stopniowo narracja rozpada się na osobne opowieści: o wymarzonym facecie, który okazuje się agresorem dopuszczającym się gwałtu na partnerce, o nieobecnych czy nieporadnych ojcach, osamotnionych matkach, idealizowanych braciach, wątpliwościach związanych z macierzyństwem. Bohaterki tracą swoją podmiotowość, nie umieją się scalić, balansują między rolami córek, partnerek, matek. Harmonijne relacje kobiet oparte na wzajemnym zrozumieniu okazują się utopią realizującą się wyłącznie w formie sennego powidoku.

Język Stašy Bajac jest oryginalny, miejscami poetyckimi, a innym razem − dosadny czy wręcz wulgarny:

> „MIRELLA: Twoje usta powinny być jak mały dmuchany materac, na którym będzie spoczywał jego penis, miękkie i troskliwe. Twoje usta to dwa kawałki najświeższej pomarańczy, które możesz przebić tylko cienką igłą. Za twoimi ustami skrywają się zęby, którymi gryziesz każdą pindę zbliżającą się do jego szyi i jego nóg, i jego auta. Twoje usta to poduszeczki, na których składa swoją brodę, twoje usta wywijając się tworzą wgłębienie pod nosem, w którym zatrzymasz na chwilę spermę, dopóki się nie rozrzedzi i nie spłynie po brodzie".

Jak pisze Andrej Čanji: „W projekcie *Ten będzie inny* podejmowana jest nie tylko kwestia kiczu, lecz przedstawiona zostaje przede wszystkim perspektywa kobiet, które wskazują patriarchat i złą sytuację ekonomiczną jako główne przyczyny pewnej «popowej frywolności» i niegodnej pozazdroszczenia pozycji kobiet w takiej społecznej konstelacji".

Ten będzie inny to elektryzująca, krwista, a jednocześnie przejmująca do głębi sztuka o nieudanych próbach wyrwania się z zaklętych − mentalnych i społecznych − kręgów. Jej kontynuacją (choć może bardziej pasowałoby określenie lustrzane odbicie) jest tekst *Ta będzie taka sama*, opowiadający o kobietach z męskiej perspektywy i prowadzący do szokującego finału dylogii.

Ta będzie taka sama

Przekład: Gabriela Abrasowicz
Gatunek: dramat
Obsada: 3M
Prapremiera: Teatr Atelje 212, reż. Ivan Vuković, 2021

Sztuka *Ta będzie taka sama* to z pozoru rewers wcześniejszego dramatu Stašy Bajac pt. *Ten będzie inny*. Trójka młodych mężczyzn funkcjonuje w kleszczach patriarchalnych wzorców zachowań. Kpią z kolejnych dziewczyn i ich naiwnych rojeń o romantycznej miłości. Przechwalają się kolejnymi seksualnymi podbojami. Traktują swoje ciała jak dobrze naoliwione maszyny. Bajac z wyczuciem stosuje jednak kolejne dramaturgiczne wolty. Początkowo bohaterowie wzbudzają wyłącznie antypatię, ale kolejne sceny stopniowo obnażają skalę ich uwikłania w system – mężczyźni są ofiarami patriarchatu tak samo, jak kobiety. Jak pisze Dragana Bošković: „Młodzi, prężni mężczyźni oczekują, że w ich życiu nareszcie coś się wydarzy, są jednak coraz bardziej niepewni, rozczarowani i oszołomieni. W oparach alkoholu, wśród wrzawy, przy dźwiękach muzyki, bohaterowie konfrontują się z pustką. Chcą manifestować siłę, ale okazuje się, że są pogrążeni w niemocy… powoli zapadają się na naszych oczach". (*Inne też stają się szybko takie same*, 12.07.2021)

To nie w jednostki skierowane jest ostrze krytyki, a w kulturę, która reprodukuje toksyczne i przemocowe wzorce. Nie bez przyczyny na równorzędną bohaterkę sztuki wyrasta… patriarchalna Serbia, zwłaszcza w kontekście archetypu matki gotowej do wszelkich poświęceń („DUŠAN: Ładujemy się do auta, otwieramy flaszkę, świętujemy narodziny dziecka IGOR, MILOŠ, DUŠAN: I czcimy świętą serbską matkę!”). To oczywiste, że „wielką Serbię” można w tym przypadku zastąpić Polską.

W korowodzie zrytualizowanej przemocy coraz częściej do głosu dochodzi męska wrażliwość, tęsknota za stabilizacją, a także – wyparty homoseksualizm jednego z bohaterów. W finale tłumione uczucia Dušana znajdują ujście, co prowadzi do tragedii – zaatakowana przez niego Jovana zabija mężczyznę w akcie samoobrony. Sztukę kończy cykl absurdalnych tabloidowych tytułów, zniekształcających relacje między bohaterami. Prawda, jak to zwykle bywa, ginie pod naporem uproszczeń i fake newsów.

Bajac w mistrzowski sposób przeplata czułe, wręcz poetyckie fragmenty z tymi kpiarskimi, ostrymi, czasem wręcz wulgarnymi. To jedna z tych sztuk, które zostają w człowieku na długo, być może na zawsze.

Profil autorki na stronie Fabulamundi Playwriting Europe:

https://www.fabulamundi.eu/en/stasa-bajac/

Szkic na temat sztuk i ich wystawień (w j. angielskim):

https://www.calvertjournal.com/articles/show/11543/botoxed-balkan-playwright-serbian-beauty-ideals-patriarchy

Trailer spektaklu *Ten będzie inny*:

https://www.youtube.com/watch?v=03Pqwq97xqM&t=1s

Trailer spektaklu *Ta będzie taka sama*:

https://www.youtube.com/watch?v=JolXI5oUnvY

*

W ofercie wykorzystano zdjęcie ze spektaklu *Ta będzie taka sama* w Atelje 212, fot. Boško Đorđević.

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

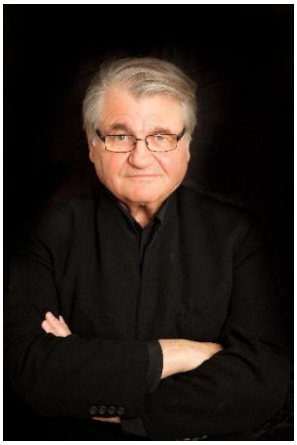

PETER TURRINI

Ur. w 1944 w Karyntii wybitny austriacki dramatopisarz, scenarzysta, eseista, poeta. Jego dramaty, podobnie jak utwory Bernharda czy Jelinek, wywołały rewolucję w dwudziestowiecznym austriackim teatrze. W swoich bulwersujących, podszytych absurdalnym humorem sztukach oraz scenariuszach uparcie tropi toksyczne problemy współczesnego społeczeństwa: alienację i fetyszyzm, postępujący brak granic między rzeczywistością i fikcją, ksenofobię. Laureat m.in. Nagrody Gerharta Hauptmanna i Nagrody Nestroya za całokształt twórczości. Jest jednym z najczęściej wystawianych austriackich dramatopisarzy również w Polsce.

Alzheimer we dwoje / Gemeinsam ist Alzheimer schöner
Przekład: Piotr Szalsza
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 2M + 2 głosy męskie z offu

W domu spokojnej starości żyją Ona i On − swoje wzajemne cienie. Ich wspomnienia aktualizują się, nagle od nowa przeżywają kluczowe wydarzenia zżycia. Turrini unika przesłodzonego, romantyzującego wizerunku osób chorych na Alzheimera, którzy zakochują się w sobie nawzajem każdego dnia, ale mimo wszystko portretuje ich czule. Ona i On wciąż odtwarzają bolesne momenty rozpadu swojego związku. Stopniowo Ona i On stają się częścią wielkiej inwestycji, którą (po tajemniczej śmierci Alfreda) zarządza z offu niejaki Edgar Gerner, „magister w dziedzinie administracji biznesowej".

Wiodącym tematem utworu jest oczywiście starość. Jak powie swojemu Wnuczkowi On: „Starość nie jest zającem, który pomalutku kica w twoja stronę. Nie jest też jeżem, który od czasu do czasu cię ukłuje. Starość pojawia się nagle. To góra, która wyrzuca ogień jak z procy [...] Taki ogień sięga nieba. Cała masa maleńkich palących się kamyków. Jest ich bardzo dużo. Ogniste kamyki spadają ludziom na głowy, trafiając w sam środek ich myśli. I spalają je. Ludzie właśnie pomyśleli sobie o czymś pięknym albo chcieli zrobić coś ważnego. A tu nagle: ciach!". Sztuka Turriniego jest refleksją nad tym, jak los kreśli swoje własne ścieżki. Proekologiczny On nie chce przejąć po ojcu fabryki papieru, marzy o tym, by zostać literatem, jednak ostatecznie decyduje się kontynuować rodzinny biznes. Związuję się z Oną, i choć na początku są w sobie szaleńczo zakochani, to stopniowo dopada ich proza życia, zdrady, seanse wzajemnych pretensji, widmo niespełnionych marzeń i zawiedzionych oczekiwań. Aż pewnego dnia codzienny rytuał małżeński przerwie demoniczny Gerner oznajmiając, że syn Onego przestał regulować należności za pobyt w ośrodku i w związku z tym rodzicom grozi eksmisja...

W zderzeniu z bezduszną biurokracją uczucie Onej i Onego paradoksalnie ożywa. Zostały im tylko drobnostki − gesty, słowa − z których mogą na nowo ułożyć rzeczywistość. Koliście krążąca pamięć wymywa złe wspomnienia i przywraca te dobre, tę pierwotną iskrę, która niegdyś połączyła młodych kochanków. Ona i On zdają się zapominać, kim dla siebie są teraz i kim dla siebie byli kiedyś, ale mają podskórną intuicję, że jeśli przetrwać, to tylko razem. Turrini w przewrotny sposób opowiada zarówno o słodyczy pierwszej miłości, jak i o goryczy, wypaleniu czy kompromisach, na jakie musimy iść w życiu, w tle ustanawiając krytykę alienujących się społeczeństw i kapitalistycznych mechanizmów opartych na wyzysku jednostki.

Turrini w powszechnej świadomości funkcjonuje jako skandalista i burzyciel, jednak w *Alzheimerze we dwoje* z empatią pochyla się nad parą tytułowych bohaterów, którzy nie zdążą już wyprostować swoich spraw, ale spędzą ostatnie dni, wciąż rozpalając w sobie uczucie. Z Onego i Onej bije ciepło, optymizm i siła pozwalająca rzucić wyzwanie światu.

NOTA O TŁUMACZU

PIOTR SZALSZA

Reżyser, muzyk, scenarzysta, tłumacz, pisarz, dziennikarz, publicysta, redaktor i producent widowisk telewizyjnych, organizator projektów muzycznych, teatralnych i naukowych. Wielokrotnie nagradzany (m.in. Zasłużony Dla Kultury Polskiej; 1990, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczpospolitej Polskiej; 1993, Paszport Chopinowski – Komitetu Obchodów Roku Chopinowskiego 2010). Autor kilkudziesięciu haseł *Wielkiej Encyklopedii Muzycznej Austrii*. Kompozytor muzyki do spektakli teatralnych i telewizyjnych, kierownik muzyczny nagrań płytowych, radiowych i telewizyjnych. Autor wielu publikacji o tematyce muzykologicznej. Ostatnio wyreżyserował sztukę Petera Turriniego *Siedem sekund wieczności* w Teatrze Polonia w czerwcu 2021 (w swoim tłumaczeniu, jest również autorem tekstów piosenek do spektaklu).

*

Zdjęcie autora pochodzi ze strony www.turrini.at. Zdjęcie tłumacza pochodzi z Wikipedii (kadr z nagrania wideo).

*

Sztukę można zamówić drogą mailową.Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

CARLA M. ZÚÑIGA

Aktorka, dramatopisarka i wykładowczyni na Uniwersytecie ARCIS (Chile). Została zaproszona przez British Council do udziału w drugiej wersji warsztatów Royal Court w Chile przeprowadzonych w latach 2016-2018 oraz organizowanych we współpracy z Argentyną i Urugwajem. Jest autorką ponad piętnastu sztuk, m.in. *Los sentimientos*, *Historias de Amputación a la Hora del Té*, *La Trágica Agonía de un Pájaro Azul*, *Prefieroque me coman los perros* (w 2018 sztuka została doceniona przez krytyków), *Ja też chcę być białym heteroseksualnym mężczyzną* (nagroda za najlepsze dzieło literackie roku 2019), *Banda wiedźm latających po niebie* (sztuka nagrodzona za najlepszą dramaturgię przez związek krytyków 2020). Wraz z reżyserem Javierem Casangą założyła grupę La NiñaHorrible. Pracowała jako nauczycielka na uniwersytetach, takich jak: Universidad de Chile, Universidad de las Américas, Universidad Academia de Humanismo Cristiano, Universidad Mayor e Instituto ARCOS.

Ja też chcę być białym heteroseksualnym mężczyzną / Yo tambiénquiero ser un hombre blanco heterosexual

Przekład: Paulina Eryka Masa

Gatunek: dramat

Obsada: 4K, 4M (możliwe jest zmniejszenie obsady)

Haitańska Kobieta została kilkukrotnie zgwałcona. Na domiar złego kocha inną kobietę, za co grozi jej lincz. Bezimienna bohaterka marzy o odwróconej Kafkowskiej metamorfozie: „Ja jestem ogromnym robakiem, który marzy o tym, by magicznie stać się człowiekiem". Bohaterowie uprawiają szczególny rodzaj społecznej mimikry. Realne i metaforyczne trupy w szafach powodują rozpad rodziny z klasy średniej, a w szerszej perspektywie − być może wstrząsną fundamentami społeczeństwa.

Motyw przemiany będzie w sztuce konsekwentnie rozwijany. Haitanka pojawi się przy stole Clary i Lorenza, dość zamożnych ludzi, i będzie wmawiać im, że jest w istocie ich córką. Małżonkowie grożą intruzce wezwaniem policji, a kiedy ciemny kolor skóry dziewczyny nie daje się zmyć za pomocą płynu do demakijażu, przemoc eskaluje. W innej scenie Rzekomo Biała Kobieta rodzi swojemu porządnemu białemu mężczyźnie czarnoskórą córkę. Jest jeszcze kolejna rodzina z klasy średniej − syn Damian, ku oburzeniu matki, w ramach młodzieńczego buntu szwenda się po gorszej części miasta, jedząc z ubogą rodziną psa i próbując cracku, zaś głowa rodziny, Ernesto, przeżywa kryzys tożsamości... a może po prostu chce ujawnić szokującą prawdę o sobie?

Wszystkie sceny, pozornie ze sobą niezwiązane, łączy jeden konflikt. Haitańska Kobieta, Rzekomo Biała Kobieta i Ernesto to Inny noszący trzy różne maski − a może jedna i ta sama osoba ulegająca wspomnianym metamorfozom, by „stać się człowiekiem". Wykluczony marzy o innym życiu, dlatego jako intruz przekracza linię społecznych podziałów i próbuje się dopasować. Ten akt mimikry prowadzi każdorazowo do konfliktu, którego nie można rozwiązać ugodowo i który zawsze ma swoją cenę. Akt przemiana jednocześnie ma potencjał subwersywny. Obecność Innego zaburza rytm funkcjonowania osób białych, heteroseksualnych, żyjących we względnym dostatku, dysponujących pewnym kapitałem społecznym. Jątrzy, judzi, nie daje spokoju, jest wyrzutem sumienia, nad którym jakoś trzeba przejść do porządku dziennego...

Ja też chcę być białym heteroseksualnym mężczyzną to mocny, ironiczny, niestroniący od obrazów przemocy utwór oparty na mechanizmie demaskacji. Zúñiga pokazuje, jak iluzoryczne jest szczęście i poczucie bezpieczeństwa oparte na izolacji od tego, co „nie jest nasze".

Banda wiedźm latających po niebie / Unmontón de brujasvolando por el cielo
Przekład: Paulina Eryka Masa
Gatunek: dramat
Obsada: 2K

Kobiety poznajemy jakby w biegu, nagle, w środku rozmowy, która jednak niesłychanie wciąga − jedna z nich (A) uparcie chce się dowiedzieć, dlaczego krąg kobiet nie chce, by została ich liderką. Druga − kandydatka z poparciem (B) − próbuje zachować spokój, choć niezrównoważone zachowanie tamtej doprowadza ją do szału. W pewnym momencie B zdradza, że wszystkie kobiety z irracjonalnych powodów uważają A za wiedźmę; najwidoczniej zawiązały jakiś spisek. Narasta poczucie osaczenia...

Okazuje się, że „wariatka" była w relacji i znała najlepiej mężczyznę, któremu po jego tragicznej śmierci zadedykowano fanklub, jakim jest tajemnicze grono kobiet. Od tej chwili zaczynamy z nią sympatyzować, choć wcześniej byliśmy zdecydowanie po stronie tej „zrównoważonej" i „normalnej". „Normalna" okazuje się osobą tchórzliwą, hołdującą formom społecznym, które są miłe i przyjemne dla ogółu, ale fałszywe. Jej rozmówczyni być może jest dziwna, ale nad wyraz odważna w walce o swoje prawo do bycia inną, a nawet żałosną czy zagubioną − walczy o swoje imię w sposób szczery i pozbawiony wstydu, choć ryzykuje, że zostanie nazwana idiotką.

Nagle odsłania się tajemnica, jaką skrywał wspomniany już mężczyzna, a wraz z nią odsłania się powód, przez który bohaterka zmieniła się w kogoś, kto nie pasuje do kręgu kobiet. Sztuka ma jeszcze kilka zwrotów akcji i trzyma w napięciu niczym thriller psychologiczny. Dialogi kobiet przypominają zażartą walkę na argumenty jak na ringu bokserskim. Chodzi o zadanie jak najtrafniejszego ciosu.

> „A: Te okropne rzeczy to sama prawda i pozostaną prawdą dla nas wszystkich. Czy będziemy przewodniczącymi, czy nie, czy będziemy wymiotować na urodzinach, czy nie, i tak wszystkie skończymy martwe, w zgniliźnie, tak jak Nancy. Tak jak mój tata, jak moja mama, jak mój brat, mój pies, mój kot. Tak jak on i reszta osób, które były wtedy w tym samolocie…
>
> B: Czasami jesteś tak nieczuła, że mam ochotę cię zabić. Czasami mam wrażenie, że nie jesteś człowiekiem, że jesteś obcym, który przybył na ten świat, żeby zniszczyć nam życie. Nie zwracasz uwagi na to, że to, co mówisz, może zranić drugiego człowieka".

W przygotowaniu kolejny przekład Pauliny E. Masy pt. *Wolę, żeby zjadły mnie psy* (*Prefieroque me coman los perros*) autorstwa Carli M. Zúñigi.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Jill Daum jest kanadyjską aktorką i dramatopisarką. Współtworzyła popularny cykl czterech sztuk *Moms the Word*, które przetłumaczono na kilkanaście języków i wystawiano z powodzeniem na całym świecie. *Biała ściana* jest jej pierwszą autorską sztuką. Została zainspirowana historią jej i jej męża.

John Mann był wokalistą kultowej kanadyjskiej grupy Spirit of the West. Występował również w koncertach solowych oraz w filmie i telewizji. Zmarł w wieku 57 lat, pięć lat po zdiagnozowaniu u niego alzheimera. Jest autorem obu piosenek napisanych specjalnie do sztuki *Biała ściana*.

Biała ściana / Forget about Tomorrow
Autorka: Jill Daum
Przekład: Marta Orczykowska
Gatunek: komedia
Obsada: 3K, 3M
Prapremiera: pierwsze wystawienie w ramach Fringe Festival w Vancouver w 2015 r., oficjalna premiera w Belfry Theatre w Victorii (Kolumbia Brytyjska, Kanada) w 2018 r.

Czy o traumie można w ogóle napisać komedię – i to miejscami nawet rubaszną? Utwór przepełniony jest poczuciem humoru, często zaczepnym, każda z postaci została wyposażona w swój idiolekt, sztuka kipi powiedzonkami, odzywkami, żartami słownymi, co świetnie oddaje przekład. Ale *Biała ściana* to też sztuka po ludzku wzruszająca, ciepła. Daum z czułością − ale bez czułostkowości − opisuje emocje i sytuacje, z jakimi wiąże się życie z osobą cierpiącą na alzheimera. Dramat małżonków (a także ich dzieci) zmagających się z nieuleczalną chorobą brzmi wyjątkowo autentycznie − historia została zainspirowana doświadczeniami samej autorki, kiedy mąż (wokalista, autor piosenek do tekstu) usłyszał podobną diagnozę.

Główną postacią jest prawie pięćdziesięcioletnia Jane, żona Toma, świat wykreowany w dramacie jest oglądany z jej perspektywy, choć każdy z bohaterów ma swoją równoległe poprowadzoną historię. Szefowa Jane, Lori, wyszczekana właścicielka ekskluzywnego sklepu

z asortymentem dla dzieci („Chryste, myślałam, że najgorsze to paradować w dresach, ale już noszenie rajtek zamiast spodni powinno być karalne. I to jeszcze miała «ciportki», widziałaś?”), wdaje się w romans z młodszym mężczyzną. Dzieci, Wynn i Aaron, opuściły już dom rodzinny; Jane i Tomowi doskwiera syndrom pustego gniazda. Do tego mężczyzna wydaje się zdekoncentrowany, odwołuje kolejnych pacjentów, łyka garściami suplementy i witaminy, by wkrótce dowiedzieć się o diagnozie, która wywróci do góry nogami życie całej rodziny. Kiedy próg sklepu z zabawkami przekracza Wayne, mężczyzna pełen charyzmy i ciepła, Jane nawiązuje z nim nić porozumienia, która przeradza się w przyjaźń, a następnie – romans. Jane musi podjąć decyzję, czy wybrać niezależność, czy zostać u boku Toma, który być może niedługo zapomni jej imię, a potem wszystkie chwile, które razem przeżyli.

Bohaterowie jeszcze nie zdążyli dobrze posmakować drugiej młodości po odchowaniu dzieci, a przyszłość powoli wyślizguje im się z rąk… co paradoksalnie pomaga nadać życiu kierunek. Jane i Tom szukają pocieszenia, choć wiedzą, że każdy kolejny dzień będzie wyzwaniem. Ale to właśnie doświadczenie choroby pomaga bohaterom odważyć się na to, by czerpać z życia pełnymi garściami, wziąć je za rogi. *Biała ściana* opowiada przede wszystkim o sile miłości. Choroba wystawia ją co prawda na próbę, ale wyzwala też nowe impulsy do walki o szczęście.

*

Na zdjęciu Jill Daum i John Mann w dokumencie Pete'a McCormacka *Spirit Unforgettable*, 2016.

Sztukę można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

ISTVAN TASNÁDI

Węgierski dramatopisarz, scenarzysta, reżyser, nauczyciel akademicki. Od 1990 roku publikuje wiersze, sztuki i recenzje teatralne, pisze dramaty muzyczne i musicale. Laureat prestiżowych nagród literackich i teatralnych. Założyciel, a w latach 1996-2001 współpracownik Bárka Színház (Teatr Barka). Od 2001 r. związany z KrétakörSzínház (Teatr Kredowe Koło) jako dramaturg. Filmy na podstawie jego scenariuszy i adaptacje filmowe są znane również w Polsce, np. *Papryka, sex i rock'n' roll*, seriale HBO *Terapia* i *Złote życie*. Tworzy adaptacje sceniczne węgierskich dzieł literackich (Kosztolányi, Rejtő, Fejes) oraz zagranicznych (Dumas, Molier). Sztuki są przetłumaczone na wiele języków i grane niemal we wszystkich krajach Europy i USA.

VIKTÓRIA JELI

Pisarka, dramatopisarka, dramaturżka i scenarzystka.Ukończyła Uniwersytet Sztuki Teatralnej i Filmowej w Budapeszcie, uzyskując dyplom z teatrologii, oraz Uniwersytet Pannon, gdzie ukończyła filologię węgierską i historię teatru. W kręgu jej zainteresowań znajduje się psychodrama dziecięca. Od 2005 roku obecna w życiu teatralnym i literackim jako autorka i współautorka książek i sztuk dla dzieci i młodzieży oraz cyklicznego słuchowiska radiowego pt. *Goniec czasu* (*Időfutár*), które doczekało się wersji teatralnej, gry planszowej oraz wersji książkowej. Jest również współautorką scenariuszy do seriali HBO *Gra Towarzyska* i *Terapia*

Podwójna gra / Kettős játék
Autorzy: Viktória Jeli i István Tasnádi
Przekład: Jolanta Jarmołowicz
Gatunek: dla młodzieży
Obsada: 1K, 1M + 6 postaci (możliwość ograniczenia do 2)
Prapremiera; Kolibri Színház, Budapeszt, 2016

Dwoje nastolatków − Wiki i Harun − poznaje się dzięki grze *Oko Saurona*, w której reprezentują ich awatary Arwena14 i Aragorn15. Czas spędzany na pokonywaniu przeszkód i zdobywaniu kolejnych poziomów zbliża ich do siebie. Chłopiec utrzymuje, że pokonuje kilometry na szkolnym obozie przetrwania, a w rzeczywistości musiał opuścić rodzinę i przerwać naukę. Jest ciemnoskórym uchodźcą z ogarniętego wojną kraju, przekraczającym kolejne granice ku lepszemu życiu u swego wuja w Niemczech. Dziewczyna wprawdzie

mieszka z mamą i wścibską młodszą siostrą, ma grono koleżanek i kolegów, ale jest zamknięta „jak księżniczka w wieży”, ma wadę słuchu, musi nosić aparat, uczy się czytania z ust i bardzo ją to krępuje. Oboje czują się i są samotni, chcieliby zobaczyć, jak wyglądają w rzeczywistości i poznać się bliżej, ale obawiają się spotkania. W końcu rodząca się więź sprawi, że Wiki i Harun przezwyciężą obawy i ujawnią, kogo kryją awatary A14 i A15 oraz że ich spotkanie w realnym świecie będzie możliwe.

Sztuka ma ciekawą konstrukcję. Młodych ludzi przedstawia para pisarzy Viktória Jeli i znany już w Polsce István Tasnádi (*Cyber Cyrano, Wróg publiczny*). Świat myśli, uczuć oraz losy postaci i ich awatarów, a także towarzyszących im w świecie wirtualnym (i nie tylko) postaci poznajemy z dwóch perspektyw: dziewczyny i chłopca. Jeli opisuje historię Wiki, Tasnádi opisuje historię Haruna. Akcja toczy się jednocześnie w dwóch przestrzeniach, widzowie podzieleni na dwie grupy do momentu połączenia obu przestrzeni śledzą wędrówkę Haruna, który na swojej drodze spotyka Wifi-mana, Charona, Pogranicznika, Filtr SPAM, Kosz i Wyszukiwarkę, lub towarzyszą Wiki w jej pokoju, są świadkami relacji z jej najlepszą przyjaciółką, koleżanką, kolegą z klasy, młodszą siostrą, mamą, Hide-manem, aplikacjami, postaciami z seriali oglądanych przez Wiki. Głównym bohaterem *Podwójnej gry* jest Internet, który w tej sztuce jest pozytywnym bohaterem, ponieważ łączy ludzi.

Podwójna gra została bardzo dobrze przyjęta przez widzów i krytykę i jest w repertuarze KolibriSzínház w Budapeszcie od 2016 roku.

SYLWETKA TŁUMACZKI

Jolanta Jarmołowicz

Absolwentka filologii węgierskiej na UW. Wykładowczyniakademicka na UAM, gdzie prowadziłam.in. zajęcia z przekładu artystycznego. Tłumaczka dramatów takich autorów, jak: György Spiró, János Háy, Zoltán Egressy, Péter Kárpáti, István Tasnádi, Pál Békés, Kornél Hamvai, András Forgách, Ákos Németh, Béla Pintér, Kata Wéber, Borbála Szabó, Gábor T. Szántó. Przetłumaczone przez nią utwory ukazały się m.in. w „Dialogu” oraz wielu antologiach współczesnego dramatu węgierskiego. Uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Republiki Węgierskiej (2011) oraz nagrodą ZAiKS (2011) za przekłady z języka węgierskiego.

*

W ofercie wykorzystano zdjęcie ze spektaklu *Podwójna gra* w Kolibri Színház.

Sztukę można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Kuba Kapral (ur. 1979) to absolwent kulturoznawstwa (UAM), prozaik, autor kilkunastu sztuk teatralnych skierowanych zarówno do widza dorosłego, jak i młodego. Jest zdobywcą kilku nagród i wyróżnień w edycjach Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży organizowanego przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Jego teksty publikowane były w „Nowych sztukach dla dzieci i młodzieży" i wystawiane w Teatrze Pleciuga w Szczecinie, w Teatrze Nowym w Poznaniu i przez poznańskie teatry offowe: Grupę Teatralną WIKINGOWIE oraz grupę Circus Ferus. Autor nagrał wiele słuchowisk we współpracy z Radiem Merkury (obecnie Radio Poznań), Estradą Poznańską, Poznańskim Festiwalem Słuchowisk oraz Teatrem Lalki i Aktora „Kubuś" z Kielc.

Jak Nielemka i Lemtak świat ratowali

Gatunek: dla dzieci (od 5 roku życia)

Obsada: 1K, 2M

Prapremiera: CK Zamek, reż. Agata Elsner, Kuba Kapral / Grupa Circus Ferus, grudzień 2021

Świat po zagładzie klimatycznej. Nielemka i Lemtak, genialni wynalazcy i najwidoczniej jedyni pozostali przy życiu mieszkańcy Ziemi, wspominają dni, kiedy jeszcze byli potrzebni ludzkości: konstruowali roboty mające zneutralizować skutki niszczycielskiej działalności człowieka. Niestety każdy z robotów miał jakąś usterkę. W toku akcji dowiadujemy się, że Nielemka i Lemtak są również robotami, zaprojektowanymi niegdyś po to, by ocalić planetę. W ten sposób sprytni ludzie chcieli scedować na innych odpowiedzialność za losy Ziemi...

Nagle pojawia się robot imieniem Smoguśi przekazuje swoim wynalazcom rewolucyjną wiadomość − że ludzie przetrwali zagładę planety i wszystko można zacząć od początku, ale pod jednym warunkiem, że Nielemka i Lemtak muszą współpracować. Ich projekty okazywały się klapą, bo za bardzo ze sobą rywalizowali: zazdrościli sobie, nie myśleli o wspólnym dobru. Problemy ze słuchem obojga bohaterów („NIELEMKA To przecież noga! Noga, noga, noga! /LEMTAK Joga? Jaka joga? /NIELEMKA Noga, mówię, że to noga! / LEMTAK Stonoga? [...]") są więc nie tylko źródłem zabawnych gier językowych, ale też symbolem barier komunikacyjnych, które wszakże można przełamać przy odrobinie dobrej woli.

Jak Nielemka i Lemtak świat ratowali to historia inspirowana Lemowskimi *Bajkami robotów*. Obfituje w wyjątkowy humor i kreatywne słowotwórstwo:

„[...] LEMTAK No, jednak nie każdy go chciał. Właściwie to nikt go nie chciał.
NIELEMKA Bo miał wiatry!
LEMTAK Wiatry, to mało powiedziane… Wiatruchy, to bardziej oddaje…
NIEMTAK Znęcasz się nade mną?
LEMTAK Ależ, co ty? Wiatropierduchy Monsuniaste, o, to dopiero…
NIELEMKA Znęcasz się!
LEMTAK Pierducyklony Bąkonośne!"

Utwór Kuby Kaprala jest głosem w sprawie katastrofy klimatycznej − to dostosowane do percepcji najmłodszych memento daje nadzieję. Żeby ocalić świat, musimy nauczyć się siebie słuchać i działać ramię w ramię, jako partnerzy, a nie oponenci.

Materiał promocyjny: https://video.poznan.pl/wideo/kultura/jak-nielemka-i-lemtak-swiat-ratowali-circus-ferus/

Matylda mierzy wysoko

Gatunek: dla dzieci i młodzieży

Obsada: 3K, 6M + chór gwoździ i śrubek

Prapremiera: 29.05.2021, Teatr Lalek Pleciuga, reż. Anna Rozmianiec

Mała Matylda chce mierzyć wysoko, najlepiej tak wysoko, jak jej Dziadek, słynny naukowiec, laureat Nagrody Nobla. Czasem jednak wątpi w siebie. Rywalizuje z kolegą z piaskownicy, Tomeczkiem, o tytuł najlepszego wynalazcy, choć chłopiec średnio zna się na wynalazczości... Za to nie brakuje mu pewności siebie. Do tego z Matyldy kpią Młody Zrzęda i Stary Zrzęda, koledzy Dziadka, profesorowie z zawieszonego na ścianie zdjęcia. Kto to widział, żeby dziewczynki pasjonowały się majsterkowaniem...? Najsmutniejsze dla Matyldy jest jednak to, że ostatnio tak trudno porozmawiać jej z ukochanym, ale wiecznie zapracowanym Dziadkiem.

Na szczęście w sukurs przychodzą starzy druhowie: M. Łotek, Panna Wiertarka i Klucz Francuski, a także chór śrubek. Matyldzie udaje się wzbić w powietrze balonem, choć czeka ją twarde lądowanie. Dziewczynka jednak przekonuje się, że małe porażki są często preludium wielkich sukcesów. Poza tym Matylda nie musi nikomu niczego udowadniać − na wszystko przyjdzie jeszcze czas:

„MATYLDA Nie udało mi się mierzyć najwyżej, jak się da. I być może nigdy nie dorównam Dziadkowi.
STARY ZRZĘDA A, czyli jednak miałem więcej racji….
MATYLDA Bo wcale nie muszę dorównać Dziadkowi. Każdy ma swoją wielkość. Ja mam wielkość dziewczynki, przynajmniej na razie. I wiem, co potrafię, wiem też, czego nie potrafię”.

W sztuce przemiany doświadcza kilka osób. Nieco zarozumiały Tomeczek uczy się prosić o pomoc. Młody Zrzęda − stateczny pan profesor − okazuje się być kobietą w przebraniu (bo za jego czasów kobiety nie mogły studiować). Matylda zyskuje pewność siebie i wiarę w to, że dziewczynki mogą zmienić świat − a jednocześnie nie muszą czuć się pod presją. Teraz z Dziadkiem na pewno spędzą więcej czasu. Może konstruując razem nowe wynalazki...?

Śmieciory

gatunek: dramat dla dzieci i młodzieży
obsada: 1K, 6(7)M (Małego Szmaciaka może zagrać pacynka)

Rzecz dzieje się na wysypisku śmieci. A właściwie – jak same się określają – Nowych Odpadów. Najwyraźniej niesortowanych, gdyż wśród ich wesołej gromadki panuje duża różnorodność. Osoby dramatu to TOXYMILIAN, GÓRON, JEDNORAZIEC, PANI SZMACIAK, MAŁY SZMACIAK i AUTOMATIK. Dowiadujemy się, że jakiś czas wcześniej doszło do Ludzko-śmieciowej wojny. Odpady zajmowały coraz więcej i więcej miejsca, aż wreszcie – jak wspomina Jednoraziec – „na pewnej oceanicznej wyspie śmieciotworze pływającym doszło do zawiązania się pierwszego nowoodpadowego organizmu, czyli jako się rzekło, a także oceaniczniło, naszego przodka”. Ludzie nie mogli się pogodzić, że odpady zyskały samoistny byt i niejako podmiotowość.

Nasza grupa odpadów egzystuje sobie wesoło na swoim wysypisku, uspokojona pogłoską, że wszyscy ludzie zdołali już się sami unicestwić. Ale oto z góry śmieci wyłania się nagle on – OSTATNI CZŁOWIEK. Co z nim zrobić? Trwa gorąca debata: „Rozpuścić? Mechanicznie rozdrobnić? A może kropelkowo toksycznić?” Ale skoro ostatni, to może żal… Automatic proponuje skopiowanie tego „ostatniego pliku”, ale uświadamia sobie, że do kopiowania plików ludzkich potrzebne są różne formaty związane z płcią. I kiedy Śmieciory zaczynają się martwić, że szkoda im zmarnować tego ostatniego okazu, bo już zdążyli do niego przywyknąć i podłapali nawet nieco ludzkiego języka, pojawia się nadzieja: ponoć gdzieś niedaleko zachował się jeszcze jeden, przedostatni plik człowieka – żeński.

Grająca z biblijnym mitem o stworzenia pierwszego człowieka sztuka została napisana ciekawym „śmieciowym” językiem. Każdy z bohaterów używa własnego idiolektu, pochodnego dziedzinie, z której się wywodzi (przykładowo: Szmaciaki w swoich wypowiedziach szyją i prują, Automatik klika i się resetuje). Ten zabieg wzbogaca tekst stylistycznie, nadając mu przy tym lekkości i humoru.

*

W ofercie wykorzystano zdjęcie Ryszarda Pakiesera ze spektaklu *Matylda mierzy wysoko* z Teatru Lalek Pleciuga.
Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

MARTA BARCELÓI FEMENÍAS

Ur. 28 sierpnia 1973 na Majorce. Jest absolwentką szkoły aktorskiej (specjalizacja: mim) w Institut del Teatre w Barcelonie. Studiowała także w The Circus Space w Londynie. Przez dwadzieścia lat była związana z firmą producencką Res de Res i En Blanc jako aktorka, artystka cyrkowa (akrobacje na trapezie), współreżyserka i twórczyni teatru sztuki mimu. Jednocześnie od 2005 nieprzerwanie pracuje jako scenarzystka seriali fabularnych w regionalnej telewizji na Balearach. Spektakl *remor*, który współtworzyła, zdobył nagrodę Total Theatre Award na festiwalu Fringe w Edynburgu. Jest także autorką książek dla dzieci i laureatką kilku nagród dramaturgicznych.

Matka® / Madre®
Przekład: Rubi Birden
Gatunek: dramat
Obsada: 2K

Ada, młoda, spełniona zawodowo kobieta odpowiada na ogłoszenie starszej pani imieniem Elżbieta. Negocjują warunki pewnego nietypowego kontraktu − przez określony czas mają odgrywać dla siebie role matki i córki. Współpraca idzie gładko − do czasu, kiedy jedna z nich postanawia rozwiązać umowę...

Autorka stawia pytanie o naturę relacji rodzinnych i czym w ogóle może być rodzina (to zagadnienie istotne w dobie dyktatu jednej słusznej narracji o podstawowej komórce społecznej rozumianej jako uświęcony związek kobiety i mężczyzny oraz ich potomstwo). Żadna z postaci nie stworzyła typowej rodziny. Przebojowa, odnosząca sukcesy na niwie zawodowej Ada wychowała się w patologicznej rodzinie narkomanów, a następnie dorastała w domu dziecka. Nie planuje też związania swojego życia z partnerem ani partnerką. Z kolei Elżbieta poślubiła mężczyznę, z którym więcej ją dzieliło niż łączyło, para nie doczekała się też dzieci.

W umowie między Adą i Elżbietą znalazł się drobiazgowo rozpisany zakres „usług", jakie panie mają sobie nawzajem świadczyć − gotowanie obiadów, wizyty nie częściej niż raz w tygodniu, udzielanie rad (ale nie takich, których się nie chce przyjąć!) czy wręczanie upominków z okazji urodzin. „Córka" dobitnie zaznacza, jakich gestów czy uwag nie życzy sobie ze strony „matki" − ma do tego prawo, przecież łączy je tylko precyzyjnie skonstruowany kontrakt.

Okazuje się, że wstydliwy układ, który miał być lekiem na samotność, przerodził się w zażyłość, a następnie − w prawdziwe uczucie. Kiedy starsza pani chce w dalszym ciągu pielęgnować relację z „córką" (ale już bez umów i zawartych w nich klauzul), ta reaguje wściekłością. Kontrakt był dla Ady rodzajem tarczy ochronnej. Kobiety rozstają się w gniewie. Ada zaczyna żałować swojego wybuchu, ale gdy z przeprosinami wraca do mieszkania Elżbiety, odpowiada jej głucha cisza...

Autorka już na samym początku sztuki zarysowuje jej zakończenie − Elżbieta, która najprawdopodobniej doznała udaru i zapadła w śpiączkę, jest adresatką monologów Ady, które otwierają i zamykają utwór. W finale okazuje się, że Ada, która pomyślnie przeszła procedurę adopcyjną (jest teraz matką kilkuletniej Marysi), dojrzała do decyzji, by

zrezygnować z kontraktu. Teraz pozostaje trzymać się nadziei, że Elżbieta odzyska świadomość i razem, we trójkę, będą mogły stworzyć rodzinę®, bez udawania, bez mydlenia (sobie i innym) oczu.

Sztuka Barceló jest po ludzku poruszająca, a dialogi charakteryzuje również poczucie humoru. Relacja Ady i Elżbiety nie jest cukierkowa, obie kobiety mają swoje temperamenty, prowokują utarczki, obrażają się, bronią swoich granic, bywają małostkowe − jak to w życiu. Dzięki temu stają się pełnokrwistymi postaciami, które drą ze sobą koty, ale pójdą też za sobą w ogień.

*

DANIEL J. MEYER

Ur. w 1982 r. w Buenos Aires. Studiował aktorstwo i reżyserię teatralną w Argentynie, później zrobił także studia podyplomowe z produkcji teatralnej w Hiszpanii. Jest dramaturgiem, w 2018 napisał obsypany nagrodami monodram dla młodego aktora *A.K.A.*(„Also Know As"), który został przetłumaczony na włoski, angielski, niemiecki, grecki, rumuński, francuski, hindi i teraz również na polski. Pisze i pracuje jako reżyser teatralny.

A.K.A.

Przekład: Rubi Birden

Gatunek: monodram

Obsada: 1M (ewentualnie więcej pomniejszych ról, m.in. matki, kolegów)

Nastoletni Robert jest podwójnym przedstawicielem mniejszości − jako Ślązak (w oryginale Katalończyk) i jako osoba adoptowana, mająca bliskowschodnie pochodzenie. „Ciapaty" − mówią o nim czasem droczący się koledzy. „Ciapaty" − mówią o nim też ci, którzy chcą go obrazić. Robert żyje sobie spokojnie do czasu, kiedy za pośrednictwem Tindera poznaje Klaudię. Ta znajomość okazuje się dla niego początkiem piekła, choć przecież zaczęła się magicznie...

Robert myślał, że złapał Boga za nogi. On − zwykły, zafascynowany rapem chłopak w kapturze, ze średnio zamożnego domu, lubiący czasem przypalić blanta, ona − najpiękniejsza dziewczyna w mieście, z dobrej rodziny. Znajomość rozwija się obiecująco, w końcu dochodzi do stosunku seksualnego. Robert jest zachwycony magią spędzonej razem nocy, nie rozumie więc, dlaczego Klaudia przestała się nagle do niego odzywać. Pewnego dnia do domu pukają policjanci. Okazuje się, że Klaudia za namową swojej kuzynki Sylwii oskarżyła Roberta o gwałt. Sprawa dodatkowo się komplikuje, kiedy Robert odkrywa swoją prawdziwą datę urodzenia − w rzeczywistości jest o trzy miesiące starszy, niż myślał. W dniu współżycia z piętnastoletnią Klaudią miał zatem już szesnaście lat, co oznacza dla chłopca kilka lat w poprawczaku, a następnie w więzieniu.

Bohater całe życie mierzy się z tym, że dla innych jest kimś obcym, co odczuł szczególnie boleśnie przez pomówienia nastawionej ksenofobicznie Sylwii i zmanipulowanej przez nią Klaudii. A jednak mówi: „[...] Ale ja czuję, że jestem stąd, z tamtym się nie

identyfikuję. Moi rodzice są stąd. To mój kraj i… Ale może jestem stamtąd. MIGRANTEM też nie jestem, jak to się mówi… Może «obcy» dla niektórych. Ale ja się czuję albo się czułem… stąd, to je mōjn Heimat. A dokładniej, mojej rodziny".

A.K.A. to sztuka, którą napędzają dwa napięcia: stosunek społeczności do obcego oraz konflikt wewnętrzny samego Roberta, który próbuje dookreślić swoją tożsamość, sytuującą się na przecięciu trzech: polskiej, śląskiej oraz kraju pochodzenia biologicznych rodziców (kwestie bohatera są napisane w dwóch językach: polskim i śląskim). Meyer akcentuje fakt, że tożsamości rzadko są ustrukturowane, częściej są bardzo płynne. Sztuka dotyka również innego interesującego tematu − pokazuje ciemną stronę ruchu #metoo i fakt, że czasami domniemane ofiary bywają w istocie oprawcami.

*

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Motyw stary jak świat: kobieta i mężczyzna spotykają się na niezobowiązujący seks − czasem na seks rozumiany jako usługa − by uciec przed nawałem codziennych zmartwień. Spotkanie na seks staje się tym samym bliskie sesji terapeutycznej; stopniowo opadają maski. Dziś przedstawiamy dwa ujęcia tego tematu w sztukach tłumaczonych przez ojca (Piotr Szalsza) i syna (Marek Szalsza).

BERNHARD AICHNER

Bernhard Aichner urodził się w Tyrolu. Po maturze w 1992 roku zaczął studia germanistyczne, ale zawodowo zajął się fotografią. W 2000 otworzył własne studio fotograficzne. Wtedy zaczął publikować swoje pierwsze teksty literackie. Pierwszą powieść, *Das Nötigste über das Glück,*opublikowało Wydawnictwo Skarabeus (w późniejszych latach autor wydał jeszcze kilka innych powieści). W roku 2004 Tiroler Dramatiker festivals wystawił jego pierwszą sztukę pt. *Pissoir*. Następne sztuki, *Poltern* oraz *Super Andi* były wystawione w Tirol Landestheater, a słuchowiska *Schick* oraz *Unser lieber Nachbar* wyemitowało radio ORF. Aichner mieszka w Innsbrucku z żoną i dwójką dzieci.

FLORIAN EISNER

Austriacki aktor, reżyser i muzyk. Absolwent Uniwersytetu Leopolda i Franciszka w Innsbrucku. Od 2010 roku pracuje jako niezależny reżyser i aktor w Wiedniu, Innsbrucku, Grazu, a także w Szwajcarii i Włoszech. W 2006 roku założył PräsentTheatre w Innsbrucku, którym kierował do stycznia 2013 roku. Eisner występował również przed kamerą w wielu produkcjach filmowych i telewizyjnych. Jest wokalistą i gitarzystą zespołu Bluepension. Mieszka w Salzburgu.

Dotyk kaszmiru
Autor powieści: Bernhard Aichner
Adaptacja sceniczna: Florian Eisner
przekład: Marek Szalsza
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 1M (para w średnim wieku)

Oko i ucho widza są blisko bohaterów prowadzących przerywaną rozmowę przez sekstelefon. Ich imiona nie mają znaczenia, bo odnoszą się do każdego, kogo los poprowadzi podobnymi meandrami i zetknie ze sobą. Rozmowa musi trzymać się zasad: ona jest zdeterminowana, żeby spełnić życzenia klienta i doprowadzić go do satysfakcji, za którą on słono płaci. On − to mężczyzna, który prowadzi grę o najwyższą stawkę: o miłość. Co w takim wypadku zmusza do naruszenia przyjętych zawodowo reguł. Początkowo profesjonalizm Marie nie pozwala jej na zaangażowanie. Jednak Gottlieb wciąga ją w swoje emocje, deklarując wielką miłość, której dzięki temu przypadkowi doświadczył. Prowokuje wyobraźnię Marie, zdobywając nad nią coraz większą emocjonalną przewagę. Po kilku przerwanych rozmowach to ona będzie czekała na jego telefon, a nie na odwrót − aż w końcu będą musieli zaryzykować ujawnienie się i spotkanie w realu.

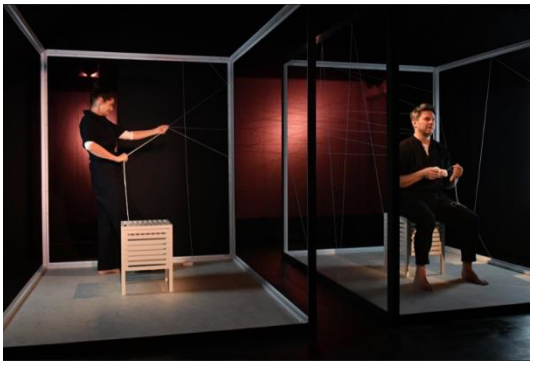

Tekst trzyma w napięciu, mimo że całość opiera się na rozmowach dwojga osób zamkniętych w swoich mieszkaniach. Niemożliwe staje się możliwym dzięki pragnieniu bliskości, potrzebie silniejszej niż strach. Mimo minimalistycznej formy, sztuka daje sposobność zabawy psychologicznej i stworzenia wyrazistych postaci. Reszta zależy od wyobraźni reżysera.

GABRIEL BARYLLI

Ur. w 1957 r. w Wiedniu znany austriacki pisarz, aktor i reżyser. Ukończył akademię aktorską na wiedeńskim Max-Reinhardt-Seminar i w roku 1979 został przyjęty do zespołu aktorskiego Burgtheater w Wiedniu. Występował gościnnie na scenach niemieckich. Jako aktor filmowy debiutował w roku 1980 w *Der Schüler Gerber* wg powieści Friedricha Torberga, w reż. Wolfganga Glücka. Od tamtej pory występował w licznych filmach, stał również niejednokrotnie sam za kamerą i reżyserował w teatrze. W połowie lat 80. zaczął pisać i szybko został uznanym autorem powieści, scenariuszy filmowych i sztuk teatralnych.

Burdel
Autor: Gabriel Barylli
Przekład: Piotr Szalsza
Gatunek: dramat
Obsada: 1K, 1M

Żyjący w ciągłym stresie, zapracowany Martin odwiedza ekskluzywną prostytutkę Marię, żeby w erotycznym uniesieniu zapomnieć o kłopotach i codzienności. Z początku jest bardzo spięty. Nie może skoncentrować się na wymyślnych pieszczotach Marii. Co chwila wpada mu do głowy jakieś nowe hasło reklamowe albo dzwoni jego komórka. Maria stara się go rozluźnić, gotowa spełnić każde jego życzenie. Zakłada blond perukę, gorset, czarne pończochy, szpilki, jedwabne kimono. Włącza nastrojową muzykę. Proponuje drinka. Z uwagą słucha, jak wścieka się na byłą żonę, która wydzwania do niego z pretensjami i żąda kolejnej sumy pieniędzy. Wydaje się, że Maria go rozumie. Martin zaczyna się otwierać. Opowiada jej o swoich lękach i obsesjach. Przeraża go zakłamanie współczesnego świata, chociaż zdaje sobie sprawę, że sam jest jego częścią. Boleśnie zawiódł się na kobietach. Twierdzi, że to one robią z mężczyzn upośledzonych emocjonalnie egoistów, bo wolą bogatych macho od wrażliwych poetów. Mimo wszystko jednak Martin marzy o miłości.

Barylli maluje gorzki portret współczesnego społeczeństwa, żyjącego w zakłamaniu i kulcie pieniądza. Maria, ekskluzywna prostytutka, staje się, w pewnym sensie, uosobieniem tej złudnej iluzji. Z drugiej jednak strony daje Martinowi to, czego on potrzebuje: poczucie bezpieczeństwa, szczerość, a przede wszystkim chwilowe złudzenie miłości. Szkoda tylko, że trzeba za nie płacić.

*

W ofercie wykorzystano zdjęcie ze spektaklu *Dotyk kaszmiru* w Kellertheater w Innsbrucku.

Zdjęcie Bernharda Aichnera pochodzi ze strony www.fotowerk.at, zostało wykorzystane za zgodą agencji SesslerVerlag. Autorem zdjęcia Floriana Eisnera jest Marco Riebler.

Sztuki można zamówić drogą mailową. Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z formularza zamawiania sztuk oraz wyszukiwarki: http://www.adit.art.pl, i na nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/

Zabawy z Czarnym Ludem, czyli komediodramat Kuby Kaprala

Kuba Kapral (ur. 1979) to absolwent kulturoznawstwa (UAM), prozaik, autor kilkunastu sztuk teatralnych skierowanych zarówno do widza dorosłego, jak i młodego. Jest zdobywcą kilku nagród i wyróżnień w edycjach Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży organizowanego przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Jego teksty publikowane były w „Nowych sztukach dla dzieci i młodzieży" i wystawiane w Teatrze Pleciuga w Szczecinie, w Teatrze Nowym w Poznaniu i przez poznańskie teatry offowe: Grupę Teatralną WIKINGOWIE oraz grupę Circus Ferus. Autor nagrał wiele słuchowisk we współpracy z Radiem Merkury (obecnie Radio Poznań), Estradą Poznańską, Poznańskim Festiwalem Słuchowisk oraz Teatrem Lalki i Aktora „Kubuś" z Kielc.

Szafa
Gatunek: Komediodramat
Obsada: 1K, 4M
Szafa została zrealizowana w 2020 roku dla Estrady Poznańskiej jako słuchowisko w reżyserii autora.

Pan i pani Kowalska siedzą w domu i oglądają telewizję. Spodziewają się wizyty. Po jakimś czasie rozlega się pukanie i do mieszkania wchodzi para gejów P1 i P2, których Kowalski – tonem donośnym na użytek sąsiadów – wita jako kuzyna i jego szwagra. Po zamknięciu drzwi Kowalska ściszonym głosem zwraca się do nich, wprowadzając tym samym widza w sytuację: „Więc grozi wam wywózka do obozu. I być może śmierć, bo z tych obozów nikt jakoś nie wraca. I chcecie, żebyśmy was ukrywali […] No, wiem. Wszystko wiem. I jedno wam powiem. Nie podoba mi się to, kim jesteście. To wbrew Bogu. Ale zabijanie was jest jeszcze bardziej wbrew Bogu. Więc możecie tu zostać, ile chcecie. Głodni?". Poczciwa Kowalska, mimo swego światopoglądu, gotowa jest ryzykować („grozi za to dwa lata") w imię ludzkiej przyzwoitości. I jako że nastały czasy, że kochający inaczej powinni dla bezpieczeństwa wchodzić z powrotem „do szafy", postanawia, wraz z mężem, ukryć parę nie gdzie indziej – a w szafie. Nawiązując prowokacyjnie do czasów okupacji i prześladowań Żydów, autor czyni ze swej sztuki tragifarsę. Śmiejemy się w głos, gdy na sugestię, że „kuzyni powinni jakoś głośno wyjechać, a nie podejrzanie zniknąć", Kowalska postanawia obejść wszystkich sąsiadów i opowiedzieć o wyjeździe gości pod pretekstem, że zabrakło jej jednego jajka. A że pięter w bloku jest sporo… zbiera torbę jaj.

Bawi nas błyskotliwy, kombinujący wciąż, „przegięty" P2, jego rozgrywki z P1 i harce pary po domu podczas nieobecności gospodarzy, a także małżeńskie utarczki Kowalskich. Bawi… do czasu. Bowiem w miarę rozwoju akcji, której momentem przełomowym staje się wizyta sąsiada, analogii z okresem II wojny pojawia się coraz więcej i sztukę osnuwa coraz większy mrok.

Link do słuchowiska: https://www.youtube.com/watch?v=AaYOrBzqcgo

Zjazd
Gatunek: komediodramat
Obsada: 1K, 5M
Szczegóły: Sztuka została zrealizowana jako spektakl dyplomowy w Studiu Teatralnym STA w 2019 roku.

W trakcie zjazdu sobowtórów rozlegają się nagle odgłosy strzałów i krzyki. Atak terrorystyczny? Szóstka przerażonych uczestników ucieka z tłumu, barykadując się w pomieszczeniu gospodarczym. Siedząc w zamknięciu, spanikowani, przeczekują niebezpieczną sytuację, prowadząc coraz bardziej pełne napięcia (choć niepozbawione humoru) rozmowy. Mamy w tej przypadkowej konfiguracji Marilyn, Elvisa, Stalina, Bin Ladena i dwóch Hitlerów. Do głosu zaczynają dochodzić coraz silniejsze emocje, a w kulminacji pojawia się broń (prawdziwa czy nie? – tego nie wiedzą nawet sami zainteresowani). W myśl starej przestrogi „uważaj, kogo udajesz, bo…" – bohaterowie zaczynają przejawiać dziwnie znajome inklinacje. Ale, jak się okazuje, mamy tu dodatkowo teatr w teatrze – niektórzy z sobowtórów grają role podwójne.

W sztuce – nieprzypadkowo – zostaje także przywołany słynny eksperyment z lat 70., w którym grupie wolontariuszy przydzielono w sposób przypadkowy role strażników i więźniów.

Jaki finał będzie miał ten „atak terrorystyczny"? Czego dowiedzą się o sobie nasi bohaterowie? Pełen nieoczekiwanych zwrotów akcji dramat bawi i niepokoi.

Ucho

Gatunek: Dramat

Obsada: 1K, 3M

Szczegóły:*Ucho* zostało zrealizowane w 2020 roku dla Estrady Poznańskiej jako słuchowisko w reżyserii autora.

W obecności syna ojciec Marcina i Joli wydaje ostatnie tchnienie. Marcin dzwoni po siostrę, która po przyjeździe zauważa, że nieboszczykowi dziwnie powiększają się uszy. Rodzeństwo opuszcza na chwilę pokój – Marcin częstuje siostrę piołunówką. Gdy chcą wrócić do pokoju ojca, okazuje się, że nie da się wejść, bo drzwi od wewnątrz zabarykadowało wielkie na cały pokój… ucho. Z wnętrza ucha dobiega muzyka, która z czymś im się kojarzy, coś przypomina tak silnie, że czują nieodpartą chęć, by jej źródło odszukać. Ściągają buty („przecież nie będziemy chodzić po ojcu w butach") i – jak Alicja przez szkło lustra – wchodzą w głąb ucha. Rozpościera się przed nimi surrealistyczny, choć i dziwnie znajomy z dzieciństwa świat. Jak bohaterka „Krainy czarów" napotykają w nim, wciąż poszukując swojej muzyki, dziwne postaci. Oto Wykidajło zaprasza ich na występ do lokalu, który okazuje się być odwiedzaną nader często w ich dzieciństwie przez ojca „Warszawianką". Przez chwilę boją się, że mogą tu utknąć, ale szczęśliwie wydostają się na pole, gdzie spotykają Oracza. Ten wyznacza im zadanie zaorania pięciu bruzd ziemi – czują, że znaleźli się już blisko celu swej podróży: znalezienia wytęsknionej muzyki.

Zatapiając się w surrealistyczny świat ucha, rodzeństwo poszukuje samych siebie, siebie nawzajem i swojej przeszłości. Czy uda im się odnaleźć muzykę?

Link do słuchowiska: https://www.youtube.com/watch?v=E5X5oJhwugc

Farma

Gatunek: komediodramat

Obsada: 6K, 3M + tłum zwierząt (głosu Prezesowi użycza aktorka grająca Max)

Farma została wystawiona w formie realizowanego na żywo słuchowiska (z aktywnym udziałem widowni) w Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu (październik 2017).

Sympatyczna, acz ślepa na rzeczywistość świnka Max ma iść nazajutrz na rozbiór. Max cieszy się, że będzie mogła przysłużyć się farmie, bo, jak tłumaczy Kozie, „to nasza farma", „Bo to nasz obowiązek", „Bo radością jest dawanie Farmie". Pozostałe zwierzęta powoli kupują tę ideologię. Buntującej się owcy wytykają, że jest czarna. I wspólnie odśpiewują hymn na cześć farmy. Max w

swoim oddaniu dla właścicieli posuwa się jeszcze dalej – kiedy rankiem okazuje się, że ludzie zniknęli, postanawia sama, z pomocą reszty zwierząt, przeprowadzić swój rozbiór.

Przedstawiona w sztuce zwierzęca metafora wyraźnie nawiązuje do Orwellowskiego *Folwarku*. Ale to dopiero punkt wyjścia. Od momentu opisywanego szczegółowo, organ po organie, rozbioru Max, równolegle przenosimy się na plan drugi – ludzki, w którym odbywa się konsumpcja produktów zwierzęcych (kulinaria, skóra), a także monologi i dyskusje. I okazuje się, że ten świat bardziej przypomina farmę niż farma, co symbolicznie ujmuje sam fakt, że wśród zwierząt Max jest zawsze nazywana swoim imieniem, a wśród ludzi słowo „świnia" i wszystkie jego pochodne są we wzajemnych stosunkach w powszechnym użyciu.

W planie ludzkim kontrbohaterem Max jest Prezes z przeszczepioną po chorobie alkoholowej świńską wątrobą i cechami, które zwykło się (bezzasadnie) ujmować nazwą gatunku zamieszkującego chlew. To ów antybohater scali w pewnym momencie dwa plany, wchodząc w rozbierane na części ciało Max, która (z komicznym efektem) zacznie chwilami przemawiać jego głosem.

Smutny to obraz naszej ludzkiej rzeczywistości. Ale autor pozostawia nadzieję w osobie Dziadka. Czy Dziadek pójdzie pokornie na rzeź jak Max? Czy znajdzie w sobie siłę na ten jakże arcyludzki odruch buntu? A może cała nadzieja w preferującej jogurt Wnuczce?

Opowiedz mi, babciu, jak to było z tymi Żydami

Gatunek: dramat

Obsada: 3K, 3M

Trójka głównych bohaterów – Wnuczek, Babcia i Estera – prowadzą pełną przemocy grę, w której układ sił jest wyjątkowo dynamiczny i po pewnym czasie nie wiadomo już, komu można wierzyć. Wnuczek i jego partnerka Estera chcą zmusić Babcię do wyznania, jak to naprawdę było z Żydami w czasie wojny. Żeby wydobyć te informacje, torturują starszą kobietę, łamią jej palce. Okazuje się, że człowiek jest bardziej skłonny do przemocy, niż mu się wydaje – i to nie tylko w sytuacjach ekstremalnych.

Babcia przyznaje, że jej rodzina ukrywała Żydów za złoto, dzięki któremu udało im się wykupić z rąk Niemców. Prawda jest jednak migotliwa, trudno ustalić, jak naprawdę toczyły się losy przodków bohaterów. Z jednej strony w wypowiedziach Babci przewija się wiele stereotypowych stwierdzeń dotyczących Żydów, z drugiej – w wypowiedziach Estery pojawia się też fetyszyzacja semickiego pochodzenia. Bohaterowie prowadzą swoją perwersyjną grę o dominację. Kiedy do domu z teatru wracają Mama i Tata (oglądali sztukę pod tytułem *Opowiedz mi, babciu...*), robią dobrą minę do złej gry. Udają, że nic się nie wydarzyło. Nie wiedzą jeszcze, że w ciemności skrada się tajemniczy Czarny Lud, milczący obserwator...

*

Sztuki można zamówić drogą mailową.
Zapraszamy na stronę internetową, gdzie można skorzystać z wyszukiwarki sztuk:
http://www.adit.art.pl/ i nasz fanpage, https://www.facebook.com/AgencjaADiT/